Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego
Nr
CZYTELNIA PRASY
w Białymstoku

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 304 (11 299) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 30 XII 1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

Pod patronatem W. Jaruzelskiego

II Kongres Kultury Języka Polskiego odbędzie się w Katowicach

„Polszczyzna jest dziś językiem wszechstronnie rozwijającym się, zdolnym do pełnienia swoich funkcji we wszystkich dziedzinach życia. Zagrożenia dla niej idą z zewnątrz. Po to, by zagrożenia te usunąć, potrzebna jest nam ogólnonarodowa refleksja nad jej stanem dzisiejszym i jej dalszymi losami".

Tak mówił nieżyjący już prof. **Mieczysław Szymczak** na Kongresie Kultury Języka Polskiego, który odbył się przed trzema laty w szczecińskim Zamku Książąt Pomorskich.

Refleksja nad stanem języka polskiego jest nadal potrzebna, zaś szerzenie kultury językowej to wciąż ważne zadanie; poprzez kulturę językową człowiek uczy się poprawnie myśleć i skutecznie działać. Potrzebny jest więc wielki front promocji kultury językowej w naszym społeczeństwie. Stwierdzenia te padły 29 bm. na posiedzeniu prezydium Komisji Kultury RK PRON, gdzie z udziałem zaproszonych gości omawiano założenia II Kongresu Kultury Języka Polskiego. Odbędzie się on w grudniu 1988 r. w Katowicach. Patronat nad Kongresem objął **Wojciech Jaruzelski.** Organizatorami są: RK PRON, Narodowa Rada Kultury, Komitet Językoznawstwa PAN oraz śląskie środo-

Ciąg dalszy na str. 2

Zb. Messner przyjął E. Łętowską

29 bm. prezes Rady Ministrów **Zbigniew Messner** przyjął w Urzędzie Rady Ministrów rzecznika praw obywatelskich prof. **Ewę Łętowską.**

W rozmowie stwierdzono, że rozpoczęcie z dniem 1 stycznia br. działalności przez rzecznika praw obywatelskich jest kolejnym, praktycznym krokiem w realizacji programu socjalistycznej odnowy i reform, zwłaszcza w zakresie umacniania praworządności i ochrony praw obywatelskich. Prof. Łętowska poinformowała o przewidywanych formach pracy rzecznika. Omówiono także zasady współdziałania rzecznika i organów administracji państwowej.

W 40-lecie proklamowania republiki w Rumunii

Depesza gratulacyjna z Polski

Z okazji jubileuszu 40-lecia proklamowania republiki w Rumunii, **Wojciech Jaruzelski** i **Zbigniew Messner** przesłali na ręce **Nicolae Ceausescu,** sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej, prezydenta Socjalistycznej Republiki Rumunii i **Constantina Dascalescu,** premiera rządu Socjalistycznej Republiki Rumunii — depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami z okazji jubileuszu 40-lecia proklamowania republiki w Rumunii.

Jesteśmy głęboko przekonani — czytamy m.in. w depeszy, że łączące nasze partie, państwa i narody stosunki tradycyjnej przyjaźni i współpracy oraz współdziałanie w ramach polityczno-obronnego sojuszu Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej będą się nadal rozwijać i umacniać z korzyścią dla pomyślnego rozwoju Polski i Rumunii, sprawy pokoju i socjalizmu w świecie. (PAP)

Plenum KW PZPR w Suwałkach

Więcej wymagać od siebie i innych

RELACJA WŁASNA

Wczorajsze wspólne posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego PZPR i WKKR w Suwałkach miało swój początek znacznie wcześniej. Poprzedzone zostało dyskusją oceniającą sytuację społeczno-gospodarczą województwa; przeprowadzono ją w terenie w gronie aktywu partyjnego i społecznego. Wówczas też zapoznano się z podstawowymi materiałami, przygotowanymi na plenum, którego głównym tematem były powinności instancji i organizacji partyjnych w realizacji zamierzeń społeczno-gospodarczych woj. suwalskiego w II etapie reformy.

Otwierając obrady I sekretarz KW PZPR — **Waldemar Berdyga** powiedział, że należy dokonać rzetelnej oceny działań, które przynoszą efekty i określić niedomagania. Jest to niezbędne, aby przystąpić do II etapu reformy gospodarczej. Nie może zabraknąć partii w tym dziele, szczególnie podstawowych jej ogniw, które powinny odpowiedzieć sobie na pytanie: jak sprostać tym dużym i niezwykle ważnym wymogom? Nie wystarczy samo wskazywanie trudności; trzeba także zgłębić ich przyczyny oraz poszukiwać sposobów likwidacji niedociągnięć i braków. POP powinny m.in. zastanowić się, na ile plany ich przedsiębiorstw są odważne, a na ile asekuracyjne.

Zabrali również głos wojewoda — **Kazimierz Jabłoński** (najważniejsze cele przyszłorocznego planu) oraz sekretarz KW PZPR — **Zbigniew Makarewicz.** Stwierdził on, że organizacje partyjne muszą nauczyć się oceniać, wyciągać wnioski, stawiać zadania (w tym także sobie), określać odpowiedzialność oraz skutecznie kontrolować wykonywanie uchwał.

W trakcie dyskusji **Tadeusz Jagłowski** z Ponizia (gm. Augustów) zastanawiał się co zrobić, aby II etap reformy nie wypadł tak blado jak I. Przede wszystkim przemysł

Ciąg dalszy na str. 2

F.J. Strauss w centrum kosmicznym

Przebywający w Moskwie na zaproszenie Państwowej Komisji ds. Kontaktów Gospodarczych z Zagranicą premier Bawarii i przewodniczący zachodnioniemieckiej Unii Chrześcijańsko — Społecznej (CSU) **Franz—Josef Strauss** zwiedził we wtorek centrum kierowania lotem statków kosmicznych. Strauss spotkał się z kierownictwem ośrodka i kosmonautami. Zachodnioniemieckiego gościa poinformowano o pracy centrum i o międzynarodowej współpracy w dziedzinie pokojowego opanowywania kosmosu. (PAP)

Demonstracje w Dhace

Ponad 30 osób zostało rannych we wtorek podczas starć między demonstrantami i policją w stolicy Bangladeszu Dhace. Do demonstracji doszło w związku z 8-godzinnym strajkiem powszechnym, ogłoszonym przez opozycyjną koalicję 21 partii politycznych. Strajkujący żądali ustąpienia prezydenta Bangladeszu, gen. **Hosajna Mohammada Erszada,** który przejął władzę w bezkrwawym zamachu stanu w 1982 r.

Był to już 18 strajk w rozpoczętej prawie dwa miesiące temu kampanii przeciwko rządom Erszada, który, z jednej strony ogłosił 27 listopada stan wyjątkowy, a z drugiej poszedł na ustępstwa wobec opozycji, rozwiązując 6 grudnia wybrany półtora roku temu parlament i zapowiadając nowe wybory w ciągu 90 dni. Opozycja, która odrzuciła rządowe oferty dialogu, zapowiada kontynuowanie kampanii aż do ustąpienia Erszada ze stanowiska. (PAP)

Od dziś droższe samochody

Zgodnie z informacją PTHM Polmozbyt z dniem 30 bm. wprowadza się nowe, podwyższone średnio o 30 proc. ceny detaliczne na samochody osobowe produkcji krajowej i z importu.

Od 30 bm. ceny ich są następujące: fiat 126p 650 face lifting standard — **690 tys. zł;** fiat 126p 650 I 1 oraz I 2 (wersje inwalidzkie) — **460 tys. zł;** FSO 1500 standard — **1.350 tys. zł;** polonez standard — **1.750 tys. zł;** waz lada 21072 — **1.700 tys. zł;** waz niwa 2121 — **2.700 tys. zł;** zaz 968 m zaporożec — **750 tys. zł;** wołga gaz 2410 — **2.150 tys. zł;** skoda 105 1 — **1.400 tys. zł;** dacia TX — **1.300 tys. zł;** trabant limuzyna S — **600 tys. zł;** trabant uniwersal s — **650 tys. zł;** trabant hycomat limuzyna S — **400 tys. zł;** wartburg tourist — **1.300 tys. zł;** wartburg limuzyna S — **1.180 tys zł;** wartburg limuzyna S z rozsuwanym dachem — **1.200 tys. zł.**

Powyższe ceny zawierają w sobie dotychczas pobieraną oddzielnie 10 proc. dopłatę na fundusz modernizacji produkcji samochodów osobowych lub odpowiednio 10-proc. uzupełniający podatek obrotowy (dotyczy samochodów importowanych).

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Wezwanie krajów Zatoki Perskiej

★ *LONDYN — Uczestnicy zakończonego w Rijadzie spotkania członków Rady Współpracy Zatoki Perskiej zaapelowali do Rady Bezpieczeństwa ONZ o podjęcie działań zmierzających do zakończenia konfliktu irańsko-irackiego, a zwłaszcza skłonienia stron walczących do zaakceptowania lipcowej rezolucji wzywającej do zawieszenia broni.*

Wypowiedź J. Arafata

★ *ALGIER — Wydarzenia rozgrywające się na okupowanych ziemiach arabskich to prawdziwe powstanie narodowe. Jego celem jest zapewnienie słusznych praw arabskiemu narodowi Palestyny, w tym prawa do samostanowienia i utworzenia własnego, niezależnego państwa — stwierdził w wywiadzie dla TASS przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat.*

Prowokacje USA

★ *PHENIAN — Amerykański samolot wywiadowczy typu „SP-71" wtargnął we wtorek w przestrzeń powietrzną KRLD nad jej wodami terytorialnymi na Morzu Japońskim — poinformowała agencja KCNA. W br. — podkreślono w komunikacie — zarejestrowano ponad 130 takich aktów szpiegostwa lotniczego wymierzonych przeciwko KRLD.*

Problem narkomanii

★ *RZYM — W ciągu pierwszych 11 miesięcy ubiegłego roku z powodu nadużywania narkotyków zmarło we Włoszech 440 osób tzn. niemal dwa razy tyle co w ciągu całego 1986 roku, kiedy to narkomania spowodowała w tym kraju 262 zgony.*

Zestrzelenie samolotu RPA

★ *LUANDA — Angolskie oddziały obrony przeciwlotniczej zestrzeliły południowoafrykański samolot wojskowy, który bombardował i ostrzeliwał wioski i pozycje wojsk angolskich w rejonie miasta Cuito Cuanavale, na południu kraju.*

Starcia z contras

★ *MANAGUA — W wyniku ostatnich starć zbrojnych między oddziałami sandinowskimi i oddziałami contras zginęło około 30 kontrrewolucjonistów.*

Do najbardziej zaciętych walk doszło w departamentach Nueva Guinea i Rio San Juan, gdzie wojska sandinowskie zdobyły znaczne ilości broni i sprzętu wojskowego.

Eksplozje w obozach mudżaheddinów

★ *DELHI — Do silnej eksplozji doszło w ośrodku kontrrewolucjonistów afgańskich w pakistańskim mieście Czitral. 2 osoby poniosły śmierć, a 15 zostało rannych.*

Ostatnio wybuchy bomb nastąpiły również w kilku innych miastach Pakistanu.

(Opr. jz)

Klienci PKP w świątecznym letargu

Dlaczego pęcznieją magazyny?

Pustka na torach

INFORMACJA WŁASNA

Już od tygodnia pracownicy Rejonu Przewozów Kolejowych w Białymstoku mogliby iść na zbiorowe urlopy. O ile świąteczny ruch pasażerski był zgodny z przewidywaniami, o tyle transport towarowy zmalał do symbolicznych rozmiarów.

Takie okresowe zastoje zdarzały się już wielokrotnie. Po fali interwencji i gorączkowego poszukiwania wagonów do załadunku, następuje czasem faza stagnacji gdy wydaje się, że producenci spoczęli na laurach. Jeśli przyjąć, iż ruch pociągów towarowych stanowi w pewnym stopniu odzwierciedlenie sytuacji w różnych branżach wytwórczych, nasuwa się wniosek, że przemysł stanął, a załogi pracownicze wydłużyły sobie święta do dwóch tygodni.

RPK może podstawić w ciągu doby nawet tysiąc wagonów do załadunku. Tymczasem od 24 grudnia klienci zamawiali ich kolejno 160, 38, 40, 46. Przedwczoraj zażądali 250 wagonów, a wczoraj 350, co odpowiada połowie potrzeb z każdego typowego okresu.

Na różnych stacjach postojowych i bocznicach woj. łomżyńskiego oraz części województw białostockiego, suwalskiego, ostrołęckiego i siedleckiego tkwi 49 pustych pociągów. Można spodziewać się, że taka sytuacja potrwa do pierwszej dekady stycznia, a później ruszy jak zwykle lawina próśb, petycji i żądań o podstawienie takiej liczby wagonów, której nie sposób wygospodarować w porach szczytów przewozowych.

Uzasadnianie tej niekorzystnej sytuacji spadkiem tempa

Ciąg dalszy na str. 2

Szaleniec z Russelville

Nie znane są jeszcze wszystkie szczegóły tragedii do jakiej doszło w ostatnich dniach w amerykańskim mieście Russelville w stanie Arkansas, gdzie 47-letni szaleniec Gene Simmons zastrzelił osiem osób i ranił cztery.

Jak się wydawało pierwszą jego ofiarą padła w poniedziałek rano 24-letnia Kathy Kendrick — sekretarka w kancelarii adwokackiej. Simmons zastrzelił ją przy pracy, gdy w furii wpadł do biura. Ranił tam także znajdującą się przypadkowo inną osobę. Następnie szaleniec serią strzałów z rewolweru zabił urzędnika spółki naftowej. Z kolei skierował się do domu handlowego, gdzie ranił dwie osoby. Ujawszy zakładnika Simmons ukrył się w pomieszczeniach spółki transportowej. Po długich pertraktacjach udało się go stamtąd wyprowadzić.

Gdy policja udała się do domu szaleńca wyszło na jaw, że pierwszymi śmiertelnymi ofiarami jego furii byli syn i jego żona oraz córka z mężem i dwóch wnuków. Prawdopodobnie zostali oni zastrzeleni w nocy z soboty na niedzielę lub w niedzielę rano gdy przybyli do domu ojca by spędzić tam święta. W pokojach znaleziono zwłoki i choinkę pod którą leżały nie rozpakowane prezenty. Jak wykazały oględziny zwłok cztery dorosłe osoby zostały ugodzone kulami z pistoletu wycelowanymi w głowy, dzieci zaś — prawdopodobnie uduszone.

Dotychczas nie udało się ustalić co dzieje się z żoną i czwórką młodszych dzieci Simmonsa. Istnieją obawy, że mogli oni podzielić tragiczny los pozostałych członków rodziny i zginęli z rąk szaleńca. (PAP)



Zakłady Kamaz w mieście Brežniew w Tatarskiej ASRR specjalizujące się dotychczas w produkcji ciężarówek, wypuściły pierwszy eksperymentalny samochód osobowy „Kama 1111". Przechodzi on obecnie próbne testy.

CAF—TASS

Plenarne posiedzenie WK ZSL w Suwałkach

Sprawy ważne dla wsi, rolnictwa, państwa

INFORMACJA WŁASNA

Podsumowaniu gminnych i miejsko-gminnych zjazdów sprawozdawczo-wyborczych oraz określeniu zadań na najbliższą przyszłość poświęcilo wczorajsze obrady Plenum suwalskiego WK ZSL. Przewodniczył im prezes WK KAZIMIERZ KOZIOŁ.

Wojewódzka organizacja ZSL liczy w Suwalskiem ponad 9 tys. członków zrzeszonych w 759 kołach. Podczas trwającej obecnie kampanii sprawozdawczo — wyborczej powstał w Suwałkach pierwszy w województwie miejski komitet ZSL.

Dotychczasowy przebieg kampanii wykazał dużą aktywność polityczną i społeczną członków Stronnictwa. W trakcie zjazdów delegaci poddali gruntownej ocenie pracę w minionej kadencji, przedstawili opinie w sprawach najważniejszych dla wsi, rolnictwa i państwa.

Wskazywano m.in. na konieczność rozwiązania problemów kulturalnych i oświatowych mieszkańców wsi, a także dotyczących gospodarki żywnościowej. Rolnicy nie negują nieodzowności podwyżek cen. Jeśli jednak mają one stanowić integralny element reformy gospodarczej należy zadbać o ustalenie prawidłowych relacji między cenami środków produkcji i produktów rolnych.

Większość zgłoszonych w trakcie zjazdów wniosków i inicjatyw włączona została do programów działania organizacji.

Zjazdy ujawniły również sporo niedociągnięć w pracach instancji podstawowych i kół.

Do najistotniejszych zadań na najbliższe lata należą m.in. poczynania na rzecz umacniania klasowego charakteru chłopskiej partii w województwie oraz jej rozwój organizacyjny.

Plenum przyjęło dokumenty na V Wojewódzki Zjazd Delegatów ZSL. Odbędzie się on 27 stycznia 1988 r.

(jn)

To już jutro!

Specjalne sylwestrowe wydanie „Współczesnej".

12 stron relacji, reportaży, wróżb serio i z uśmiechem, wywiadów, szeptów i podszeptów, opowieści o sprawach zabawnych i sensacyjnych.

Mamy nadzieję, że nieco wyższa cena **(20 złotych)** jest w pełni uzasadniona (nie jest to bynajmniej już stała cena Magazynów).

Polecamy zwłaszcza:

★ **SZOPKĘ NOWOROCZNĄ** — bez kukiełek, ale za to z sensem.

★ **NOCNE SESSION Z RADZIECKIMI PUNKAMI** — coś jak uchylenie rąbka tajemnicy.

★ **MIGAWKI Z ZIEMI ŚWIĘTEJ** — świętej dla wszystkich wyznań, choć ogarniętej wojną.

★ **ROZRYWKI, KRZYŻÓWKI** — sama rozkosz łamania głowy.

★ **WESTCHNIENIE do wielkości JAGIELLONII.**

★ **Kto doczeka Nowego Roku, a komu na głowę się leje.**

★ **PROGRAM telewizyjny i radiowy NA CAŁY TYDZIEŃ.**

12 stron do poczytania — w „białej sali", w kolejce, u fryzjera i po noworocznym spacerze.

DOBREJ LEKTURY!

Na sylwestrową noc



W takim karnawałowym makijażu można zawojować niejednego pana i podbić niejedno serce...

CAF — Z. Staszyszyn

Za mundurem...

W Warszawie panie milicjantki kierujące ruchem drogowym na skrzyżowaniach cieszyły się sławą i sympatią, jak niemal dzisiejsze Miss Polonia. Natomiast w Jugosławii kobietom trochę trudniej przebijać się do niektórych funkcji i zawodów. Inne obyczaje i kultura...

Niemniej i tu zrobiono kolejny wyłom. Od nowego roku 16 pierwszych milicjantek stanie na skrzyżowaniach ulic belgradzkich, aby kierować ruchem pojazdów.

Będą to absolwentki wyższej szkoły służby bezpieczeństwa, które dodatkowo ukończyły specjalny kurs z przepisów i bezpieczeństwa ruchu drogowego. (PAP)

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże, okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna 6—8 st. C., minimalna 4—6 st. C. Wiatr umiarkowany okresami dość silny, z kierunków zachodnich.

JUTRO — bez istotnych zmian.

IMIENINY: Eugeniusza, Seweryna.

(it)

Nie miał chłop kłopotu, wziął się za oszczędzanie

Gdzie czai się skorpion?

JEST LEPIEJ! Na rozwinięcie podobnych stwierdzeń — uwiarygodnianych zestawem liczb, wskaźników — natykamy się często w życiu publicznym. Już, już gotowi jesteśmy uwierzyć, gdy dochodzi do głosu wątpliwość: *A u nas w zakładzie, wsi, osiedlu...* i tu przytaczamy przykład piramidalnej głupoty, niekonsekwencji, biurokracji, wywołujący u słuchaczy śmiech, płacz i zgrzytanie zębów. Przykłady te, przez pryzmat których oceniamy naszą rzeczywistość, są niczym skorpion, zatruwający indywidualną wiarę w zmiany na lepsze...

Jaś w roli świadka

Zapytajcie dzieciaka, czy opłaca się oszczędzać benzynę? „Ocywiście, pse pana, mu-

Ciąg dalszy na str. 3

„Rysunkowy problem" Kopenhagi

Stolica Danii, mająca jedno z najatrakcyjniejszych centrów miejskich w Europie, jest oszpecana przez rodzimych „artystów", ozdabiających reprezentacyjne budowle różnymi napisami i rysunkami. Zdaniem mera Kopenhagi **Egona Weidekampa** jest to jeden z poważnych problemów miasta, aczkolwiek zwyczaj pisania na ścianach budynków nie jest niczym nowym. Zjawisko to nasiliło się znacznie od 1984 r. Obecnie ekipy pracowników miejskich codziennie przeznaczają 3 godziny na oczyszczanie budynków przynajmniej z najbardziej prowokujących sloganów o treści politycznej i rasistowskiej.

„Artyści" nie oszczędzają również kolei podziemnej, mimo że kary wymierzane wandalom są bardzo surowe. W ub. roku koszty usuwania napisów z wagonów i ścian metra wyniosły ponad 30 milionów koron (4,7 mln dolarów).

(PAP)

Kto się ceni...

Rachunek za usługę wystawił zakład nr 17 należący do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Ostrołęce. Wymianę tarczy łożyskowej w robocie kuchennym wyceniono na 615 zł. Cena zużytego materiału wynosiła 15 zł. Reszta (złotych 600) — to robocizna. Tak napisano na odwrocie rachunku.

Fachowcy muszą się cenić. Jak doceniają to klienci — lepiej nie pytać. (PAP)

Tragedia w kinie

W kinie w Manili jeden z widzów w czasie wyświetlania horroru „dla kawału" uruchomił przeciwpożarowy system alarmowy.

Widzowie w popłochu rzucili się do wyjścia. Wiele osób zostało rannych. Pod krzesłem znaleziono później zwłoki 13-letniej dziewczyny.

Korzystając z zamieszania „żartowniś" uciekł. (PAP)

Niezwykły noworodek

Dziecko z dwiema głowami wydała na świat 28-letnia Iranka — poinformowała agencja IRNA.

Ten niezwykły noworodek płci męskiej, ma dwie oddzielne głowy i jeden tułów. W jego klatce piersiowej znajdują się dwa serca, cztery płuca, ma także dwa kręgosłupy zrośnięte na poziomie karku. Każda z głów noworodka ma oddzielny system nerwowy. Ich odruchy są nieskoordynowane: np. podczas gdy jedna głowa śpi, druga płacze.

Matka dziecka, której nazwiska nie ujawniono, opuściła już w dobrym stanie zdrowia szpital w Teheranie, w którym przyszedł na świat niezwykły noworodek. (PAP)

Plenum KW PZPR w Suwałkach

Ciąg dalszy ze str. 1

powinien skuteczniej pomagać rolnictwu, które i tak wyróżnia się wśród innych działów gospodarki. Między bajki musimy włożyć nasze zamiary dogonienia przemysłowych potęg. Tym bardziej powinniśmy stawiać na rozwój rolnictwa i gospodarki żywnościowej, a w konsekwencji — na eksport. Palącą sprawą są m.in. usługi i melioracje.

— Już dawno opowiadałem się za rozwiązaniem spółek wodnych, które niewiele robią, a zatrudnieni w nich urzędnicy są chyba tylko po to by brać pieniądze. Najczęstszą odpowiedzią jakiej udzielają chłopom spółki jest „brak mocy przerobowych". Mówiąc o POP zwrócił uwagę, że ich rola i znaczenie zależą od autentycznej obecności i aktywności w środowisku.

Edward Stelmach z Węgorzewa poruszył kwestię remontu budynków mieszkalnych i urządzeń komunalnych. Nie powinno się o nich zapomnieć, budując nowe i drogie obiekty. Krytycznie odniósł się do tzw. wtórnego podziału materiałów budowlanych, o których decyduje Wydział Budownictwa UW. Podział ten wydłuża drogę i czas dotarcia materiałów do zainteresowanych przedsiębiorstw. Wpływa też na obniżenie efektywności gospodarowania. E. Stelmach miał wątpliwości dotyczące realności wykonania pięcioletniego planu w budownictwie mieszkaniowym.

Do zagadnienia tego ustosunkował się **Waldemar Berdyga**, który przyznał, że nie wszystko przebiega tak, jak trzeba. Mimo to Suwalskie zajmuje szóste miejsce w kraju pod względem zaawansowania tegorocznego planu. W ciągu jedenastu miesięcy wybudowano 2308 mieszkań więcej niż np. w woj. krakowskim.

Możliwościom wzrostu produkcji rolniczej poświęcił swe wystąpienie **Józef Romotowski** z Sejn. Szansą może być wsparcie średnich gospodarstw. Z dążeniami tymi kłócą się kryteria przydziału maszyn, które preferują rolników najlepszych. To samo dotyczy kredytowania. Również fachowe służby rolne z reguły niechętnie odwiedzają słabszych rolników!

— Myślę — mówił J. Romotowski — że sprawdzianem celowości i skuteczności działań tych służb byłoby wyprowadzenie w ciągu kilku lat gospodarstw zaniedbanych do grupy średniaków. Dobrzy i tak sobie poradzą. Inna sprawa: dlaczego w danych statystycznych nie są uwzględniane wszystkie odłogi? Rzeczywistość jest, niestety, inna.

O tym, że w drugim etapie reformy każdy musi żyć na własnym garnuszku mówił prezes RSP w Sulimach — **Jerzy Bednarczyk**. Wspomniał też o wielu nonsensach. Jeden z nich dotyczy spółdzielni, która sprzedaje jajka do giżyckiego „Poldrobu" (2 km odległości) po 13 zł za sztukę, a ten bierze za nie 23 zł. A tyle mówi się o likwidacji pośrednictwa i monopoli?

Jadwiga Anuszkiewicz z Olecka podkreśliła znaczenie edukacji ekonomicznej, którą należy prowadzić (przy czynnym udziale POP) nie tylko dla wąskiego grona osób, ale dla całej załogi. Z kolei **Adolf Beker** zauważył, że wydajni pracownicy, a przez to lepiej zarabiający czują się, pokrzywdzeni w porównaniu do nieudaczników i obiboków. Dlatego, że są lepsi, nie przyjmuje się ich dzieci do przedszkoli, korzystają w mniejszym stopniu ze świadczeń socjalnych itp. Czy jest to normalne?

Plenarna dyskusja była znacznie dłuższa. Ciekawe były także wystąpienia m.in. **Jana Dziudzi** z gm. Kalinowo, **Jana Ziemnickiego** z Giżycka, **Aleksandra Chileckiego** (przewodniczącego WKKR), **Stanisława Jańczuka** z Suwałk i **Zbigniewa Oleskiewicza** z Wilkas.

Plenum przyjęło uchwałę określającą zadania w tej dziedzinie. (m)

Powstała fundacja chopinowska

„Międzynarodowa fundacja im. Fryderyka Chopina została ustanowiona przez Towarzystwo im. Fryderyka Chopina w Warszawie, dla upamiętnienia i upowszechnienia jego twórczości. Siedzibą władz fundacji jest Warszawa" — głosi statut powołanej 29 bm. instytucji.

Celem fundacji jest rozwijanie międzynarodowej działalności koncertowej, naukowej, wydawniczej związanej z życiem i dziełem Fryderyka Chopina, służącej przybliżaniu go społeczeństwu. Działalność ta przybierać będzie postać koncertów, konkursów, festiwali, wystaw, odczytów i sympozjów, stypendiów naukowych i artystycznych pomocy w utrzymywaniu ośrodków kultu chopinowskiego.

— Powołanie fundacji było naszą wolą i obowiązkiem — powiedział dyrektor generalny TIFC — **Bogumił Pałasz**. Z jej istnieniem wiążemy nadzieję uzyskania większych możliwości prawnych, organizacyjnych i finansowych naszej działalności, jeszcze pełniejszego udostępnienia chopinowskiej muzyki społeczeństwu. Cieszy nas, że idea ta, już w chwili swych narodzin, wzbudziła szeroki oddźwięk nie tylko wśród obywateli naszego kraju. Pozyskaliśmy np. tak wypróbowanego sojusznika, jak japoński koncern Yamaha, który zadeklarował na ten cel 150 tys. dolarów.

Zadowolenie z utworzenia tej nowej instytucji mającej służyć kulturze polskiej wyraził również minister Kultury i Sztuki — **Aleksander Krawczuk**.

Obecni na uroczystości wybitni przedstawiciele naszego życia muzycznego podzielili się swoimi refleksjami z dziennikarzem PAP.

Jan Krenz: Cieszy mnie każdy przejaw troski o dzieło Chopina. Choć muzyka ta towarzyszy mi niemal na co dzień, nie umiem oprzeć się wzruszeniu, kiedy słyszę ją w szczególnie doskonałej interpretacji.

Piotr Paleczny: Chyba niewiele jest przesady w słowach, że jesteśmy świadkami przełomowego wydarzenia. Wśród nakreślonych statutem zadań fundacji, do szczególnie istotnych postanowień zaliczam zwrócenie uwagi na młodych artystów oraz inicjowanie nagrań fonograficznych, co wobec ciągłego ich braku na naszym rynku powinno dać właściwy rezultat. Częste spotkania z publicznością różnych krajów ugruntowały moje przekonanie, że Chopin jest jednym z niewielu w świecie kompozytorów, którego utwory mogą wypełniać programy recitali monograficznych, bez obawy znudzenia słuchaczy (PAP)

Rekord w pisaniu podań

Mieszkaniec Oranu, Mohamed Kraszai Bahri powinien być wpisany do Księgi Rekordów Guinnessa.

Zupełnie załamany psychicznie M. K. Bahri zwrócił się o pomoc do prasy w swoich kłopotach mieszkaniowych. Z kilku teczek dokumentów, jakie przedłożył, wynika, że od 1975 r. do najróżniejszych szczebli władzy w Algierze napisał 600 podań, do których dołączył 200 pełnych kompletów różnych dokumentów. Sprawa dotyczy przyrzeczonego mu mieszkania po tym, jak decyzją tychże władz zburzono jego dom w ramach rozbudowy miasta. (p)

II Kongres Kultury Języka Polskiego

Ciąg dalszy ze str. 1

wisko naukowe — zwłaszcza Uniwersytet Śląski, w którego murach ma odbyć się ta wielka impreza.

Kongres jest pomyślany jako spotkanie poświęcone roli języka polskiego w utrzymaniu i rozwijaniu podmiotowości narodu polskiego, a także powiązane z obchodami 70-lecia odzyskania niepodległości Polski po latach zaborów i podkreślające dorobek naukowy polskich uczelni w zakresie szerzenia kultury językowej — w 20 rocznicę utworzenia Uniwersytetu Śląskiego. Głównym tematem Kongresu będzie „Język polski w bogactwie swoich odmian".

W obradach Kongresu, zaplanowanych na 3 dni, weźmie udział ok. 400 osób; obok językoznawców będą to przedstawiciele różnych środowisk, w których działalności język polski i jego piękno odgrywają szczególną rolę — literaci, aktorzy, nauczyciele, dziennikarze... Przewiduje się też udział gości zagranicznych. Trwają już przygotowania do towarzyszącej Kongresowi wielkiej wystawy najcenniejszych skarbów kultury języka polskiego, przewidywane są liczne spotkania środowiskowe poświęcone kulturze języka, a także kiermasze książki językowej.

Powołano sekretariat Kongresu, mieszczący się w siedzibie RK PRON. Sekretarzem naukowym Kongresu został prof. **Witold Śmiech**. Komitet organizacyjny działa w Katowicach pod kierunkiem doc. **Aleksandra Wilkonia**. (PAP)

Tylko wspólnym wysiłkiem

Wczoraj, (29 bm.) w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku wojewoda **Marian Gała** spotkał się z ordynariuszem diecezji łomżyńskiej, księdzem biskupem **Juliuszem Paetzem**.

Rozmawiano o problemach społeczno-gospodarczych, których rozwiązanie możliwe jest tylko przy zaangażowaniu całego społeczeństwa.

Wymieniono również opinie o działalności religijnej w parafiach diecezji łomżyńskiej znajdujących się w granicach województwa białostockiego.

W spotkaniu uczestniczyli także dyrektor Wydziału ds. Wyznań UW — **Jerzy Orlacz**, wikariusz biskupi ds. duszpasterstwa — ks. **Czesław Oleksy** i dyrektor ds. budownictwa sakralnego kurii — ks. **Jan Gajewski**.

Obrabiarki zamiast rakiet

W Wotkińskiej Fabryce Przemysłu Maszynowego w Udmurtskiej ASRR, która zgodnie z porozumieniem między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi w przypadku ratyfikowania przez Radę Najwyższą ZSRR i senat USA układu o likwidacji rakiet średniego i krótszego zasięgu została wytypowana jako obiekt pod stałą kontrolą inspektorów amerykańskich oddano do użytku zautomatyzowaną linię produkcyjną przeznaczoną do wytwarzania nowoczesnych obrabiarek sterowanych numerycznie, tj. wyrobów nie służących obronie lecz — jak pisze dziennik „Sowietskaja Rossija" — wybitnie pokojowych. Na te nowoczesne urządzenia czekają prawie wszystkie gałęzie radzieckiego przemysłu maszynowego.

Wotkińska fabryka oprócz urządzeń do obróbki metalu wytwarza już od pewnego czasu sprzęt przetwórczy dla mleczarń, systemy zasilania do urządzeń wiertniczych, zespoły do samochodów osobowych, pralki i inne wyroby powszechnego użytku. Zgromadzone doświadczenia pozwolą załodze — w przypadku ratyfikacji układu — na całkowite przeprofilowanie produkcji i to w krótkim czasie. Na uwagę zasługuje fakt, że zamierza się tego dokonać wspólnie z firmami amerykańskimi.

Wierząc w sukces przyszłej ratyfikacji i układu wotkinowcy postanowili niezwłocznie zacząć przygotowania do jego realizacji. Kierownictwo przedsiębiorstwa myśli już o wielu związanych z tym i wcale nie prostych problemach wewnętrznych. Jako jedną z głównych trosk wymienia się stworzenie doskonałych warunków do życia w mieście specjalistom amerykańskim, żeby przez kilka lat, zgodnie z układem, kontrolując jego przestrzeganie w sposób ciągły, czuli się tutaj jak w domu. Ten, niewiele znaczący na pierwszy rzut oka fakt na tle rozwiązania problemu globalnego również świadczy przede wszystkim o dążeniu obywateli radzieckich do wzajemnego zrozumienia z partnerami, co stanowi warunek rozwoju współpracy między dwoma wielkimi narodami. (PAP)

Nie wiedział że będzie siedział

W Niemczech Zachodnich został skazany na karę trzech lat więzienia niejaki Ewald Buchgelt z miasteczka Kirschwaldsen za popełnienie „omyłki zawodowej".

Ukarany jest wróżbitą. Niedawno ogłosił, że wkrótce nastąpi... koniec świata. W miasteczku wybuchła panika. Niektórzy naiwni rozdali swoje majętności, a dwóch próbowało nawet popełnić samobójstwo... (P)

Informacja MRW

Ministerstwo Rynku Wewnętrznego informuje, że w styczniu 1988 r. obowiązywać będą następujące zasady sprzedaży reglamentowanej:

— Zakres reglamentowanej sprzedaży na podstawie kart zaopatrzenia, wysokość norm zaopatrzenia oraz zakres uprawnień do poszczególnych rodzajów kart nie ulega zmianie.

— Mięso i jego przetwory sprzedawane będą zgodnie z nominałami wydrukowanymi w kartach zaopatrzenia.

Na odcinki „mięso wołowe i cielęce z kością" można nabywać również mięso mielone i konserwy wołowe.

Kurczęta w cenach urzędowych sprzedawane będą w systemie reglamentacji.

— Na odcinki „wyroby czekoladowane 200 g" sprzedawane będą wyroby czekoladowane oraz czekoladopodobne (tabliczki czekoladopodobne pełne, nadziewane i batony).

Jednocześnie Ministerstwo Rynku Wewnętrznego informuje, że grudniowe karty zaopatrzeniowe ważne są do końca grudnia br. (PAP)

Akcja „charytatywna"

Prokuratura w Moguncji postawiła w stan oskarżenia dwóch zachodnioniemieckich przedstawicieli handlu hurtowego środkami żywności, którzy w latach 1981—1982 współdziałali w pomocy charytatywnej dla Polski. Okazuje się, że z przeznaczeniem dla Polski sprzedali oni łącznie 300 tys. kg mleka w proszku kościelnym organizacjom charytatywnym bądź innym instytucjom wysyłającym wówczas transporty żywnościowe dla Polski, który to produkt nie był pełnowartościowy. Mleko w proszku miało dużą domieszkę różnych dodatków, obniżających znacznie jego wartości odżywcze. Handlarze nie tylko że zarobili na tej kombinacji ok. 300 tys. marek, lecz dopuścili się jeszcze dodatkowych wykroczeń celnych wobec władz RFN.

Nie jest to pierwszy przypadek ujawnionych tutaj oszustw związanych z pomocą charytatywną dla Polski, polegających głównie na wysyłaniu gorszych jakościowo, często przeterminowanych produktów, nie wyłączając nawet lekarstw, których data ważności już minęła. (PAP)

Mniej bimbru?

Z danych Komendy Głównej MO wynika, że w ostatnich 2 latach zmniejszyła się liczba przestępstw związanych z nielegalną produkcją alkoholu. Zmienia się jednocześnie charakter oraz geografia tego procederu. Przed 5 laty wielu bimbrowników uprawiało swoją działalność w celach zarobkowych. Obecnie natomiast większość bimbrowników zajmuje się tym procederem na własne potrzeby.

2/3 bimbru — jak szacują fachowcy — powstaje na wsi, a reszta w dużych miastach. (PAP)

Pustka na torach

Ciąg dalszy ze str. 1

wytwarzania i kumulacją dni wolnych w przemyśle, stanowi zapewne tylko część prawdy. Jest oczywiste, że fabryczne magazyny i teraz puchną od dostatku wyrobów gotowych. Nikt jednak nie ma ochoty ekspediować ich, zanim nie pojawią się nowe ceny, gdyż sprzedanie towaru według przyszłych, wyższych stawek, pachnie dobrym interesem.

Tak czy inaczej zaniepokojenie kolejarzy rośnie. Co prawda oni także wykonali już swoje roczne zadania transportu ponad 6 mln ton ładunków, a więc większe niż poprzednio. Białostocki Rejon Przewozów Kolejowych poradził sobie z nimi już pod koniec listopada i do dziś przetransportował ponad plan około 170 tys. ton ładunków. Niemniej wymuszone nierób-stwo nikogo tu nie urządza ponieważ wiadomo, że wcześniej czy później chomikowaną masę towarów trzeba będzie dostarczyć na miejsce. Nie jest zaś obojętne czy pracuje się rytmicznie, w miarę spokojnie, czy nerwowo, w pośpiechu.

Niestety, podobnie jest i w innych rejonach, które „zakorkowały się" własnym taborem i nie chcą korzystać z sąsiedzkiej pomocy. Pustka na torach pojawiła się więc na terenie całego kraju; nawet na gorących zazwyczaj liniach na Śląsk. Kopalnie przestały upominać się o węglarki, a przejściowo nawet nie mają ochoty ich przyjmować. Na terenie białostockiego RPK stoi 1200 takich wagonów.

Są, oczywiście, także przykłady przedsiębiorstw, w których pamięta się o zasadach dobrej współpracy i regularności załadunków także w dni świąteczne. Wykorzystywano w tym czasie tabor w Małkini, ostrołęckiej „Celulozie", a białostocki CPN przeładowywał paliwo z wagonów radzieckich. Trudno jednak wskazać więcej dowodów na to, że można lepiej wykorzystać czas na rampach i torach we własnym wspólnym interesie. (apo)

W SKRÓCIE

KATASTROFA SAMOLOTU

Wczoraj przy podchodzeniu do lądowania w pobliżu lotniska w Teheranie rozbił się irański samolot treningowy. Jak wynika z pierwszych doniesień są ranni.

KOLEJNY KONWÓJ

We wtorek w godzinach porannych przez Cieśninę Ormuz przepłynął 22 konwój tankowców kuwejckich eskortowanych przez jednostki amerykańskie. Konwój przepłynął ten szlak wodny bez żadnych incydentów.

SKUTKI POWODZI

Co najmniej 12 osób poniosło śmierć, a 1500 zostało bez dachu nad głową w wyniku powodzi, które nawiedziły brazylijski stan Minas Gerais po kilkudniowych obfitych opadach deszczu.

W miejscowości Joanesia wezbrana rzeka wystąpiła z brzegów i poniosła ulicami samochody, zwierzęta i powyrywane z korzeniami drzewa.

TERRORYSTKA W ARESZCIE

Amerykańska terrorystka Lynette Fromme, która zbiegła z więzienia w stanie Wirginia, gdzie odbywała karę dożywotniego więzienia za dokonanie w 1975 r. próby zamachu na ówczesnego prezydenta USA Geralda Forda, została ujęta i na powrót osadzona w więzieniu.

SUKCES POLICJI

Policja meksykańska skonfiskowała ponad 630 kg kokainy w Mexicali, mieście położonym na granicy z USA. Doszło też do wymiany ognia, w wyniku której jeden przemytnik został zabity, 12 dalszych aresztowano. Wartość zajętej kokainy szacowana jest na 68 mln dolarów.

OSUNIĘCIE ZIEMI

Kilka osób zginęło a wiele zostało rannych w następstwie osunięcia się ziemi na niewielką osadę Buenos Aires w peruwiańskiej prowincji Chincha. Nieznany jest los około 70 mieszkańców osady. Osiedle praktycznie zmiecione zostało z powierzchni ziemi. Bez dachu nad głową zostało około 600 rodzin.

OFIARY NA DROGACH

Według informacji policji greckiej, w czasie świąt Bożego Narodzenia zarejestrowano znaczny wzrost liczby wypadków drogowych.

W czasie świąt wydarzyło się na drogach Grecji 217 katastrof, w których zginęło 28 osób, a 293 zostało rannych.

NIEZNANA CHOROBA

Trzysta tysięcy mieszkańców boliwijskiej prowincji graniczącej z Brazylią zostało dotkniętych chorobą nazwaną smayaros, przenoszoną przez pewien gatunek moskitów. Nie jest ona ani śmiertelna, ani zaraźliwa, powoduje jednak przykre dolegliwości, jak bóle mięśni i żołądka, zawroty głowy, wymioty i ogólne osłabienie. Trwa od 7 do 12 dni.

NIEOSTROŻNY MANEWR

30 osób poniosło śmierć a 34 dalsze zostały ranne w wypadku, jaki wydarzył się w prowincji Seczuan w Chinach. Przeładowana ludźmi ciężarówka (64 osoby) spadła do parowu z wodą. Do wypadku doszło w chwili manewru wymijania.

(opr. jz)

Droższe samochody

Ciąg dalszy ze str. 1

Również z **dniem 30 bm. zmienia się wysokość dopłat z tytułu dodatkowego wyposażenia samochodów.**

Obecna podwyżka cen spowodowana jest wzrostem w 1987 r. cen surowców, materiałów i półfabrykatów oraz innych kosztów produkcji i importu z przyczyn niezależnych od wytwórców i importerów samochodów. Dotychczasowe ceny detaliczne samochodów były ustalane w zasadzie na bazie kosztów z 1986 r. W związku ze znacznym wzrostem kosztów produkcji w ciągu br., a także istotnym wzrostem kursu dewiz, podwyższenie cen samochodów stało się koniecznością.

Przy sprzedaży od dnia 30 grudnia br. samochodów marki fiat 126p, FSO 1500 i polonez posiadaczom przedpłat, którzy uzyskali uprawnienia do nabycia tych samochodów do dnia 31 grudnia 1986 r. udzielone będą następujące bonifikaty w cenie: fiat 126p — **174.000 zł**, FSO 1500 — **511.000 zł**, polonez — **692.000 zł**.

— × —

Na marginesie warto wspomnieć, że giełdowe ceny wymienionych wyżej samochodów są dziś znacznie większe. Na początku bm. za tegoroczne egzemplarze fiata 126p żądano **1,7—1,9 mln zł**, a nawet więcej, zaś właściciele FSO 1500 oferowali samochody wyprodukowane w br. za **2,7—3,0 mln zł**. Tegoroczne polonezy próbowano sprzedać za ok. **4 mln zł**. (PAP)

...i ubezpieczenia komunikacyjne

Jak informuje Państwowy Zakład Ubezpieczeń, z dniem 1 stycznia 1988 roku zmieniają się opłaty za ustawowe ubezpieczenia komunikacyjne. Dotyczy to zarówno pojazdów prywatnych, jak też znajdujących się w sektorze uspołecznionym.

Składki za ubezpieczenia samochodów osobowych rosną średnio o połowę. I tak za samochody o pojemności silnika do 900 cm sześć. będzie się płacić 12 tys. zł (dotychczas 8 tys. zł), z silnikiem o pojemności do 1250 cm sześć. składka wyniesie 18 tys. zł, a za samochody z silnikiem o pojemności do 1500 cm sześć. (w tym „polonez" w 1600) — 22 tys. zł, zaś z silnikiem o pojemności powyżej 1500 cm sześć. — 34 000 zł. Za samochody produkcji zachodniej składka będzie wynosić odpowiednio: 16 tys. zł, 24 tys. zł, 32 tys. zł i 44 tys. zł.

Nadal będzie obowiązywać zasada premiowania posiadaczy samochodów osobowych jeżdżących bezpiecznie. Po dwóch latach jazdy bez spowodowania wypadku korzystają oni z obniżki wynoszącej 20 proc., a po czterech latach — 30 proc. składki. Obniżka za bezwypadkową jazdę dotyczy właścicieli samochodów osobowych ubezpieczonych w pełnym zakresie (odpowiedzialność cywilna, nieszczęśliwe wypadki, auto casco). Na dotychczasowych zasadach z 50 proc. obniżki składki będą korzystać inwalidzi.

Nie ulega zmianie termin płatności składki. Posiadacze pojazdów ubezpieczonych w pełnym zakresie (oc, nw, ac) będą mogli korzystać z możliwości uiszczenia składki w dwóch równych ratach: pierwsza płatna do 31 marca, a druga do 30 września.

Podwyżki składek są następstwem niekorzystnych wyników finansowych uzyskanych w tym roku w ubezpieczeniu komunikacyjnym — wyjaśnia PZU. Osiągnięte bowiem wpływy są niewystarczające na pokrycie wszystkich kosztów, związanych z ubezpieczeniem; wystąpił zaś zwłaszcza brak środków na odtworzenie funduszu rezerwowego, który został całkowicie wyczerpany wskutek niekorzystnych wyników finansowych uzyskanych w latach poprzednich. Zmiany cen, w tym: pojazdów, części zamiennych i usług naprawczych oraz procesy inflacyjne powodują konieczność urealnienia wielkości składek w celu uzyskania środków na pokrycie wydatków na odszkodowania.

Konieczność podwyższenia składki dla posiadaczy samochodów produkcji zachodniej została podyktowana znacznie wyższymi wypłatami odszkodowań. W razie jakiejkolwiek kolizji, przy określaniu wartości części zamiennych nabywanych za waluty wymienialne do samochodów zachodnich przyjmowany będzie wyższy przelicznik stosowany w Peweksie. (PAP)

Wartość dziewictwa

78-letni nowojorski milioner, rozżalony upadkiem obyczajów w Stanach Zjednoczonych, czego dowodem jest zachodzenie rocznie w ciążę w USA 40 tys. dziewcząt w wieku poniżej 15 lat, zaoferował uczennicom szkolnym w trzech dzielnicach Nowego Jorku nagrodę po 1000 dolarów. Warunkiem jest zachowanie przez nie dziewictwa do ukończenia 19 lat.

John Napoleon Lacorte stwierdził, że 40 tys. przypadków ciąży w wieku poniżej 15 lat, to wielka tragedia. Emerytowany agent ubezpieczeniowy z Brooklynu przypomniał, że w krajach śródziemnomorskich uważa się, iż dziewictwo jest największym darem jaki może młoda dziewczyna wnieść w posagu małżonkowi. „Tymczasem w Ameryce dziewczęta myślą tylko o jak najszybszej utracie cnoty".

Hojny mecenas ma nadzieję, że jego oferta obudzi w dziewczętach nową świadomość w sytuacji, kiedy niezachowywanie czystości stało się bardzo modne. Lacorte ustanowił fundację w wysokości 100 tys. dolarów. (P)

Azja bije wszelkie rekordy

Według ostatniego raportu jednej z wyspecjalizowanych komisji naukowych ONZ, kontynent azjatycki bije wszelkie rekordy światowe w najróżniejszych dziedzinach. Ich wyliczenie zajmuje kilka stron druku. W krótkiej notatce prasowej trudno ująć nawet najważniejsze. W każdym razie — zdaniem specjalistów — pozostałe kontynenty nie dorastają do pięt tej części geograficznej świata.

Kontynent azjatycki jest największy. Jego długość z zachodu na wschód wynosi 9.650 km. Natomiast z południa na północ 8.620 km.

Na tym terytorium występują wszystkie istniejące na naszym świecie strefy klimatyczne. Poczynając od południa, są to lasy tropikalne, poprzez wszystkie strefy, aż do wiecznych lodów północy.

Kontynent ten bije poza tym rekordy w wysokości gór, w gęstości zaludnienia, w liczbie ludności w stosunku do pozostałych części świata, w powierzchni pustyń itp.

Azja ma też rekordy w dziedzinie opadów. Średnio na ten kontynent w skali rocznej przypada 630 mm, a wraz z licznymi wyspami — 740 mm. Są jednak olbrzymie różnice i w tej dziedzinie, nie wspominając już o różnicach w temperaturze. Kontynent ten ma — poza biegunami — najniższe, a równocześnie najwyższe na świecie temperatury w poszczególnych dniach. Natomiast jeśli chodzi o opady, to najwyższe notowane są w indyjskim stanie Asam, gdzie średnio rocznie spada 12.000 mm. Natomiast na wewnętrznych pustyniach Mongolii, Chin i niektórych rejonów ZSRR opady rocznie wynoszą ledwie 200 mm.

Kontynent azjatycki dzierży ponadto kilka lokalnych rekordów światowych w dziedzinie opadów. Otóż w miejscowości Cherapuni, w stanie Asam, spadło w ciągu roku 26.460 mm deszczu.

Natomiast dzienny rekord opadów deszczu do tej pory należy do wyspy Reunion, leżącej na Oceanie Indyjskim, zaliczanej tym samym do kontynentu azjatyckiego. Na tej wyspie w ciągu jednej doby spadło 1.870 mm deszczu.

(PAP)

Na koszt państwa...

W Hiszpanii padła propozycja, aby państwo pokrywało koszty zapładniania kobiet, które z tych, czy innych przyczyn nie mogą w drodze naturalnego stosunku zajść w ciążę i wydać na świat dziecka.

W Hiszpanii rodzi się coraz mniej dzieci i zagrożona jest równowaga między przyrostem naturalnym a zgonami. Stąd też socjaliści wnieśli pod obrady parlamentu projekt ustawy, aby państwo pokrywało koszty sztucznego zapładniania kobiet, lub też rodzenia przez nie „dzieci z probówki".

Zdaniem wnioskodawców, państwo — w przypadku przyjęcia przedłożonego projektu ustawy — ma pomagać w zakresie macierzyństwa kobietom nie mającym stałego partnera, dziewicom mającym naturalne uprzedzenie do mężczyzn, a pragnącym mieć dziecko, a głównie kobietom z przyczyn naturalnych nie mogącym, zajść w ciążę mimo utrzymywania regularnych stosunków seksualnych, jak również tym mężatkom, które z winy niepłodności małżonków nie mogą wydać w drodze naturalnej potomka.

Frakcja socjalistyczna, która złożyła w parlamencie projekt ustawy w tej sprawie, ocenia, że co najmniej 700 tys. kobiet w Hiszpanii z tych, czy innych przyczyn pragnie mieć dziecko, a nie może zajść w ciążę drogą naturalną. Tyle też kobiet nie stać, aby zapłacić w prywatnych klinikach za sztuczne zapłodnienie (PAP)

O włos od tragedii

Niebezpieczna awaria nastąpiła podczas lądowania samolotu DC-9 należącego do amerykańskich linii lotniczych „Eastern Airlines".

Samolot z 96 pasażerami na pokładzie oraz 4 członkami załogi gwałtownie zszedł na pas startowy lotniska w Pensacoli na Florydzie. Wstrząs spowodował pęknięcie zbiornika z paliwem. Na szczęście nie doszło do wybuchu, 3 osoby odniosły nie zagrażające życiu obrażenia. Podczas lądowania samolotu padał ulewny deszcz. (PAP)

Ponure tajemnice Gór Sowich

JEDNĄ z najbardziej ponurych tajemnic II wojny światowej kryją okolice Walimia w Górach Sowich (woj. wałbrzyskie). Po odkryciu przez aliantów w Peenemünde na wyspie Uznam wyrzutni rakiet V-1 i V-2, właśnie tu hitlerowcy przenieśli fabrykę zbrojeniową, przy budowie której pracowali więźniowie okolicznych obozów koncentracyjnych, m. in. z Rzeczki, Walimia i Jugowic. Z racji swojego przeznaczenia, fabryka i wszystko co działo się we wnętrzu wykuwanych przez więźniów tuneli, okryte było najściślejszą tajemnicą. Do dziś nieznany jest sposób likwidacji więźniów podczas ucieczki Niemców przed zbliżającą się Armią Radziecką. Wiadomo jedynie, że śmierć poniosło tu ok. 50 tys. obywateli wielu narodowości, głównie Polaków i Rosjan.

Istnieją poważne poszlaki, że tajemnice te strzeżone były przez hitlerowców również po zakończeniu wojny. Za pośrednictwem listów anonimowych, grożono śmiercią pracownikom naukowym Uniwersytetu Wrocławskiego, pracującym w pobliżu szczytu Włodarza, skąd ich zdaniem prowadziła droga do górnego poziomu drążonych lochów. Wcześniej w tajemniczych okolicznościach zginął gajowy, który próbował ustalić miejsce zbiorowej mogiły więźniów.

Tajemnicze wypadki wiązane są obecnie z osobą niedawno zmarłego, mieszkającego samotnie w Walimiu i nie utrzymującego żadnych kontaktów z sąsiadami człowieka nazwiskiem **Wojtczak**. Został on pochowany na koszt gminy. Podczas zabezpieczania jego mienia, natrafiono w mieszkaniu m.in. na mapy okolicy. Najbardziej zbulwersowało jednak odnalezienie należącej do zmarłego legitymacji SS, stemplowanej po raz ostatni w 1945 r., a wystawionej na nazwisko **Wojttzach**. On właśnie mógł być strażnikiem walimskich tajemnic. A może i innym jego kompanom ze zbrodniczej organizacji udało się do dziś zachować incognito? (PAP)

Doniesienia agencyjne

„GALERIA SŁAWY"

W Szwecji powstanie sportowa „Galeria sławy". Jak poinformował rzecznik zrzeszenia sportowego tego kraju w „Globe Arena" w Sztokholmie stworzone zostanie muzeum sportowe, w którym gromadzone będą wszelkie pamiątki ze sportowych imprez, przedstawieni będą najsłynniejsi sportowcy spod znaku „Trzech Koron". Muzeum zostanie otwarte w 1989 r. podczas mistrzostw świata w hokeju na lodzie.

Szwedzi w wielu dyscyplinach sportu robią ostatnio wspaniałą karierę, muzeum będzie jak znalazł. Warto przypomnieć, iż w Warszawie mamy od wielu lat podobną placówkę, z tym że ostatnio coraz mniej w nim... polaników.

IGRZYSKA W LILLEHAMMER?

Norweski ośrodek sportów zimowych — Lillehammer, przegrany kandydat do organizacji Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1992 r. — nie rezygnuje. Norwegowie pragną zorganizować następne igrzyska zimowe które po raz pierwszy miałyby się odbyć już według nowej formuły (wraz z częścią dyscyplin halowych, uznawanych dotąd za letnie) już w 1994 r. W Lillehammer przebywał ostatnio przedstawiciel MKOl — Chinaru Igaya, który miał stwierdzić po tej wizycie, iż są „wszelkie szanse" dla Norwegów.

DIDI OFIAROWUJE POMOC

Słynny przed laty brazylijski piłkarz **Didi**, który dwa razy zdobywał ze swą drużyną „Złotą Nike" ofiarował swoje szkoleniowe usługi peruwiańskiemu klubowi — „Aliansa". Niedawno większość zawodników tej drużyny i jej trener **Marcos Calderon** zginęła w katastrofie samolotowej. Didi jest dziś wysoko cenionym trenerem, prowadził wiele zespołów w różnych krajach, w tym także reprezentację Peru.

MAREK ŁBIK — NR 1

W XXIX plebiscycie „Expressu Poznańskiego" czytelnicy wybrali najlepszym sportowcem Wielkopolski w 1987 roku **Marka Łbika**. Dwukrotny medalista (złoty i srebrny) ostatnich mistrzostw świata w kajakach, zawodnik poznańskiej Warty, zwyciężył po raz drugi z rzędu w tym konkursie i wyprzedził **Ryszarda Ostrowskiego** (lekkoatletyka).

POLKI NA 5 MIEJSCU

Dwa zwycięstwa i jednak porażka — to efekt startu reprezentacji Polski juniorek w piłce ręcznej w drugim dniu turnieju zespołów młodzieżowych w Halle. Polki wygrały z Bułgarią 16:11 i NRD „B" 13:10 oraz przegrały z NRD „A" 7:11. Po tych meczach drużyna polska znajduje się na 5 miejscu

114M MATTI NYKAENENA

Wczoraj w Oberstdorfie odbył się pierwszy trening przed zaplanowanym na dziś pierwszym z konkursów turnieju „Czterech Skoczni". Ogólny faworyt — Fin **Matti Nykaenen** potwierdził wysoką formę uzyskując odległość 114 m. Był to najdłuższy skok dnia. 113 m osiągnął Austriak **Heinz Kuttin** a 111 m skoczył **Olle Gunnar Fidiestoel** (Norwegia). (opr. jz.)

Hiszpański macho

Jak wykazała niedawno opublikowana ankieta, większość hiszpańskich mężów nigdy nie przyszyła sobie guzika, nie zmieniła dziecku pieluszek ani nie zamiotła podłogi. Ośmiu na dziesięciu ankietowanych „nie plami się" zmywaniem naczyń, zaś jeden na dwóch nie ma zwyczaju wyręczania żony w opiece nad dziećmi. Gwoli sprawiedliwości 40,9 proc. przyznało, że powinno pomagać w pracach domowych, natomiast 48,8 proc. nie poczuwa się do tego obowiązku. I wreszcie należy odnotować pocieszający fakt, że 27,8 proc. hiszpańskich mężów czyści sobie własnoręcznie obuwie...

Karp — patriota

Oznakowany karp pochodzący z fermy hodowlanej w pobliżu Paryża, następnie zaś wysłany w zamrażalniku do płn. Anglii, powrócił do swego rodzinnego stawu dzięki dobremu sercu sprzedawcy, który stwierdziwszy, że ryba jeszcze żyje, wrzucił ją do morza. Następnego ranka karp znalazł się w swym rodzinnym stawie po przepłynięciu 650 km.

Wino „trzech cesarzy"

Na aukcji francuskiego Stowarzyszenia Starych Win butelka „Chateau-Lafite" z 1820 r. sprzedana została za 78,500 franków.

Zamknięte szklanym hermetycznym korkiem wino należało do tych, których nie skonsumowali uczestnicy „bankietu trzech cesarzy", jaki odbył się w Paryżu w czerwcu 1867 r. w „Café Anglais". (MD)

W sprawach rozwodowych tego typu najbardziej charakterystyczna jest formułka w pozwie: „Wnoszę o ustanowienie kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu współmałżonka"

Przez „wielką kałużę"

POBRALI SIĘ z wielkiej miłości, przyszło na świat dziecko, a potem zaczęły się kłopoty dnia codziennego. Ona — bez zawodu, więc poszła na urlop wychowawczy, on — kwalifikowany robotnik, zarabiał tak sobie. W domu potrzebna była lodówka, pralka, kolorowy telewizor. I „jakby to dobrze było mieć samochód"...

Jak by tu mieć? Rozmawiano tylko o tym. Kuzyn Janek wrócił po półtora roku, a na koncie dziesięć tysięcy... A wiesz, Zenek już wpłacił na samochód i Zośce przysyła co miesiąc stówę... Brat szwagra to się urządził, ma mieszkanie i utrzymanie, wszystko może odłożyć... Koleżanka siostry leci za tydzień...

Postanowili, że on też wyjedzie za ocean, jej kuzyni już tam siedzą, to załatwią zaproszenie i pomogą na początku. Każdy, kto do nich zawita, ma od razu pracę, może też wspólnie zamieszkać.

Pojechał. Listy „par avion" krążyły często. On pisał o wszystkim, bo ona wszystko chciała wiedzieć.

„Jeśli chodzi o huragan „Gloria", to przeszedł obok Nowego Jorku, zawadził jedynie o jedną wielką dzielnicę Long Island powodując znaczne straty, ale to było daleko od nas, zresztą w tym czasie byliśmy w pracy i nie widzieliśmy, co się dzieje na zewnątrz. Tak naprawdę to wszyscy byli przygotowani na odwiedziny Glorii, przez dwa dni były zamknięte szkoły itp. Przygotowane były specjalne ekipy do usuwania szkód i awarii".

„Jeśli chodzi o moje zdrowie, to jest w normie. Nic mi nie brakuje jeśli chodzi o jedzenie i mieszkanie. Moją największą bolączką jest brak Ciebie i Maciusia. Dorotko! Cały czas myślę o tym, żebyśmy byli jak najprędzej razem. Za tydzień minie rok, wcale dla nas nie łatwy. Może tak się zdarzyć, że minie jeszcze jeden. Życzę Tobie, Moja Kochana, wytrwałości, bo to co zamierzamy wcale nie jest łatwe. Tego samego życzę sobie, bo skoro zacząłem już to wszystko rozkręcać, to muszę doprowadzić do szczęśliwego zakończenia. Kocham na zawsze".

Zapewnień o miłości było dużo. Potem trochę mniej, a wkrótce nadszedł list do rodziców.

„Pragnę, abyście przyjęli do wiadomości, że jest to mój ostatni list do Was, w którym pragnę przekazać Wam to, co od bardzo dawna zamierzałem, lecz brakło mi odwagi. Poza tym kierowało mną szereg obaw. Jednak nie jestem w stanie przeciągać tego nadal. Otóż od dosyć dawna podjąłem decyzję o odejściu od Doroty. Bardzo Was proszę, przekażcie jej tę wiadomość, gdyż ja nie jestem w stanie tego uczynić. Bardzo Was proszę nie usiłujcie mnie szukać, gdyż jest to niemożliwe z pewnych powodów, myślę że zrozumiecie mnie dobrze. Przepraszam za wszystko".

Konsulat Generalny PRL w Nowym Jorku nie odnalazł poszukiwanego. Indagowani listownie w tej sprawie kuzyni odpisali, że wyjechał ze Stanów Zjednoczonych.

Wielka miłość okazała się wielką nieodpowiedzialnością, skończyła się tchórzliwą ucieczką. Jednakże brak cywilnej odwagi, cechujący mężczyzn w takich sytuacjach, był mniejszy, o czym świadczy list — koronny dowód w sprawie rozwodowej.

Sprawa zakończyła się rozwiązaniem małżeństwa przez rozwód z winy pozwanego, którego interesy reprezentował kurator, wyznaczony przez sąd. Władzę rodzicielską nad małoletnim synem powierzono matce, obciążając ojca na rzecz dziecka alimentami w wysokości 12 tys. zł miesięcznie.

Każdego miesiąca na wokandzie Sądu Rejonowego w Białymstoku wiszą dwie sprawy o rozwiązanie małżeństwa, w której jedną ze stron reprezentuje kurator. Ich ilość w latach osiemdziesiątych znacznie wzrosła. Przewodnicząca V Wydziału Rodzinnego i Nieletnich — **Irena Ejsmont-Wiszowata** mówi o trzech falach rozwodów nazywanych potocznie „zagranicznymi", co oznacza, że rozpad małżeństwa nastąpił na skutek wyjazdu jednej ze stron na dłuższy okres do innego kraju.

Rozwody z pierwszej fali określano umownie mianem „libijskich". O rozwiązanie „starego" małżeństwa starały się osoby, które wyjechały na kontrakty zagraniczne (nie tylko zresztą do Libii), tam poznały „tę wymarzoną" i potem chciały połączyć zarobione dewizy. Albo wracał „libijczyk" do domu, a tu żona z innym wydawała przysyłane zielone. Kombinacji było zresztą wiele, (trafiają się zresztą do dziś). Na rozprawy stawiały się z reguły obie strony, nie można więc zaliczyć ich do „rozwodów z kuratorem".

Tę falę przyniosły „saksy", czyli zarobkowe wyjazdy, zarówno za ocean, jak i do Europy Zachodniej.

Sprawy rozwodowe z kuratorem mają jeszcze inne cechy charakterystyczne. Odstępuje się z reguły od posiedzenia pojednawczego. No bo jak się strony mają godzić? Przez „wielką kałużę"? Ponadto pozwy w tych sprawach bywają bardziej skąpe, nie wyciąga się intymnych szczegółów, nie ma „prania brudów".

„POZEW". Uprzejmie proszę o rozwiązanie małżeństwa z winy pozwanej i wnoszę — wobec nie znanego miejsca jej pobytu — o wyznaczenie do reprezentowania jej interesów kuratora. UZASADNIENIE. Przed sześcioma laty po powrocie z delegacji służbowej dowiedziałem się, że moja żona ze starszym synem wyjechała do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, z nikim się nie żegnając. Było to dla mnie zaskoczeniem i nie znałem żadnej przyczyny utajonego wyjazdu żony z synem. Do dnia dzisiejszego żona nie wróciła i nie nadesłała żadnej wiadomości, gdzie przebywa. W ogóle nie utrzymuje ze mną żadnej korespondencji".

Sąd, ustanawiając kuratora, zarządza wywieszenie informacji o tym w budynku sądowym i lokalu urzędu administracji terenowej na jeden miesiąc. Kolejną, rutynową czynnością, jest zwrócenie się do Wydziału Paszportów Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych o informację, dokąd dana osoba wyjechała i na jak długo. Odpowiedź warunkuje wystąpienie do wydziału konsularnego Ambasady PRL w odnośnym kraju, bądź Konsula Generalnego.

Czasami udaje się odszukać pozwanego czy pozwaną, ale zdarza się to raczej wtedy, gdy nie grozi im płacenie alimentów. Nic to jednak nie znaczy, jak również to, co odpowiadają, starając się wybielić. W ogóle to dużo piszą o pieniądzach w zielonym kolorze. Wracać nie mają zamiaru, powództwo jest uzasadnione, następuje rozwiązanie małżeństwa.

Trzecia fala rozwodów związana jest z wyjazdami „na saksy" ludzi bardzo młodych. Wybierali się na wycieczkę z „Orbisem", na pielgrzymkę do Rzymu, na obóz studencki, a „wybrali wolność". Wolność od obowiązków, dzieci. O nich dużo się mówi na rozprawach rozwodowych z kuratorem, ustala, co mama, co tata, ustala alimenty, rodziny zastępcze, ustala, ustala...

Ale i tak za „saksy" płacą przede wszystkim dzieci.

ANIELA ŁABANOW

Budownictwo jednorodzinne przed nową szansą

O pilnej potrzebie reorganizacji systemu kredytowania budownictwa jednorodzinnego świadczy m.in. wzmożony napływ interesantów w ostatnim kwartale br. Impulsem była zgoda prezesa NBP na udzielenie dodatkowego kredytu tym spośród indywidualnych inwestorów, którzy wykorzystali już kredyt podstawowy (do 1,5 mln zł).

W BIAŁOSTOCKIM Oddziale Banku Państwowego (w czwartym kwartale) dodatkowe kredyty w wysokości do 1 mln zł otrzymały 164 osoby. W ciągu niemal całego roku (do połowy grudnia br.) przydzielono mniej, bo 121 nowych pożyczek.

Poziom spółdzielczego budownictwa jednorodzinnego na Białostocczyźnie w roku 1987 ilustruje budowa 223 budynków mieszkalnych, skupionych głównie na terenie Białegostoku. Aktualnie prowadzi działalność sześć małych spółdzielni spośród 11 zarejestrowanych. W budowaniu domków tym systemem bankowe pożyczki również nie odpowiadały potrzebom; sytuacja wymuszała większe zaangażowanie środków własnych.

Sprawy dotyczące budownictwa zarówno spółdzielczego jak też indywidualnego, pozostają w gestii Banku Państwowego PKO. We wszystkich jego oddziałach przygotowywano się do zmian, które za kilka dni wejdą w życie; 1 stycznia 1988 r. zaczną obowiązywać nowe zasady kredytowania tego typu inwestycji.

Kredytowy „Sezam" otwiera podwoje

— Podobnie jak w latach poprzednich mamy już zatwierdzone plany, które będą obowiązywały w przyszłym roku — mówi naczelnik Wydziału Kredytów II Oddziału PKO w Białymstoku, **Władysława Rowińska.** — Są one, wraz z limitem na indywidualne budownictwo, dostosowane do zmodyfikowanych przepisów.

— Ponadto, co jest istotne dla sprawnej obsługi klientów banku — uzupełnia naczelnik Wydziału Oszczędności i Kredytów Ludności I Oddziału PKO, **Jadwiga Jagaczewska** — pracownicy zostali poinstruowani jak wyliczać wysokość kredytów. Czekamy jedynie na ustalenie wskaźnika jednostkowego kosztu standardowego, czyli ceny jednego metra kw. powierzchni użytkowej. Oddziały banku sygnalizują spore zainteresowanie zmianami. Należy zatem przypuszczać, że popyt na kredyty będzie duży.

W zmienionych zasadach kredytowania **nowość, zapożyczoną z budownictwa wielorodzinnego, stanowi koszt standardowy 1 metra kw. powierzchni.** Przewidziano pięć wersji uwzględniających specyfikę poszczególnych regionów kraju. **Wielkość tego wskaźnika, ustalana co roku przez właściwe resorty, będzie podstawą do wyliczenia wysokości kredytów.**

Bodaj najważniejszą modyfikacją jest przeniesienie właśnie na nie głównego ciężaru finansowania inwestycji; **będą one mogły sięgać 80 proc. kosztów budowy. Pozostałe 20 proc. stanowi wielkość wkładu własnego inwestora. Przewidziano oprocentowanie 3,9 i 15-procentowe, ze spłatą w ciągu 40 lat (po trzech latach od daty uzyskania go). Warunkiem otrzymania pierwszej raty jest rozpoczęcie prac z wykorzystaniem wkładów własnych; zaś następnych rat — po zużyciu raty poprzedniej.**

To nowum powinno zachęcać nie tylko do tempa budowy. Jest ono swoistym zabezpieczeniem przed „niespodziankami"; w praktyce bankowej zauważono przypadki, kiedy to klienci otrzymawszy kredyt w całości wydawali go na cele zgoła inne.

W opinii pracowników banku zmienione zasady kredytowania budownictwa jednorodzinnego są pierwszą — na taką skalę — szansą, szczególnie cenną dla wszystkich „odważnych", nie dysponujących dużym kapitałem.

Stwierdzenie, iż można będzie wybudować dom za kredyt ilustrują oni przykładem:

Zakładamy, że koszt budynku o powierzchni 95 m kw. wyniesie 5 milionów złotych, zaś cena 1 m kw. powierzchni użytkowej — 30 tys. zł. W ten sposób otrzymamy koszt standardowy — 2.850 tys. zł, a 20 proc. tej kwoty będzie stanowić 570 tysięcy złotych. Jest to wielkość wkładu podstawowego inwestora; dodać należy doń kredyt 3-procentowy (również określany jako podstawowy), który wyniesie 2.280 tys. zł. Uzupełni go dodatkowa pożyczka (na 9 proc.) w wysokości 712 tys. zł oraz 1.438 tys. zł kredytu 15-procentowego. Wypłaty połączone dadzą kwotę 4.430 tys. zł. Z kapitałem „zaokrąglonym" do 5 mln z własnego portfela można już uruchomić budowlany „interes"; pod warunkiem, że wcześniej zdobyło się przydział działki.

Z dotychczasowych praktyk wynika, że każda zmiana w paragrafach wywoływała coraz obfitszy wykaz niezbędnych dokumentów. Bez nich petent nie śmiał stanąć przed urzędnikiem. Tym razem bank, otwierając na oścież finansowy „Sezam", pozostaje przy dokumentach dotychczas obowiązujących, które gwarantują przede wszystkim spłatę pożyczonych sum. Nie będzie też angażował się w szczegółową kontrolę budów; obmierzanie budynków pozostaje w gestii zatwierdzających dokumentację, czyli władz terenowych.

LUCYNA SZEPIEL

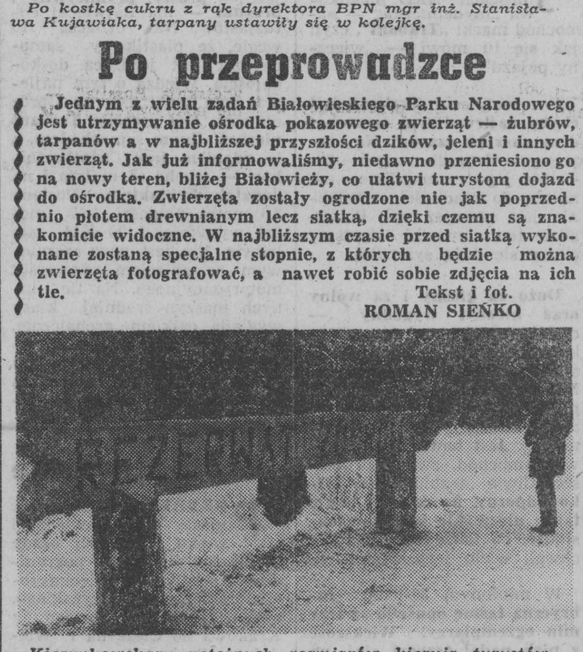


Po kostkę cukru z rąk dyrektora BPN mgr inż. Stanisława Kujawiaka, tarpany ustawiły się w kolejkę.

Po przeprowadzce

Jednym z wielu zadań Białowieskiego Parku Narodowego jest utrzymywanie ośrodka pokazowego zwierząt — żubrów, tarpanów a w najbliższej przyszłości dzików, jeleni i innych zwierząt. Jak już informowaliśmy, niedawno przeniesiono go na nowy teren, bliżej Białowieży, co ułatwi turystom dojazd do ośrodka. Zwierzęta zostały ogrodzone nie jak poprzednio płotem drewnianym lecz siatką, dzięki czemu są znakomicie widoczne. W najbliższym czasie przed siatką wykonane zostaną specjalne stopnie, z których będzie można zwierzęta fotografować, a nawet robić sobie zdjęcia na ich tle.

Tekst i fot.
ROMAN SIEŃKO



Kierunkowskazy potężnych rozmiarów kierują turystów wprost z głównej drogi Hajnówka — Białowieża.

Zaoszczędzone paliwo kosztowało parę milionów więcej niż gdyby je kupiono i wylano do rowu

Gdzie czai się skorpion?

Ciąg dalszy ze str. 1

simy przecie kupować ją za granicą!" Spytajcie pierwszego lepszego chłopca. Wybałuszy oczy z zadziwienia, że o coś takiego jest nagabywany. Stary czy mały, bogaty lub dziad nie będzie w tej materii miał wątpliwości! Chyba zbytnio rozpędziłam się w przywoływaniu oczywistości. Niech będzie to wybaczone, ponieważ przy zapoznawaniu się z tą sprawą momentami na siłę trzeba szukać stałych punktów.

Skok przez poprzeczkę

Dziś nie wiadomo, co zadziałało silniej: ambicje kierownika Zakładu Komunikacji Miejskiej w Łomży, by przestano wieszać psy na firmie; może szefostwa MPGKiM, które nie mogło się nadziwić, że na autobusowy kurs po mieście trzeba aż zbiornika paliwa, że liczniki kilometrów psują się niczym zabawki, a pojazdy wypadają z trasy; może do rozwiązania problemu zdopingowali uczciwi kierowcy? Tak czy inaczej, impuls zadziałał sprecyzowaniem celu: skończmy zabawę w struganie wariata...

System premiowania kierowców, zużywających mniej paliwa, nie zadziałał z dnia na dzień. Porównanie pierwszych dwu lat znaczą niewielkie zmiany: zużycie oleju napędowego na 100 km spadło z 32,5 litra do 29,3, a wskaźnik gotowości technicznej wzrósł z 0,52 do 0,65. W kolejnych latach odnotowano bardziej skokowe zmiany — w ub. roku zużycie paliwa zbliżyło się do 21 l, a gotowość techniczna przeskoczyła magiczną w transporcie poprzeczkę 0,9. Mechanizm, sterujący w kierunku zainteresowania każdego pracownika ZKM oszczędnością paliw, dbałością o sprzęt i jego maksymalne wykorzystanie sprawdził się ku zadowoleniu i zainteresowanych i pasażerów. Jest dość prosty: oszczędzisz litr oleju — kasa płaci 85 proc. jego wartości. Nie wzięto tego z sufitu — nawidać serio groźby o ograniczeniu dotacji itp. — nie naprzykrzało się z pytaniem: **Skoro nasze działania są społecznie uzasadnione, dlaczego mamy dopłacać do interesu?** Przy argumentacji powoływano się na kalkulację, dowodzącą, że do każdego zaoszczędzonego litra, przedsiębiorstwo musi dopłacić ok. 22 procent jego wartości. I to wcale nie tytułem premii dla kierownictwa. Rzecz jest prostsza: ZUS ściąga 43 proc. premii wypłacanej kierowcom — od zakładu. Sumy są nie do pogardzenia. Zaoszczędzone w ciągu 3 lat 275 tys. litrów oleju napędowego kosztowało przedsiębiorstwo o 2,5 mln tchnienie spłynęło z uchwały 102 Rady Ministrów z kwietnia 1974 r., a jej ważność potwierdziło porozumienie w sprawie zakładowego systemu wynagrodzeń, zarejestrowane w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w listopadzie 1985 r. Dzięki temu odeszły w niepamięć kłopoty z zatrudnieniem, chronicznie psujące się liczniki, autobusy, które bardziej opłacało się naprawiać niż wozić ludzi.

Żebrak żebrakowi nierówny

Kwalifikowałoby się wszystko na medal, gdyby szefostwo MPGKiM — traktujące więcej niż gdyby je kupiono i wylano do rowu.

Bogatsi o autorytet władzy, zainteresowani przekazują informację ZUS-owi, powołując się na uchwałę RM nr 102. Adresat jednak ani drgnął na autorytatywne wieści i serwuje własne: **Zgodnie z uchwałą 33 Rady Ministrów z 25 marca 1984 r. w sprawie klasyfikacji wynagrodzeń w jednostkach gospodarki uspołecznionej oraz zarządzeniem nr 21 Prezesa GUS z 18 maja 1984 r. w sprawie klasyfikacji składników wynagrodzeń, premie i nagrody za oszczędność paliw płynnych stanowią wynagrodzenie osobowe, a w związku z tym stanowią podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne.** Nie na wiele się zdało komunalnikom cytowanie uchwały RM nr 102: **Wysokość premii dla kierowcy w razie pracy bez pomocnika ustala się na 85 proc. wartości zaoszczędzonego paliwa (...) Premie wolne są od podatku od wynagrodzeń i składki na cele emerytalne.**

Po takim dictum — na interwencję wojewody — włącza się w maju 1986 r. do interpretacji wyższości jednego paragrafu nad drugim zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, **Jerzy Gwiździński.** Zapewnia, że zbadał sprawę i informuje: **Ustalono, że w dalszym ciągu są aktualne postanowienia uchwały 102 Rady Ministrów z 26 kwietnia 1974 r. w sprawie zasad premiowania kierowców (...) premie z tytułu oszczędnego zużycia paliwa nie są włączone do podstawy obciążeń podatkiem od ponadnormatywnych wynagrodzeń. Ponadto kwoty te są zwolnione od podatku od płac (...) Powyższe ustalenia wskazują** — zapewnia — **że nie istnieją formalne przesłanki braku motywacji do oszczędzania paliw płynnych.**

Uradowany pismem, dyrektor MPGKiM sięga po notę księgową dla ZUS: **Obciążamy Was kwotą 3,85 mln zł za mylnie naliczoną składkę ZUS od premii za oszczędność paliwa za okres od maja 1985 do 1986.** Na co adresat ze stoickim spokojem odpisuje: **Istnieje obowiązek opłacania składek na ubezpieczenie społeczne od premii za oszczędność paliwa. (...) Załączony do noty odpis pisma zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania (...) nie reguluje sprawy składek na ubezpieczenie.** I znów przytacza wcześniej wymienione przez siebie akty prawne.

Babuleńka kontra ekonomika

Jakby nie ten sam kraj i język... Kolejna prośba o interpretację wędruje do Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych od władz Łomżyńskiego. Dyrektor Departamentu Płac Sfery Produkcyjnej, **Kazimierz Kalinowski** przywołuje w odpowiedzi własne autorytety. Przesyła mianowicie kopię pisma podsekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Gospodarki Przestrzennej w tejże sprawie. Nie ma w nim wprawdzie odwoływania się do najaktualniejszych paragrafów, ale prezentowany tok rozumowania jest tak sugestywny, że warto je przytoczyć: **Opłacana przez zakłady składka na ubezpieczenie społeczne za pracowników jest w całości przeznaczona na świadczenia społeczne, wpływy ze składek są jedynym źródłem finansowania świadczeń ubezpieczeniowych dla pracowników oraz emerytów i rencistów. Składka zatem — ze względu na jej szczególny charakter — nie może być regulatorem działalności ekonomicznej przedsiębiorstwa. Jest pobierana globalnie — od wszystkich wypłat stanowiących wynagrodzenia osobowe — bez wyodrębniania i indywidualizowania tytułów poszczególnych wypłat. Nie może być dyskutowana kwestia, czy obciążenie składką ubezpieczeniową poszczególnych wypłat jest właściwe z punktu widzenia ekonomiki danych przedsiębiorstw albo z innych względów poza sferą ubezpieczeń społecznych. Podniesiona wątpliwość co do słuszności opłacania składki**

Ciąg dalszy na str. 4

Listy do redakcji

Nie tylko podwyższać

Trzymam rękę na pulsie naszego życia gospodarczego i społecznego. Myślę, że w „Gazecie" znajdzie się miejsce dla słów wypowiadanych przez ludzi ściśle związanych z rzeczywistością. Na przykład zastanawiam się, dlaczego wszystko drożeje a nic nie tanieje. Oto zachodzę 17 grudnia do sklepu mięsnego w Czarnej Białostockiej. Pusto, ekspedientki nie mają komu sprzedawać towaru, który nie może leżeć za długo. Rozmawiam z nimi o dostosowaniu cen do popytu, bo jeśli coś ma leżeć i ulec zepsuciu, zmarnowaniu, to logika nakazuje, aby raczej obniżyć cenę i sprzedać. O tym jednak nie może zadecydować kierownik sklepu, chyba że prywatnego. No właśnie! A co z zasadami handlu w sklepach państwowych, gdzie drogie towary oczekując na nabywcę będą nieraz z godziny na godzinę traciły na wartości — czy wystarczy tylko sygnalizować marnotrawstwo? A może jednak raczej zapobiegać mu? Obniżkę cen powinno się stosować też przy bublach — niech producenci wiedzą co się bardziej opłaca — solidność czy bylejakość. Reformując naszą gospodarkę musimy ze wszystkim iść w górę a nie w dół.

TADEUSZ PROŃCZYK
Czarna Białostocka

W stołówce smacznie

Chciałbym pochwalić stołówkę przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Białymstoku. Prowadzi ją PSS „Społem". Jak wynika z obserwacji konsumentów, codzienny trud kierownictwa i personelu tej stołówki nie idzie na marne — obiady są smaczne i urozmaicone. Podobne starania widać też w bufecie prowadzonym przez tę samą firmę. Warto dodać, że kuchnia wydaje również około 300 porcji regeneracyjnych, czyli zup z tzw. wkładką mięsną. Ponieważ wśród stołowników przeważają ludzie młodzi z dużymi apetytami, ich prośba o zwiększenie porcji ziemniaków ma być spełniona. Być może smakosze flaczków doczekają się również częstszego serwowania tej potrawy.

W każdym razie — chwalimy, dziękujemy całemu gronu ludzi dbających o nasze żołądki i podniebienie. Oby tak dalej!

ROMUALD SITKOWSKI
Kleosin

Czy nie za długo czekam?

Wiadomo, że inwalidzi wojenni, to ludzie nie tylko schorowani ale i już starsi. Ich sprawy powinny być załatwiane szybciej, bo po prostu mogą się na to czy tamto nie doczekać...

Rok temu, bo pod koniec 1986 r. znalazłem się w trudnej sytuacji materialnej, więc złożyłem do Związku Inwalidów Wojennych podanie o zapomogę. Członek komisji socjalnej przeprowadził ze mną wywiad. Po kilku miesiącach, gdy go spotkałem, zapewnił, że moja sprawa załatwiona jest pozytywnie, ale czeka na akceptację Zarządu Wojewódzkiego ZIW. Do dziś nie mam odpowiedzi, choć mija rok od złożenia podania. Powtarzam, w tej organiazcji nie powinno być biurokratycznego podejścia przy załatwianiu spraw.

ROMUALD M.
(nazwisko i adres znane red.)

Trochę wyrozumiałości...

...a także wyczucia powinni mieć także kontrolerzy biletów MPK. Spotkał mnie przykry zarzut oszustwa, podczas gdy była to tylko nieuwaga przy kasowaniu biletu 9-złotowego tylko po jednej stronie. Jestem pracownicą GS w Prostkach, tylko dwa razy w miesiącu jeżdżę do hurtowni w Augustowie, rzadko korzystam tam z miejskiego autobusu. Pani kontroler powinna mi uwierzyć, nietrudno zorientować się, rozmawiając przez chwilę z pasażerem, czy jest to potencjalny oszust. Niestety, była nieugięta i nie słuchała wyjaśnień. Pechowy kurs kosztował mnie 1800 zł. Podobnie jak mnie potraktowała też dwoje innych starszych pasażerów, nie bardzo nawet zorientowanych jak się kasuje bilet.

Myślę, że żyjemy w zbyt trudnych czasach, aby zatracać jeszcze odruchy ludzkiej życzliwości, tak potrzebne i pomocne w codziennym życiu.

TERESA NIEDZIAŁEK
Prostki

ŚLADEM KRYTYKI

Skutecznie służyć ludziom pracy

W nawiązaniu do notatki dotyczącej relacji z zebrania delegatów WPZZ w Suwałkach, zamieszczonej w „GW" z 19—20 grudnia br. dyrekcja Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego w Suwałkach przesyła wyjaśnienie.

Pozbawienie związków własnego lokalu podyktowane było koniecznością zapewnienia na okres przejściowy oddzielnego pomieszczenia do usytuowania urządzeń komputerowych. Decyzję tę podjął zastępca dyrektora 4 grudnia. Ale już 7 grudnia została ona uchylona przez dyrektora naczelnego, o czym natychmiast związkowców powiadomiono.

Związki zawodowe zawsze były i będą traktowane jako trwały i solidny partner w rozwoju społeczno-gospodarczym naszego przedsiębiorstwa.

Dyrektor
inż. Czesław Stręciwilk

W handlową niedzielę — trudno było wydać pieniądze

W odpowiedzi na notatkę opublikowaną w „Gazecie" z 16 grudnia br. Zakład Ubiorów WPHW w Białymstoku informuje, iż w asortymencie skarpet męskich występuje pełna podaż. W niedzielę handlową, w sklepie przy ul. Lipowej oferowano skarpety aż w 55 cenach i odmianach wzorniczo-kolorystycznych, co świadczy o pełnym nasyceniu rynku w tego rodzaju artykuły.

Potwierdzeniem może być reklama wizualna skarpet męskich w oknie wystawowym opisanego sklepu.

Główny specjalista
mgr Czesław Wiesławski

Cudze brudy nie cuchną

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Ełku chciałoby ustosunkować się do artykułu zamieszczonego w „Gazecie Współczesnej" z 8 grudnia br. dotyczącego zalewania piwnic w budynku przy ul. Mickiewicza 22.

Przyczyną zalewania piwnic była awaria instalacji wodociągowej na przyłączu do budynku, której usunięcie leżało w gestii Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Istotnie usunięcie awarii przedłużało się, mimo naszych ciągłych monitów. 30 września br., usterka została usunięta i piwnice doprowadzono do właściwego stanu sanitarnego.

Zastępca dyrektora
mgr inż. Marek Kuczyński

Zima nas przeraża

W związku z notatką zamieszczoną w „GW" pod powyższym tytułem Administracja „Centrum" Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej informuje, iż 15 grudnia dokonano pomiaru temperatury w mieszkaniu nr 27 przy ul. Al. 1 Maja 22. Stwierdzono, iż wynosi ona 18,4 st. C.

Kierownik administracji
ANDRZEJ ŁUKASZEWICZ

Młodzi w „Biazecie"

Niewiele ponad miesiąc pełnię obowiązki przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZSMP w „Unitrze-Biazet" w Białymstoku — mówi SŁAWOMIR ROMAŃCZUK — a mam już swoją małą prywatną satysfakcję. W tym czasie przyjęliśmy czterdziestu nowych członków. To o czymś świadczy. Nie wstąpili przecież — śmieję się — dla moich pięknych oczu...

Z nimi kłopot bo chcą...

W REDAKCYJNYM pokoju panuje wyjątkowy, a rzadka przerywany spokój. Spotkaliśmy się w sobotę. Przewodniczący przyszedł z kolegą, członkiem prezydium biazetowskiej organizacji młodzieżowej — **Sławomirem Wenclem.** Obaj, nietrudno się zorientować, są pełni zapału, którym — co wyniknie z dalszej rozmowy — z nawiązką nadrabiają brak doświadczenia.

Ciągle się uczymy — wyznają. Ich aktywność ma wszelkie cechy młodzieńczej spontaniczności. Odnoszę wrażenie, że praca społeczna pozwala im zrealizować własne pragnienia, a nawet przypisane do tego wieku marzenia: aktywnego uczestnictwa w różnorodnych dyscyplinach sportowych, rozszerzania wiedzy o świecie, wyżywania się w kołach zainteresowań, nauce języków obcych.

Społecznie — czyli jak?

Nie proponują — wydawałoby się — nic nadzwyczajnego. Na to jednak oczekują ich rówieśnicy. Kolorowe plakaty, mnóstwo ich wisi w niemal wszystkich pomieszczeniach zakładu, z nieco nonszalancko wypisanymi tekstami zaproszeń, przyciągają wzrok. Każdy opatrzony jest nagłówkiem ZSMP. Zwraca uwagę, sprawia, że o organizacji nie sposób nie wiedzieć, nie czuć, że istnieje i funkcjonuje w zakładzie. W „Biazecie" średnia wieku zatrudnionych tam pracowników sięga niewiele ponad 23 lata. Jaki więc młodzian przejdzie obojętnie obok proponowanych przez ZSMP-owców imprez?

— Nie tworzymy wielkich, politycznie dostojnych programów. Tych w historii organizacji było co niemiara. Przy ich opracowywaniu tracono tyle energii, że — bywało — nie starczało czasu na realizację. Im gorzej działo się w środowiskach młodzieży, tym większą ilością papierków uzasadniano „aktywność". Skutki znamy. Narzekanie na marazm, aspołeczność młodych ludzi, są niemal powszechne.

A my jesteśmy zwyczajni. Lepsi i gorsi, zdolniejsi i mniej zdolni — rzadko jednak obojętni.

Obecnie w „Biazecie" do ZSMP należy 220 członków. Na 2,5 tys. zatrudnionych. Powie ktoś — niewiele. Czy aby na pewno będzie miał rację? Rzecz przecież — zbyt późno niestety dokonano tego „odkrycia" — nie w ilości, a w nośności wszelkich poczynań. Szczera aprobata dla określonych działań wypływa ze znalezienia swego miejsca w grupie. Ktoś jednak musi z propozycją wystąpić. Tak właśnie swoją rolę widzą ZSMP-owcy w „Biazecie".

Trafić w potrzeby

— Zaczynamy pracę niemal od podstaw — mówi przewodniczący. Organizujemy wieczorki taneczne, proponujemy lekcje esperanto, uczestnictwo w różnorodnych sekcjach sportowych i kołach zainteresowań. Sięgamy do starych, wypróbowanych sposobów. Zbyt często o nich zapominają, przedkładając ponad nie galowe akademie, sympozja, konferencje — same nazwy mogą odstraszać.

— Zostaliśmy zauważeni, staliśmy się potrzebni — dodaje S. Wencel. Udało nam się trafić w istniejące zapotrzebowanie. O to zresztą najłatwiej. Przecież nasze potrzeby niczym nie różnią się od potrzeb rówieśników.

Rozrywka to istotny, czy aby jednak na pewno, najważniejszy obszar młodzieżowej aktywności — temperuje nieco rozgrzanych wypowiedziami młodzieńców.

— Pewnie, że nie — odpowiadają niemal chórem. Pamiętamy o adaptacji zawodowej, satysfakcjonującej — zawodowo i finansowo — pracy, wreszcie — o rzeczy bodaj najważniejszej — mieszkaniach. Gdybyśmy o tym zapomnieli najatrakcyjniejsze nawet propozycje odniosłyby niewielki skutek.

Walczymy, bo nadal niestety trzeba walczyć, o rozszerzenie budownictwa patronackiego — mówi szef organizacji. Dwa lata temu przydzielono nam trzy takie mieszkania. Rozdzieliliśmy je między najbardziej potrzebujących. Szczęśliwcy zaczęli już namawiać rodziny do pomocy przy odpracowywaniu części wkładu, a tu... głucha cisza. Nie popuścimy jednak. Trzeba będzie, poszukamy poparcia nawet u wojewody.

Lepiej udało się z budownictwem jednorodzinnym — dodaje jego kolega (notabene jeden z „uszczęśliwionych" patronackim mieszkaniem). W ramach młodzieżowej spółdzielni „Elektronik" rośnie już 30 domków jednorodzinnych. Kosztować będą dużo mniej od wznoszonych indywidualnie. Z inicjatywy ZSMP zakład, obok istotnej pomocy finansowej, bezpłatnie udostępnia posiadany sprzęt budowlany, transport, inwestorzy zaś — skupieni w skonsolidowanej grupie — łatwiej radzą sobie z materiałami.

Wspominaliśmy o zarobkach — zmienia temat Sławomir Romańczuk. Pod tym względem nasz zakład nie należy wprawdzie do kopciuszków, na nadmiar pieniędzy, nikt jednak nie narzeka. Zaproponowaliśmy więc możliwości dodatkowego zarobku. W ramach Funduszu Aktywizacji Socjalnej Młodzieży podjęliśmy się wykonywania konkretnych prac. Ot, choćby podzespoły do „Jowiszów". Wprawdzie dawno zaprzestano ich produkcji, sporo jednak telewizorów tego typu znajduje się w prywatnych mieszkaniach. A części zamiennych coraz mniej. Zaczęliśmy je wytwarzać. Zarabia firma, poszczególni robotnicy, a i konto organizacji coś nieco zyskuje.

Wykorzystać możliwości

Inżynier, jak lekarz, musi się uczyć do końca zawodowej aktywności. Tymczasem literatura fachowa jest niemal niedostępna. Tak się przy tym składa, że najciekawsza wydawana jest w językach zachodnich i rosyjskim. Za zgodą kierownictwa przedsiębiorstwa koledzy znający języki obce tłumaczą najbardziej poszukiwane publikacje. Za dużo niższe stawki niż robią to tłumacze przysięgli. W efekcie nie odstajemy za bardzo od zagranicznych kolegów, a część młodych inżynierów dokłada do domowej kasy wcale znaczące sumy.

Tego typu rozwiązania są możliwe w „Biazecie" dzięki m.in. zrozumieniu potrzeb młodzieży przez kierownictwo przedsiębiorstwa. Przewodniczący organizacji jest zapraszany na wszystkie narady dyrekcyjne. Zna przez to problemy zakładu, łatwiej tym samym młodzi włączają się w ich rozwiązywanie.

Istotne jest, że w czasie narad nie są jedynie biernymi słuchaczami. Zgłaszają własne propozycje, które dobrze służą całemu przedsiębiorstwu.

— Przykładem niech będzie drobne na pozór rozwiązanie — mówi Sławomir Romańczuk. Od niedawna przystępujący do pracy otrzymują w kadrach informacje o działalności organizacji młodzieżowej. Wielu, po załatwieniu formalności, zachodzi później do nas. Przesadziłbym mówiąc, że od razu proszą o deklaracje. Ich zainteresowanie świadczy jednak o pewnej chęci włączenia się nie tylko w zawodowe problemy nowego pracodawcy.

Jest to szczególnie ważne — dodaje — w kontaktach z uczniami. W naszej firmie kilka klas z zawodowej szkoły elektrycznej i technikum odbywa praktyki. Na absolwentach podejmujących pracę w „Biazecie" bardzo nam zależy. Nie obarczeni rodzinami mogą znaleźć sporo czasu dla innych. Rzecz w tym, aby zechcieli go w ten właśnie sposób wykorzystać. Podobnie jest z młodzieżą pracującą w ramach OHP.

Wszystkie te poczynania — podsumowujemy kilkugodzinną rozmowę — spełniają istotne funkcje wychowawcze i integracyjne. Zaś szeroki udział młodzieży w propozycjach ZSMP-owców z „Biazetu" zaprzecza zbyt pochopnie wygłaszanym opiniom o ich marazmie i aspołeczności.

MAREK GRZEŚKIEWICZ

A jednak jest cegła!

GDY KILKA LAT TEMU zarząd białostockiego Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Produkcji Prefabrykatów Budownictwa Wiejskiego zaczął zabiegać o pozyskanie, od dawna mocno zdewastowanej, cegielni w Markowszczyźnie, jego członkowie często spotykali się z ironicznymi uśmiechami i pukaniem się w czoło. Ludzie nie wierzyli, że kiedykolwiek zadymi komin cegielni, że znowu będzie się tam wytwarzać poszukiwany budulec.

Wbrew tym opiniom i przypuszczeniom kilkunastoosobowa grupa śmiałków wyremontowała cegielnię i szybko przywróciła ją do stanu używalności. A mieli co robić, bo praktycznie zdewastowane było wszystko — budynki, maszyny, piec do wypalania. Dziś powiadają, że najtrudniej było z liczącymi po kilnaście lub kilkadziesiąt lat maszynami i urządzeniami. Od lat nikt ich już w kraju nie produkuje. Za honor więc uznano uruchomienie ich własnymi siłami. Wiele brakujących części ściągnięto z różnych zakątków Polski, inne dorobiono we własnym zakresie.

Uruchomienie **Zakładu Produkcji Materiałów Budowlanych** w Markowszczyźnie pochłonęło 26 mln zł ze środków własnych Spółdzielczego Przedsiębiorstwa. Żadnych jednak kredytów nie zaciągano. Dziś już można powiedzieć, że pieniędzy tych nie wyrzucono w błoto. Zakład pracuje na pełnych obrotach już trzeci rok. W minionym sezonie, tj. od maja do listopada br., trzynastu pracowników wytworzyło 1 mln 400 tys. sztuk cegły surowej klasy 100. Do końca marca przyszłego roku odbywać się będzie jej wypalanie. Potem rozpocznie się kolejny, czwarty sezon przygotowania surówki.

Cegła z Markowszczyzny przeznaczona jest głównie na potrzeby rolników indywidualnych i jednostek gospodarczych związanych z rolnictwem. Załogę ZPMB cieszy, że nie ma problemów ze zbytem cegły, że odbiorcy chwalą jej jakość — dotychczas reklamacji nie było.

Nasi rozmówcy — mistrz **Ignacy Siegieńczuk** i ekonomistka, magazynier wyrobów gotowych i magazynu technicznego a jednocześnie I sekretarz POP — **Krystyna Ignaciuk** są dobrej myśli co do przyszłości swego zakładu. Uważają, że z każdym rokiem będzie on coraz lepiej prosperować, więcej wytwarzać i przynosić większe zyski. Nie ukrywają, że jest jeszcze wiele do zrobienia, m.in. trzeba użyć w ciężkiej pracy załogi poprzez usprawnienie i mechanizację. Dotychczas wiele wykonuje się przy pomocy rąk i narzędzi typu „taczka i łopata".

Cieszy fakt, że wreszcie załoga się ustabilizowała i stanowi zgrany kolektyw. Dotychczas różnie z ludźmi bywało — przychodzili i szybko odchodzili, zniechęceni ciężkimi warunkami pracy. Nie bez wpływu na stabilizację są wysokie zarobki — średnio ok. 35 tys. zł. Wszystkie prace są w akordzie i ci, którzy wykonują wysokie normy zarabiają powyżej 50 tys. zł miesięcznie. A są w tej niewielkiej grupie ludzie, którzy od wielu lat związali się z ceramiką. Należą do nich: **Zygmunt Bukłaho, Zdzisław Muszyński i Włodzimierz Karacz.**

Mistrza Siegieńczuka najbardziej niepokoi stan zaopatrzenia zakładu w potrzebne urządzenia i maszyny. Wielkich potrzeb w tym zakresie co prawda nie mają ale i tych nie mogą zaspokoić. W 1985 roku złożyli zamówienia na trzy wózki widłowe i otrzymali wstępne potwierdzenie na ich dostawę dopiero w 1990 roku. Aktualnie wożą surowiec mocno już wysłużonymi dwoma wózkami i... taczkami. Mają także jedną starą zdezelowaną koparkę i mimo wielu starań nikt im jakoś nowej nie obiecuje. Każdego pewnie zdziwi ta sytuacja trzynastoosobowej załogi, która rocznie produkuje poszukiwane materiały ścienne na 70 willi.

(il)

Pola i słowa

Jaki był ten gasnący rok? Każdy z nas ma osobiste odczucia, kryteria, bilanse. Na burzliwe życie i wielobarwny świat patrzymy głównie przez pryzmat własnych prób i doświadczeń; bowiem są sprawy, które dotykamy codziennie, czas pełen radości i smutków, wzlotów i upadków, sukcesów i porażek, miłości i bólu. Dni biegły w swym szalonym rytmie niosąc wydarzenia, na kanwie których polaryzowały się nasze losy. Indywidualne i zbiorowe. Kruche i wspaniałe. Incydentalne i bardzo ważne. Nasze, ludzkie losy.

CO PRZYNIÓSŁ nam ten potok czasu, wypełniający ocean dziejów? Dla wszystkich — bez żadnej przesady — gwiazda nadziei zaświeciła w grudniowe dni, kiedy podpisywano układ o likwidacji części arsenałów nuklearnych. To jeszcze niewiele, zaledwie 3 proc. śmiercionośnych zapasów, tylko jedna kategoria broni masowej zagłady, można powiedzieć „kropla w morzu". Jednocześnie, to taka radosna nowina, symboliczny prezent świąteczny, najważniejsza data w kalendarzu, początek dobrej sprawy. Bez tego mijający rok byłby inny, dramatycznie splątany, jak gdyby zaminowany, zniewolony strachem, ogołocony z marzeń, pozbawiony jasnej perspektywy.

TAKI DONIOSŁY akt dobrej woli, traktowany jako pierwszy krok, ma wymiar nie tylko militarny, ale i historyczny. Można patrzeć nań, uwzględniając różne aspekty, chociażby kwestie dotyczące wyżywienia pięciu miliardów ludzi na całym świecie. Czyż to nie był paradoks nad paradoksami, że wystarczało funduszy, (nawet w krajach stosunkowo biednych) na zbrojenia, a ciągle i powszechnie brakowało pieniędzy na rozwój rolnictwa? Gdzie były mądrość, logika postępowania czy przynajmniej instynkt samozachowawczy? Dlaczego triumfowali ci, którzy chcieli unicestwiać, a nie pobudzać życie? Co ich pchało w kierunku przepaści, nicości i wiecznej ciszy? Kto odpowie na tak dramatyczne pytania?

DZISIEJSZY ŚWIAT, pełen kontrastów i napięć, stał się inny w tym jednym dniu, w ciągu kilkunastu minut, gdy dwaj przedstawiciele mocarstw składali swe podpisy pod dokumentami bez precedensu. W tej przełomowej chwili zapalono nadzieję w sercach miliardów ludzi, która może być siłą sprawczą dalszych zmian. Pewnie uda się nam wspólnie skierować strumień wiedzy i funduszy na cele pokojowe, humanitarne — walkę z głodem i bezsensowną śmiercią, nienawiścią i pychą, bezlitosnym egoizmem i wszechwładną chciwością. Chmury wróżące burzę straciły nieco swój ołowiowy kolor, ukazały się bardziej przejrzyste horyzonty. Ta świadomość pozwala nam śmielej, odważniej, głębiej patrzeć na nadchodzące lata.

SZCZEGÓLNE POWODY do radości mają ci, których szaleństwo nuklearne niszczyło psychicznie i fizycznie. Przecież nadal **około 700 milionów osób** żyje w stanie absolutnego ubóstwa. Śmierć głodowa jest zjawiskiem codziennym. W wielu krajach przedmiotem marzeń bywa miska ryżu czy kawałek chleba. Każda klęska żywiołowa wróży masowe zniszczenia i liczne groby. Dlaczego więc nie czynimy wszystkiego, by zapobiec najbardziej okrutnym kataklizmom wojennym? Pierwszy krok w tym kierunku stał się faktem; wszyscy czekamy na następne.

WIDMO totalnej zagłady, unicestwienia wszelkich form życia na Ziemi było realne, wisiało na przysłowiowym włosku. Wówczas zostałby tylko kamień na kamieniu. A może byłby tylko stop martwej materii, śmierci i milczenia? To było tak blisko, tak przerażliwie blisko. Jeśli niebezpieczeństwo zostało nieco oddalone, można uznać, że ten rok kończy się sukcesem bez precedensu. Teraz rozmawiamy spokojniej nie tylko na te tematy, ale również o najistotniejszych sprawach ludzkości, decydujących o treści życia każdego człowieka. Trzeba mówić przede wszystkim o tym, jak pomagać sobie wzajemnie, jak unormować wiele problemów międzynarodowych, jak rozwijać produkcję żywności i handel tymi produktami.

SĄ KRAJE, posiadające nadmiar „zielonego" towaru. Na przykład Stany Zjednoczone mają nadwyżki sięgające m.in. 200 mln ton ziarna zbóż i 15 mln ton soi, a w EWG jest do sprzedaży 800 tys. ton mięsa i 1 mln ton masła. Światowe zapasy artykułów żywnościowych wynoszą 1,25 wielkości rocznego eksportu, a zbóż pastewnych wystarczyłoby na 22 miesiące przy obecnym poziomie obrotów. Jednocześnie w większości państw rozwijających się, gdzie trzy czwarte ludności mieszka na wsi (Afryka, Azja, region Pacyfiku), występuje permanentny deficyt żywności. Jak im pomóc, co zaoferować, na jakich warunkach?

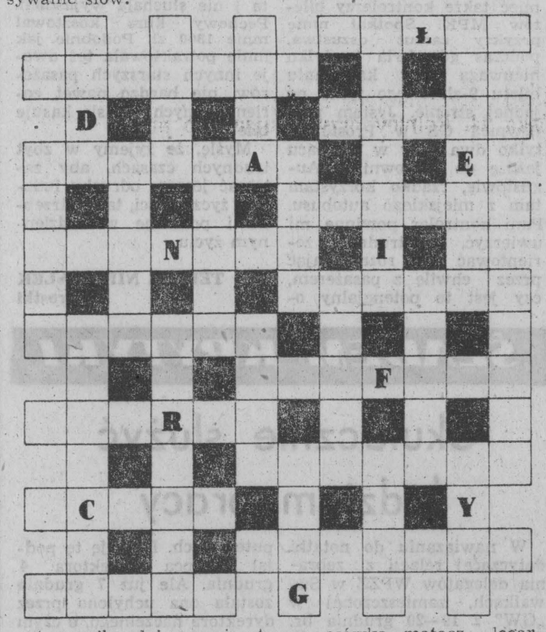
NASZE NAJGŁĘBSZE ŻYCZENIE: niech nadchodzący rok będzie okresem nie tylko pokojowej ofensywy, ale również radykalnych zmian w rozwiązywaniu kwestii wiążących się z wyżywieniem ludności całego świata.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Niech kwitnie nadzieja

JOLKA

Objaśnienia podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów:



☆ wynik odejmowania ☆ żywioł biurokraty ☆ plakat ☆ urządzenie radiolokacyjne ☆ szlachetny kamień ozdobiony reliefem wypukłym ☆ w ręku czarnoksiężnika ☆ wielki ogień ☆ dzieli budynek na kondygnacje ☆ flanca ☆ rodzaj ściegu ☆ cienki, mocny sznurek ☆ typ piosenki kabaretowej ☆ pogrzebacz ☆ żelazny hak do obracania grubych kloców ☆ dowódca ☆ ptak białostockich szaradzistów ☆ choroba zakaźna ☆ ręczna broń palna ☆ mundur ☆ ćwiczenie gimnastyczne ☆ rodzaj peleryny ☆ maszyna tartaczna ☆ obszar o płaskiej powierzchni ☆ materiał stosowany przy budowie pieców ☆ ozdobne obramienie otworu drzwiowego ☆ zasadnicza jednostka siły ☆ nota ☆ miejsce akcji „Iliady" ☆ drugi pokos trawy z łąk ☆ ucisk, despotyzm ☆ grządka kwiatowa ☆ słynne muzeum paryskie.

Rozwiązanie „JOLKI" zamieszczonej w „GW" nr 300 z 23 grudnia br.

POZIOMO: maźnica, Bawaria, niemowa, krawędź, szałas, koka, pomocnik, pieniacz, team, Alaska, składak, rogówka, ozdóbka, kartacz;

PIONOWO: menisk, źrebak, ikona, abak, owca, orlę, kadź, remiza, wachta, dziwak, zodiak, łaźnia, sprawa, esówka, matacz, legar, słoń, Łódź, dyby, Krak;

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie „JOLKI" rozlosowaliśmy trzy nagrody książkowe. Szczęście uśmiechnęło się do: **Stanisława Jankowskiego** z Ełku, **Jana Cieślukowskiego** z Augustowa oraz **Stanisława Karolaka** z Białegostoku. Nagrody wyślemy pocztą.

(bm)

KRZYŻÓWKI

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie" nr 296 z 18 grudnia br. nagrody książkowe wylosowali: **Magda Gosk** z Orzysza, **Urszula Korczyk** z Siemiatycz, **Florian Łopuch** ze wsi Sikory oraz **Ewa Opasek** i **Zbigniew Popławski** — oboje z Białegostoku.

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „GW" nr 297 z 19—20 grudnia br. nagrody książkowe wylosowali: **Anna Kałamaszek** z Wrocławia, **Bożena Soczko** z Międzyrzecza, **Józef Galas** z Zambrowa oraz **Irena Okruszko** i **Grażyna Demczuk** — obie z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody wyślemy pocztą. Mieszkańcy Białegostoku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książek do działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pok. nr 2.

(bm)

KUPON
30 grudnia
1987
„GW"

Pomiędzy Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe. Do odpowiedzi dołączyć należy, naklejony na karcie pocztowej lub kopercie, kupon. Rozwiązanie „Jolki" i listę nagrodzonych zamieszczać będziemy w wydaniu czwartkowym.

Najtrwalszy samochód naszych czasów

JUŻ 30 LAT jeździ po drogach NRD plastikowa „mydelniczka" — samochód marki **„Trabant"**, czyli jak się tu mówi — „wieczny pojazd".

Bez wątpienia **Trabant jest chyba najtrwalszym samochodem naszych czasów.** Na tutejszych drogach nawet 25-letnie jego egzemplarze nie należą do rzadkości. Podobnie jest również w Polsce, gdzie ten niewielki dwusuw cieszy się dużą sympatią.

Dużo za głośny i za wolny oraz niezbyt wygodny — dodają niektórzy jego użytkownicy, ale wszyscy mówią o nim z dużym sentymentem. Mimo podeszłego wieku i przestarzałej konstrukcji — nadal zadziwia swą żywotnością.. **Jest bowiem** plastikowy samochód, zwany tu pieszczotliwie „trabim", **nie tylko odporny na korozję, ale także niezwykle prosty w obsłudze,** co także bardzo sobie chwali wielu jego właścicieli.

W minionym 30-leciu **fabryczną taśmę opuściło aż trzy mln egzemplarzy! Większość z nich nadal trzyma się na drogach NRD oraz innych krajów socjalistycznych.** Niektórzy twierdzą, że główną zaletą Trabanta jest fakt, iż oparł się on zmiennej modzie występującej na światowym rynku samochodowym.

Właśnie Trabant taki jaki jest — **prosty, prymitywny i brzydki** — ma najwięcej entuzjastów. Nie oznacza to wcale, że plastikowy samochodzik jest jeżdżącą doskonałością. Wiedzą o tym najlepiej jego konstruktorzy i producenci. **Jest przecież Trabant niezbyt silnym samochodem, a — zdaniem jego użytkowników — trochę za małym i na dodatek dwutaktem.** Posiada 3,5 metra długości, 1,47 metra wysokości i 26 KM zaledwie. Nie jest więc szczytowym osiągnięciem przemysłu motoryzacyjnego. Na tle innych maszyn średniej klasy wygląda całkiem archaicznie. Mimo to wciąż jeszcze stanowi przedmiot pożądania wielu mieszkańców NRD, choć **okres oczekiwania na przydział nowego Trabanta przekracza w NRD 10 lat!** Wielu zdążyło się nawet do tego przyzwyczaić, a zapisy na nowego Trabanta traktują jako formę oszczędności. **Obecnie cena nowego Trabanta zbliżona jest do 10 tys. marek.** Jest to suma, jak się tu twierdzi, którą w ciągu 10 lat odłożyć można nawet przy niezbyt wysokich zarobkach. Stanowi to ważny argument za utrzymaniem dalszej produkcji tego samochodu. Trudno jednak dziś powiedzieć jak długo to potrwa. Postęp w światowym przemyśle motoryzacyjnym jest bowiem tak szybki, iż trudno będzie mu się oprzeć.

EUGENIUSZ KIESZKOWSKI

Flamandowie z... Beskidów

PRZYBYLI — jak wieść niesie — w połowie XIII wieku i założyli osadę „Wyłamowycze", na pograniczu Księstwa Oświęcimsko-Zatorskiego i Cieszyńskiego, opodal traktu handlowego z Krakowa do Cieszyna i Wiednia. Pochodzili z dalekiej Flandrii. Flamandczycy, zwani później „Wylamiczanami" wnieśli na ziemię oświęcimsko-zatorską umiejętność bielenia płócien i tkania kraciastych chust lnianych. Już w XVI w. „Wylamowycze", które później przyjęły nazwę Wilamowice — stały się znaczącym ośrodkiem rzemiosła tkackiego.

Przez siedem wieków — od czasu przybycia z dalekiej Flandrii — wilamowickie kobiety zachowały bogate stroje i dialekt, a także ciekawe zwyczaje i obyczaje. Dziś podtrzymuje je regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Wilamowice", wskrzeszający starą kulturę flamandzką złączoną z folklorem Podbeskidzia. (p)

Uchwały Rady Ministrów okazują się nie obligatoryjne, a jedynie niezobowiązująco zachęcające

Gdzie czai się skorpion?

Ciąg dalszy ze str. 3

od kwot premii wypłacanych za oszczędność paliw silnikowych sprowadzałaby się do analizowania i kwestionowania zasadności pobierania składki także od innych wypłat (...) W razie ewentualnego zmniejszenia podstawy wymiaru składek wskutek wyłączenia z niej szeregu wypłat niezbędne byłoby odpowiednie podwyższenie stopy procentowej składek — dla wyrównania uszczuplenia dochodów ubezpieczeń społecznych. Takie rozwiązanie nie byłoby zaś właściwe. Doceniając ogromne znaczenie oszczędnego gospodarowania paliwami i surowcami jestem jednak zdania, że przeznaczona na świadczenia społeczne składka nie może być instrumentem służącym do stymulowania oszczędności. Instrumentów takich należałoby szukać poza sferą świadczeń społecznych. O wynikach ekonomicznych przedsiębiorstw decyduje zresztą suma efektów ich działalności i nie sposób sprowadzać problemu opłacalności tylko do poszczególnych, wyrwanych z całości działań i odpowiadających im kwot.

Istny popis dobrego wychowania i kultury w wydaniu **Andrzeja Paczosa.** Uczcie się zniecierpliwieni i gburowaci, którzy tę treść przekazalibyście bez odrobiny taktu: *O wy, cwaniacy — emerytów i rencistów chcecie ograbiać? Dziadków i kaleki? Chcecie oszczędzać ich kosztem, łobuzy? Może i prawda, że dopłacacie do zabawy w oszczędzanie, ale wasza głowa w tym, żeby zarobić na czym innym i wyjść na swoje!*

A tak na marginesie: Od 1 stycznia 87 r. składka ZUS dla jednostek gospodarki uspołecznionej została zmniejszona do 38 procent...

Przygalopował książę...

Pismo z początków br. od ministra Gospodarki Materiałowej i Paliwowej, **Jerzego Woźniaka** zostało w MPGKiM powielone w kilkunastu egzemplarzach, co świadczy o wyraźnej euforii. **„W oparciu o postanowienia uchwały nr 9 Rady Ministrów z 29 stycznia 1986 r. przedsiębiorstwo Wasze, na własny wniosek, pozytywnie zaopiniowany przez organ założycielski, zostaje z dniem 1 stycznia 1987 r. objęte systemem zachęt materialnych z tytułu oszczędności w zużyciu surowców, materiałów, paliw i energii, na zasadach określonych w uchwale. (...) Wyrażam przekonanie** — brzmi optymistyczna końcówka — **że wyróżnienie to będzie dodatkowym bodźcem do rozwijania działań oszczędnościowych."**

W kolejnym piśmie, będącym odpowiedzią na monit wojewody łomżyńskiego — poprzez sekretarza stanu, prof. **Zygmunta Rybickiego** — znalazła się również rada J. Woźniaka: **Biorąc pod uwagę całokształt problemów i uwarunkowań możliwe są dwa rozwiązania: wypłacać premie za oszczędność paliwa do wysokości 57 proc. ceny zaoszczędzonego litra paliwa, co pozwala na uniknięcie w rachunku straty i uzyskanie dodatkowych efektów (likwidacja przepałów, wykonanie zwiększonej pracy przewozowej) lub wyłączyć wypłaty premii z obciążenia składką, co nie spotkało się jednak z pozytywną oceną Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych...** Jest i wyjaśnienie dobrodziejstw, płynących z awansu MPGKiM do systemu zachęt materialnych. W przedsiębiorstwie pozostaje 70 proc. oszczędzonych kwot — w formie ulg w podatku dochodowym, z czego 35 proc. może być wypłacone jako nagroda z zysku, bez obciążenia podatkiem od wynagrodzeń ponadnormatywnych.

...i zgasił księżycowe słońce?

— Zadowoleni? — pytam zastępcę dyrektora MPGKiM w Łomży, **Romualda Tarczewskiego** pod koniec 1987 r. Jeszcze by nie! Wytargowali — uruchamiając do przedzierania się przez gąszcz przepisów wojewodę, kilka ministerstw, Komisję Planowania, partię — co możliwe.

Gdyby jednak skrupulatnie policzyć korzyści, okazuje się, że ulgi z tytułu awansu do grupy przedsiębiorstw — wybrańców wystarczą ledwie na połowę nadpłat za oszczędzanie, nadal więc będą do interesu dopłacać. Po cichu łudzili się także, że osiągnięte efekty dadzą profity w coraz skąpszym CPN-ie. — Myślałem — zdradza R. Tarczewski — że dla Okręgowej Dyrekcji CPN w Białymstoku będzie to kapitalny argument dla innych: *Proszę, jak można gospodarować! Gratuluję, a w nagrodę dostaniecie paliwo na pokrycie waszych potrzeb. Nie dlatego, że lubię dyrektora, ale ponieważ wiem, iż nie zmarnujecie z przydziału ani kropli.* A figę! Poobcinali ostatnio przydziały po równo, o 20 proc. od poziomu ubiegłorocznego zużycia. I jeszcze pouczyli: **„Należy dostosować zadania gospodarcze do zmniejszonych limitów paliw".** Proszę mi powiedzieć, kto lepiej wyszedł: kto starał się zużywać paliwa jak najmniej, czy ten, kto nim szastał i ma oczywiste rezerwy...?

Społeczne sumienie wciąż modne

Jakkolwiek jednak by patrzeć, MPGKiM ma za sobą przedzieranie się do sedna sprawy. Ci, którzy dopiero zabiorą się za to, natkną się na pytania jedynie z pozoru akademickie. Np. czy uchwały Rady Ministrów są obligatoryjne czy jedynie niezobowiązująco zachęcające? Jaką rangę mają ustalenia RM, gdy ich sens może podważyć ministerstwo, które gdzieś się podziewało, gdy ów dokument się rodził?

Na razie nic nie wskazuje na to, że śladami gospodarki komunalnej przepychać się będą inni. W KPKS w Łomży np. oszczędności przy 3-krotnie większym taborze są 10 razy mniejsze niż w ZKM. **„Nam się bardziej opłaca, gdy kierowcy mają tzw. przepały niż gdy oszczędzają. I tylko dlatego, że społeczne sumienie nie pozwala, nie namawiamy ich do tego..."** W PTHW oszczędności mają wymiar wręcz symboliczny — premie inkasowane tytułem oszczędności paliw przez 65 kierowców sięgają rocznie... 10 tys. zł!

Można oczywiście, czemu nie?, spojrzeć na sprawę z innego punktu widzenia. Przedsiębiorstwa mają samodzielność, niechże z niej korzystają do woli! Powiedzmy jednak otwarcie, że na razie przypomina ona raczej dziecko, samodzielnie prowadzone przez rodziców... Nie jest to także kwestia wyłącznie oszczędzania paliwa czy ogumienia — chodzi bardziej o uruchomienie mechanizmu, sprzyjającego bojom z materiałochłonnością, o szukanie tańszych rozwiązań. Reforma centrum daje niejakie nadzieje, że sytuacja dojrzewa do zmian na lepsze. Ale na razie trwa, a jej wydźwięk w indywidualnych rozmowach brzmi: „Nie miał chłop kłopotu, wziął się za oszczędzanie..."

NINA OMELCZENKO

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-4"
Dąbrowa Górnicza
Główny Plac Budowy Huty „Katowice"

zatrudni natychmiast

inżynierów i techników budowlanych na stanowiska:
- kierowników budów
- majstrów budowy
- techników budowy
- specjalistę d/s kosztorysowania i przygotowania produkcji
- specjalistę ds. normowania
- techników geodetów

Przedsiębiorstwo zatrudni pracowników na stanowiska robotnicze we wszystkich zawodach budowlanych oraz pracowników niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodach budowlanych:
- pracowników straży przemysłowej
- absolwentów szkół zawodowych

Pracownikom zapewniamy:
- wysokie zarobki wg Zakładowego Systemu Wynagradzania (maksymalna stawka na stanowisku robotniczym do – 150 zł/godz.. plus premia regulaminowa)
- wysokie nagrody z podziału zysku
- dodatki za wysługę lat i nagrody jubileuszowe
- odprawy emerytalno-rentowe
- zakwaterowanie w hotelach pracowniczych
- wczasy pracownicze w miejscowościach o dużych walorach wypoczynkowych
- możliwość wyjazdu na budowy eksportowe
- przy naszym Przedsiębiorstwie funkcjonuje Spółdzielnia Mieszkaniowa, poprzez którą istnieje możliwość niedługiego wyczekiwania na mieszkanie.

Chętnych zapraszamy do składania ofert w Dziale Zatrudnienia, Płac i Szkolenia w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń, tel. 64-15-10 lub 62-44-34, nr centrali 64-17-11 wewn. 154 lub 429.

k 5418-0

STUDENCKIE BIURO USŁUG „STUDENT-SERVICE"

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach:

INŻYNIERA BUDOWLANEGO

z uprawnieniami budowlanymi w zakresie wykonawstwa.

Informacja – telefonicznie 418-175, 417-772 lub osobiście Białystok, ul. Lipowa 6.

k 5648-0

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

ZATRUDNI

na budowach realizowanych w Białymstoku

◆ **elektryków z grupą SEP bez ograniczeń**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji BPBP przy ul. Fabrycznej 2 pok. nr 9.

k 5689-00

STUDENCKIE BIURO USŁUG „STUDENT-SERVICE"

WYKONUJE

po cenach konkurencyjnych szybko i solidnie:

USŁUGI REMONTOWE
- malarskie, dekarskie, antykorozyjne, posadzkowe, tapetowanie, wszelkiego typu roboty rozbiórkowe

USŁUGI SPECJALISTYCZNE
- badania środowiska pracy: pomiary emisji pyłów i gazów
- pomiary natężenia oświetlenia
- pomiary elektryczne
- inwentaryzacje architektoniczne

USŁUGI RÓŻNE
- mycie stolarki drzwiowej i okiennej
- prace załadunkowe i rozładunkowe
- odśnieżanie placów i dachów
- prace porządkowe

USŁUGI AGROTECHNICZNE
- porządkowanie terenów zielonych, strzyżenie trawników, żywopłotów, wycinka krzewów, prześwietlanie koron drzew.

Zrzeszenie Studentów Polskich Studenckie Biuro Usług „STUDENT-SERVICE" Oddział Nr 18, 15-427 Białystok, ul. Lipowa 6, tlx 852437, tel. 418-175, 417-772.

k 5647-00

DYREKCJA BIAŁOSTOCKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT INŻYNIERYJNYCH

PRZYJMIE DO PRACY

■ **specjalistę ds. zaopatrzenia**

Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe ze znajomością branży sanitarnej.
Zapewniamy korzystne warunki płacowe.
Zgłoszenia kandydatów przyjmuje: Dział Ekonomiczny i Spraw Pracowniczych BPRI, 15-102 Białystok, ul. I Armii Wojska Polskiego 9 tel. 752-606 wewn. 14 lub 20.

k 5636-00

USŁUGI

TELENAPRAWA. 752-972, Gacki. kg 10948-00

TELENAPRAWA, 412-763 Kalinowski. g 5099-0

TELENAPRAWA. 412-328. Drozdowski. g 5157-00

KUPNO-sprzedaż-zamiana mieszkań, domów, gospodarstw (aktualnie czteropokojowe) — sprzedamy. Ełk, Lenina 3/7, 30-21 Szymera. p 1458-1

NAPRAWA maszyn szyjących. Upalna 34. tel. 240-75, Borowski. g 5087-00

UKŁADAM glazurę i terakotę. Choroszucha, tel. 513-507. g 5438-1

WYTWÓRNIA Siatek Ogrodzeniowych poleca swoje usługi. Siatki ogrodzeniowe drut własny i powierzony, oczka od 10 do 100.

Wykonujemy siatki specjalne do ogrodzenia owiec. 19-400 Olecko, Grunwaldzka 16. Edward Żuryński. g 5437-1

SAMOCHODY

KAROSERIĘ „Tarpana" standard (roczne) — sprzedam. Łucja Szaciłowska, Masie 13a, 19-100 Mońki. p 1453-1

ZAMIENIĘ „Malucha" (1982) na „Żuka". Białystok, Leszczynowa 55/67. g 5434-1

POWRACAJĄCY z zagranicy pilnie kupi nadwozie kompletne (nowe) do „Wołgi". Olsztyn, tel. 33-56-16. g 5433-1

FIATA 125P (1976) sprzedam. Suwałki, ul. Kosynierów 27. Sg 5311-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Janinie Twarowskiej
z powodu śmierci
MATKI
składają:
kierownictwo, pracownicy służby weterynaryjnej Oddziału WZWet. w Bielsku Podlaskim.
k 5718-1

Wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
kol. Alinie Mikulskiej
z powodu zgonu
OJCA
składają:
dyrekcja, pracownicy oraz organizacje społeczno-polityczne Zakładu Obrotu Rolnego WZGS „SCh" w Białymstoku.
k 5717-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Gertrudzie Derek
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej w Uhowie, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach.
k 5719-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Zofii Łapińskiej
z powodu śmierci
OJCA
składają:
Rada Pedagogiczna Szkoły Podstawowej Nr 1, Zarząd Oddziału ZNP i Pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach.
k 5720-1



NOWOROCZNE ATRAKCJE KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ!
W styczniu do wygrania ponad 72 MILIONY zł!
główne wygrane: 2x4 MILIONY zł
oraz POLONEZY i FIATY 126p FL
dodatkowe wygrane noworoczne na sumę 4.420.600 zł

k 5132-0

Rejon Energetyczny w Giżycku informuje odbiorców, że w związku z przebudową urządzeń elektroenergetycznych w niżej podanych miejscowościach i terminach będą występować przerwy w dostawie energii elektrycznej.
Węgorzewo, ul. Słoneczna, Zielona, Wojska Polskiego od Łąkowej do Warmińskiej, Kolskie Nowiny obwód Roszarnia, Sienkiewicza, Kraszewskiego, Szpitalna, Teatralna, 21-go Października, w okresie styczeń, luty, marzec, kwiecień, maj 1988 rok.
Swignajno w okresie styczeń, luty, marzec 1988 rok.
Pisz — ul. Olsztyńska od Orzyskiej kier. Polmozbyt, PKP, Pisz Kolonia, Orzyska, Centrala Nasienna, Gospodarstwo Ogrodnicze przy ul. Olsztyńskiej, Snopki, Waglik, Szeroki Bór, Jabłoń w okresie styczeń, luty, marzec 1988 rok.
Dokładne terminy wyłączeń będą podawane poprzez wywieszanie plakatów oraz telefonicznie.
Bliższych danych udziela Rejon Energetyczny w Giżycku, tel. 2247.
k 5691-1

Rejon Energetyczny Łapy przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej jakie wystąpią w miejscowościach:
- Pasynki, Józefowo, kol. Skrybicze, Kudrycze, Żuki, Zagruszany, kol. Krynickie, Nowosady I, II, III w dniu 1988.01.04 w godz. 7—15
- kol. Skrybicze i Kudrycze od dnia 1988.01.11 od godz. 7 do dnia 1988.01.13 do godz. 15.

Powyższe przerwy podyktowane są modernizacją urządzeń energetycznych.
Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Łapy, tel. 2201.
k 5694-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy w dostawie, które wystąpią:
m. Białystok:
- w dniach 4 i 5 stycznia 1988 r. godz. 7—15, ulice: Południowa, Wspólna, Harcerska, Horodniany, Kominek, Żeromskiego,

miejscowości:
- w dniach od 4 do 8 stycznia 1988 r., godz. 7—15 w Choroszczy przy ulicach: Zastawie I i II, Piaskowa, Dominikańska, Ogrodowa, Szkolna, Rynek, Branickiego, Białostocka, Mickiewicza oraz we wsi Ruszczany.

Bliższych informacji udziela Pogotowie Energetyczne, tel. 991.
k 5695-1

RÓŻNE

TELEWIZOR kolorowy „Taurus" (radziecki)— sprzedam. 419-699 (po 14). g 5459-1

PRZYJMĘ pracownika wraz z rodziną do 6 ha gospodarstwa rolnego 4 km od Łomży. Oferta nr 5112, redakcja „Kontaktów", tel. 42-43 Łomża. Łg 5112-00

INTROLIGATORSKIE urządzenia kupię. Warszawa 49-50-08. k 5612-00

KUPIĘ działkę budowlaną: Białystok, okolice. Oferty Biuro Ogłoszeń „5432". g 5432-1

PÓŁ bliźniaka — sprzedam. Białystok, „Pietrasze". Oferty Biuro Ogłoszeń „5431". g 5431-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Teresie Borowskiej
z powodu śmierci
MATKI
składają:
pracownicy Przedszkola Nr 2 i Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach.
k 5721-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w **Korycinie** ogłasza **PRZETARG OGRANICZONY** dla rolników indywidualnych na sprzedaż maszyn poz. 1—42, oraz **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na sprzedaż maszyn poz. 43—48.

Lp.	Nazwa maszyny	Typ	Nr. fabr. lub ewiden.	Rok prod.	Cena wywoław. zł
1.	Opryskiwacz ciąg.	ORZ-300	II/5/92	1981	65.445,—
2.	Opryskiwacz ciąg.	—„—	38180	1977	60.029,—
3.	Opryskiwacz ciąg.	—„—	37571	1977	62.426,—
4.	Snopowiązałka	Z-005	109340	1983	113.988,—
5.	Kosiarka listwowa	Z-034	131802	1983	20.734,—
6.	Kosiarka rotacyjna	Z-036	10332	1979	63.745,—
7.	Kultywator	U-412	196	1976	10.728,—
8.	Pług 3-skibowy	U-023	10070	1978	10.672,—
9.	Pług 3-skibowy	U-023	8008	1968	11.126,—
10.	Pług 5-skibowy	PZM-530	II/4/319	1979	31.204,—
11.	Kombajn „Bizon"	Z-056	21991	1979	1.937.712,—
12.	Przyczepa ciąg.	D-47A	I/2/91	1979	76.113,—
13	Przyczepa ciąg.	D-47B	19890	1978	cena złomu użyt.
14.	Przyczepa ciąg.	D-47A	I/2/74	1977	115.072,—
15.	Ciągnik Ursus	C-360	453613	1982	724.424,—
16.	Ciągnik Ursus	C-385A	1632	1976	574.206,—
17.	Kopaczka elewator.	Z-609/02	2968	1984	76.294,—
18.	Prasa zbierająca	Z-224	08521	1982	358.065,—
19.	Kombajn „Bizon"	Z-056	15994	1977	1.802.464,—
20.	Kosiarko-sieczkarnia	KS-1,8	II/1/28	1980	50.000,—
21.	Roztrząsacz obornika	RT-44	54521	1982	163.336,—
22.	Przyczepa ciągnikowa	D-46B	6448	1973	121.618,—
23.	Przyczepa ciągnikowa	—„—	6450	1973	125.961,—
24.	Sadzarka	2SA BN	20336	1972	55.264,—
25.	Przetrząsaczo-zgrab.	Z-211	3288	1979	42.675,—
26.	Pług 3-skibowy	U-023	II/4/269	1979	12.841,—
27.	Pług 3-skibowy	U-023	II/4/273	1979	11.129,—
28.	Prasa zbierająca	Z-224	8517	1982	350.108,—
29.	Opryskiwacz ciąg.	ORZ-300	II/5/15	1982	41.026,—
30.	Ciągnik gąsienicowy	DT-75	23956	1974	cena złomu użyt.
31.	Ciągnik Ursus	C-360	425217	1981	674.784,—
32.	Przyczepa ciągnikowa	D-47A	79328	1980	87.445,—
33.	Kosiarka rotacyjna	Z-036	3697	1984	88.134,—
34.	Przetrząsaczo-zgrab.	Z-211	4940	1982	44.200,—
35.	Cysterna do wody	Ca-2	II/5/48	—	cena złomu użyt.
36.	Kombajn „Bizon"	Z-056	25123	1981	2.076.120,—
37.	Roztrząsacz obornika	RT-44	5681	1984	131.271,—
38.	Kopaczka elewator.	Z-609/1	4659	1981	60.984,—
39.	Opryskiwacz ciąg.	ORZ-303	9230	1977	61.272,—
40.	Opryskiwacz ciąg.	ORZ- 00	1079	1976	59.054,—
41.	Pług	PZ-330	10293	1978	13.982,—
42.	Kolumna parnikowa	PAC-1,8	5130	1973	cena złomu użyt.
43.	Koparko-spycharka	PE-08	136738	1981	586.247,—
44.	Betoniarka	DWE 150	III/3/8	1967	17.582,—
45.	Przenośnik taśmowy	T 282/2	V/3/47	1975	cena złomu użyt.
46.	Ostrzałka do listew	AMS-1	III/1/66	1978	20.000,—
47.	Spawarka transform.	ST-250	6749	1971	21.026,—
48.	Sprężarka	3 JW60	10027	1980	24.868,—

Przetarg odbędzie się w dniu 12 stycznia 1988 r. o godz. 10 w siedzibie SKR Korycin, ul. Grodzieńska 24. Rolnicy przystępujący do przetargu powinni przedstawić zaświadczenie o posiadaniu gospodarstwa rolnego lub odpis nakazu płatniczego podatku gruntowego, jak również opłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej danej maszyny do kasy SKR najpóźniej na dwie godziny przed przetargiem.
Maszyny można oglądać codziennie w godzinach 8—14 oprócz wolnych sobót i świąt w poszczególnych zakładach tj.:
poz. 1—20 i 43—46 — ZUM Korycin
poz. 21—30 i 47, 48 — ZUM Czarna Wieś Kościelna
poz. 31—35 — ZUM Bombla poz. 36—42 — ZUM Wyłudy
Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.
k 5643-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY — nieczynne.

KINA

„Pokój" — „Wyjście awaryjne", prod. polsk. (od lat 15), godz. 10, „Magnat", prod. polsk. (od lat 18), godz. 12, 15.30 i 19.

„Toń" — „Wielka draka w chińskiej dzielnicy", prod. USA (od lat 12), godz. 11, 13, 15, 17 i 19

„Syrena" — „Bajki Bolka i Lolka", prod. polsk. (b.o.), godz. 10.30 i 13, „Nadzór", prod. polsk. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Matka Królów", prod. polsk. (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Cienie śmierci", prod. jap. (od lat 18).

Hajnówka — „Zajęcie tymczasowe", prod. jug. (od lat 12).

Łapy — „Dawno temu w Ameryce", prod. USA (od lat 18).

Mońki — „Odliczanie", prod. węg. (od lat 15).

Siemiatycze — „Misja specjalna", prod. polsk. (od lat 15).

Sokółka — „Życie wewnętrzne", prod. polsk. (od lat 18).

Suchowola — „Gniazdo złoczyńców", prod. rum. (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Galopem przez pusztę", prod. węg.-USA (od lat 15).
Grajewo — „Między ustami a brzegiem pucharu", prod. polsk. (od lat 15).
Kolno — „Siedem piegów", prod. NRD (od lat 12).
Wysokie Mazowieckie — „Złoty pociąg", prod. polsk.-rum. (od lat 12).
Zambrów — „Maskarada" prod. polsk. (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Pokuta", prod. radz. (od lat 15).
Suwałki „Barnaba" — „Tymczasowy tata", prod. jug. (od lat 12).
Augustów — „Czarna wdowa", prod. USA (od lat 15).
Banie Mazurskie — „I... jak Ikar", prod. franc. (od lat 15).
Biała Piska — „Macaroni", prod. włosk. (od lat 15).
Ełk „Orzeł" — „Spowiedź dziecięcia wieku", prod. polsk. (od lat 18).
Ełk „Polonia" — „Nie kończąca się opowieść", prod. RFN (b.o.).
Ełk „Zorza" — „Prywatna inicjatywa", prod. węg. (od lat 18)
Giżycko — „Weryfikacja", prod. polsk. (od lat 15).
Gołdap — „Tan Sitong", prod. chińsk. (od lat 15).
Kowale Oleckie — „Nieoczekiwana zmiana miejsc", prod. USA (od lat 15).
Mikołajki — „Świadek mimo woli", prod. USA (od lat 18).
Olecko — „Rikszarz", prod. chińsk. (od lat 15).
Orzysz — „Misja specjalna", prod. polsk. (od lat 15).
Pisz — „Wyjście awaryjne", prod. polsk. (od lat 15).
Prostki — „Gry wojenne", prod. USA (od lat 12).
Ruciane-Nida — „A statek płynie", prod. włosk.-franc. (od lat 15).
Ryn — „Szachrajki", prod. NRD (od lat 15).
Sejny — „Bal", prod. włosk.-franc. (od lat 15).
Węgorzewo — „Zygfryd", prod. polsk. (od lat 15).
Wydminy — „Nieśmiertelny", prod. ang. (od lat 15), „Gremliny rozrabiają", prod. USA (od lat 12).

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny", „Galeria malarstwa polskiego". Wystawa czasowa: „Z historii i kultury Afryki".
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Białostoczczanie w Rewolucji Październikowej".
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Polsko-radzieckie braterstwo broni".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.
Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 11—16, w niedziele w godz. 11—17.
Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawy czasowe: „Historia białostockich zakładów fotograficznych", „Lektura pradziadów".
Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta Sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. „Wśród pamiątek po prowizorach farmacji". Wystawy czasowe: „Judaica Ireny Danuty Przybylskiej". Wystawa poplenerowa „Tykocin '87", „Judaica" — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Twórczość ludowa z terenu województwa łomżyńskiego".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — nieczynny (zwiedzanie tylko po uzgodnieniu).
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w soboty i niedziele 10—18. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego, dłuta J. Ślusarczyka. „Historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce". Wystawy czasowe: „Młyny wodne w pejzażu wsi polskiej", „Z dziejów spółdzielczości wiejskiej" (do roku 1939).

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur wschodnich". „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur wschodnich".
Muzeum im. M. Konopnickiej — nieczynne (remont).

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18. Wystawy: 1) Edward Lutczyn „Ilustracje książek dziecięcych"; 2) XXII Ogólnopolski Plener Malarski „Białowieża '87"; 3) Agata Siecińska — wystawa serigrafii.
Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa, tkaniny artystycznej i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.
Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa malarstwa zbiorowego.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa pokonkursowa: „Najlepsze dzieła plastyczne roku 1987".

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Litwa radziecka drogą Października".
Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa poplenerowa „Bakałarzewo '87".

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Perspektywy 1988 r.; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Dwie królowe" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Z koncertów i festiwali; 17.30 Rzemieślnicze sprawy; 17.50 Kto tak pięknie gra — J. Skrzek; 18.05 Dać słowo wojewodzie; 18.20 Wspomnij mnie; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Baśnie i legendy litewskie"; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Piosenka nie jest mi obca; 22.05 Religie i wierzenia; 22.15 Encyklopedia wielkich głosów; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Gitara, banjo i... country; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Po prostu miłość"; 9.20 Muzyka, którą lubi A. Chodakowska; 9.50 „Tam piaski śpiewają" —odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non stop; 12.00 Muzyka chóralna J. Świdra; 12.25 Z nagrań Orkiestry G. Millera; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Godzina w stylu country; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 III Jesienny Salon Muzyczny — Szczecin '87; 15.40 Folklor na mapie świata; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Tam piaski śpiewają" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 20.55 Od ragtime'u do swinga; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 Międzynarodowe nagrody literackie: „Nobel"; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza T. Szachowski; 23.00 „Po prostu miłość"; 23.20 Interpretacje muzyki dawnej; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.50 Miniatura literacka; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 „Wokół Mirona" — J. Stańczakowa; 9.05 „Winien" i „Ma" — magazyn; 10.30 Jazz lat '80; 11.00 Miniatura poetycka; 11.30 Są sprawy; 11.40 Folk w pigułce; 11.50 „Dzieci Arbatu" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Piana złudzeń" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Małe kaprysy wielkich mistrzów; 15.05 Rock pod prąd; 15.40 Herbatka przy samowarze; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcent Trójki; 19.00 „Beniowski" — odc. pow.; 19.30 Złote lata swinga; 19.50 „Dzieci Arbatu" — odc. pow.; 20.00 Mini-max; 20.45 Klub Trójki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki, cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 W kręgu ballady; 22.45 Literatura nieśmiertelna; 23.00 Opera tygodnia: G. Puccini — „Gianni Schicchi"; 23.15 Soul, muzyka duszy; 23.50 „Laterna magica".

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.30 Język niemiecki; 6.45 Piosenki znad Łaby; 7.00 NURT; 7.20 W ludowych rytmach; 7.40 Przebojem powitaj dzień; 8.10 Sygnały świata — magazyn; 8.30 Tydzień z kolędą; 8.50 Aktualności; 9.05 Dla dzieci: „Prawnuczek małego Miecia", cz. III słuch.; 9.35 U przyjaciół; 10.00 Autor, książka i my; 10.30 Historia muzyki rockowej; 11.00 Dom i świat — magazyn; 12.05 Wspomnienia muzyczne; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Ludzie i ich pasje; 13.25 Antologia sonaty; 14.00 Nasza książka; 14.05 Między nami; 14.50 Lektury nastolatków; 15.00 Lista przebojów Rozgłośni Harcerskiej; 15.50 Magazyn informacyjny; 16.00 Odnaleźć siebie; 16.30 Barwy i słowa; 17.05 P. Domingo — moje życie na scenie; 17.55 Widnokrąg; 18.30 Język hiszpański; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Standardy muzyki rozrywkowej; 20.15 Wieczór muzyki i myśli; 21.40 Idee i rzeczywistość; 22.00 Interpretacje chopinowskie; 22.50 Gra o przyszłość; 23.05 Muzykoterapia; 23.35 Kwadrans o tobie; 23.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Kurier Poranny — K. Kurianiuka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Konieczna alternatywa" — kom. S. Kuraka; 17.20 Z muzycznego archiwum; 17.45 „Pomoc dla zdrowia" — aud. L. Pilarskiego; 18.00 „Fonograf" — mag. J. Papaja.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Dla młodych widzów: „Chłopcy z Baker Street" — serial prod. ang.
9.30 „Domator"
9.35 „Domowe przedszkole"
10.00 DT — Wiadomości
10.10 „Domator" dla dzieci: „Pomysłowy Dobromir"
10.20 „Sherlock Holmes i Doktor Watson" — serial prod. polsko-ang.
11.10 „Domator."
13.30 i 14.00 TTR
16.10 Program dnia i DT — Wiadomości
16.15 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
16.25 Dla młodych widzów: „Rambit" — teleturniej
16.45 Teleexpress
17.00 Studio Sport — Turniej 4 Skoczni — Skoki narciarskie
18.00 „Radar" — wojskowy magazyn filmowy
18.20 „Dawniej niż wczoraj" — „Archiwum XX wieku"
18.50 Dobranoc
19.00 Program publicystyczny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Urocza idiotka" — komedia sensacyjna prod. franc.
21.30 „Kontakty" — program publicystyczny
22.00 „Pagart" przedstawia: Vicki Benckert — „Trochę więcej niż marzę"
22.40 DT — Komentarze

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 Magazyn „102"
18.00 Program lokalny
18.30 „Huculska ballada" — rep.
19.00 „Ojczyzna — polszczyzna"
19.15 Zbigniew Górny zaprasza
19.30 „Przeboje Odeonu" — program rozrywkowy
20.05 Studio Sport
21.30 Panorama dnia
21.45 Studio Teatralne Dwójki: Dimitri Frankel Frank — „Lustro 1" i „Lustro 2"
22.35 Wieczorne wiadomości

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie MO — tel. 997.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe — tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

SŁUŻBA ZDROWIA

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.
— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja o lekach — tel. 219-04 i 75-24-37.

APTEKA

DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul Manifestu Lipcowego 3 tel. 219-06

Woj. Szpital Specjalistyczny im K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-694 i 417 570, po godz. 15 tel 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul Ogrodowa 12, tel 357-71 i 331-81.

DYŻURY SZPITALI

W DNIU 30 XII 1987

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41.
ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

Telefon Zaufania — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

— — —

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.

Informacja kolejowa — tel. 910.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt 193 Telefony centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział łączności z czytelnikami 211-18, dział miejski 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, dział rolny 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy 253-66 Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok 5018-4066 Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.
Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.
Prowadząca numer — Dorota Wysocka
Redaktor dyżurny — Leszek Koleśnik
PISSN 0137 9488 Nr indeksu 35013 W-6

Folklorystyczne perły

Miasto i gmina Pisz znane są z troskliwie kultywowanej sztuki ludowej. Pochodzące stąd wyroby tkackie i pamiątkarskie, obrazy, wycinanki i robótki ręczne trafiają na liczne konkursy; można spotkać je w cepeliowskich sklepach i na folklorystycznych jarmarkach. Duża w tym zasługa Ośrodka Sztuki Ludowej i Folkloru, działające przy MGOK w Piszu, kierowanego przez CECYLIĘ KOWNACKĄ.

Ośrodek istnieje od 1981 roku. Twórcy ludowi znaleźli w nim mecenasa i opiekuna. Cecylia Kownacka pomaga zdobyć materiały potrzebne do wykonania prac, prowadzi dokumentację twórczości ludowych artystów, zapewnia kontakty ze Stowarzyszeniem Twórców Ludowych, ułatwia przyznanie emerytur.

W gminie działa 25 twórców ludowych i dwa zespoły folklorystyczne. Długoletnimi członkiniami STL są tkaczki z Pogobia i Zdor: **Maria Szymańska, Czesława Klisiałys, Zofia Puławska, Zofia Brzozowska, Helena Florczyk i Franciszka Banach.** Stowarzyszenie czterem z nich przyznało emerytury twórcze.

Mijający rok potwierdził dobrą markę piskich twórców. Na „Święcie Wiosny" organizowanym corocznie przez Wydział Kultury UW i MGOK w Węgorzewie ludowi artyści z rejonu Pisza wzięli udział w konkursie twórczości folklorystycznej. Zdobyli pierwsze miejsca w kategoriach pająków, sztucznych kwiatów, wystroju wnętrz i wycinanek, drugie za wystawione palmy wielkanocne, a poza tym szereg wyróżnień.

Bardzo wysoko ocenił sztukę ludową okolic Pisza **Marek Grabowski**, scenograf festiwali piosenki w Opolu i Sopocie. Przygotowując dekoracje do Turnieju Miast, bazował on w dużej mierze na twórczości artystów ludowych. Za perły folkloru uznał wycinanki **Zofii Brzozowskiej**, rzeźby **Antoniego Korzeba** i ozdoby wnętrz wykonane przez mieszkanki wsi Rostki: **Zofię Olender, Irenę Stasik, Wiesławę Franas i Hannę Modzelewską.** (rg)



Widok na jezioro z okna Domu Wycieczkowego PTTK w Augustowie.

Fot. JAN CIEŁUSZECKI

INFORMATOR HANDLOWY

ŁOMŻA

CZWARTEK — 31 GRUDNIA. Placówki sprzedaży detalicznej pracować będą w skróconym czasie — nie dłużej jednak niż do godz. 17. W tym dniu dyżurującymi zakładami gastronomicznymi będą w Łomży bar „Tramp" i kawiarnia „Bona" — czynne do godz. 18.

PIĄTEK — 1 STYCZNIA. Cała sieć handlowa nieczynna. Wyjątek stanowić będą niektóre kwiaciarnie, zakłady fotograficzne i gastronomiczne, m.in. kwiaciarnia przy ul. 22 Lipca w Łomży (godz. 10—16), zakład fotograficzny przy ul. Sciegiennego (10—16) restauracja i kawiarnia „Polonez" w Łomży, godz. 10—22.

STACJE CPN

24 i 31 grudnia — do godz. 18 czynne będą CPN w Łomży i Zambrowie.

25 grudnia i 1 stycznia — czynna będzie, całą dobę, stacja w Piątnicy.

26 grudnia i 2 stycznia — jak w każdą niedzielę pracować będą stacje CPN w Piątnicy, Kolnie, Nowogrodzie, Zambrowie, koło Janowa na trasie Łomża—Ostrołęka.

SUWAŁKI

W czwartek **31 grudnia** w Suwalskiem wszystkie sklepy z artykułami spożywczymi i przemysłowymi pracować będą do godz. 16, kioski „Ruch" natomiast do godz. 17. Czas pracy zakładów gastronomicznych zależeć będzie od trwania imprez.

1 stycznia w piątek, sklepy — nieczynne. Otwarte pozostaną jedynie zakłady gastronomiczne i kioski „Ruch" na dworcach PKS i PKP.

W sobotę **2 stycznia** sklepy przemysłowe pozostaną zamknięte. Spożywcze pracować będą jak w normalną wolną sobotę tj. czynnych będzie co najmniej połowa z nich.

W niedzielę **3 stycznia** jak w każdą niedzielę, otwarte zostaną tylko dyżurne sklepy spożywcze.

W poniedziałek **4 stycznia** wszystkie sklepy pracować będą jak zwykle.

Sobota **9 stycznia** to pierwsza handlowa sobota miesiąca dla sklepów z artykułami przemysłowymi. Czas otwarcia sklepów spożywczych — podobnie jak w inne wolne soboty. (jn)

Życzenia noworoczne z Grajewa

Przedstawiciel „Gazety" w Grajewie zebrał garść życzeń kierowanych do różnych zakładów pracy, instytucji, przedsiębiorstw itp. przez mieszkańców tego grodu oraz niektóre uwagi wypowiadane przez przedstawicieli miejscowych władz. Przekazujemy je wszystkie właściwym adresatom w formie życzeń noworocznych.

— **Zakładom Płyt Wiórowych** — pełnego zaopatrzenia w części zamienne, materiały i surowce niezbędne do produkcji, tak aby nie było tzw. przymusowych przestojów.

— **Placówkom handlowym PSS „Społem", WPHW i GS** pełnych półek wysokiej jakości towarów i zwiększenia kultury obsługi klientów.

— **Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej** — przydziału dalszych autobusów do **Zakładu Komunikacji Miejskiej**, tak aby rozszerzono i usprawniono przejazdy mieszkańców.

— **Spółdzielni Mieszkaniowej** — pomyślnego zrealizowania planu wielorodzinnego budownictwa mieszkaniowego i większej troski o stan domów spółdzielczych.

— **Ochotniczej Straży Pożarnej** — pełnych, dobrze utrzymanych zbiorników wodnych, roku bez pożarów oraz większego napływu młodych w szeregi OSP.

— **Miejskiemu Domowi Kultury** — większego i zaangażowanego udziału młodzieży w organizowanych zajęciach, imprezach spotkaniach itp.

— **Zespołowi Opieki Zdrowotnej** — dużo zdrowia, zwiększenia ilości lekarzy-specjalistów i dalszych nowoczesnych urządzeń diagnostycznych i leczniczych.

— **Aptekom** — pełnego, ciągłego zaopatrzenia w leki i środki opatrunkowo-sanitarno-higieniczne, tak aby raz wystawione recepty przez lekarzy mogły być w całości zrealizowane.

— **Rzemieślnikom** — zwiększonych przydziałów surowców i materiałów potrzebnych do produkcji i sprawniejszych usług dla ludności.

— **Władzom PKP** — szybszego rozpoczęcia kapitalnego remontu dworca kolejowego w Grajewie.

— **Sportowcom MLKS „Warmia"** — większego zrozumienia ich potrzeb i odpowiedniej pomocy ze strony mecenasów kultury fizycznej.

— **Nauczycielom i wychowawcom oraz młodzieży** — rozbudowy istniejących i budowy nowych szkół podstawowych oraz przedszkoli a także sprawnie działających medycznych gabinetów szkolnych.

— **Bibliotece Publicznej** znacznego poszerzenia księgozbioru z udanych zakupów nowości wydawniczych i dalszego zwiększenia liczby stałych czytelników. (mar)

Dokarmiajmy ptactwo i zwierzynę!

Liga Ochrony Przyrody zwraca się z prośbą do młodzieży szkolnej o roztoczenie opieki nad zwierzyną leśną i ptactwem. Nadeszła zima — pora dokarmiania czworonożnych i skrzydlatych mieszkańców pól i lasów.

Warto przypomnieć, że podczas minionej zimy uczniowie szkół, głównie podstawowych, dostarczyli zwierzętom ponad dziewiętnaście ton karmy. Wykonali 1,2 tys. karmników dla ptaków.

W akcji „Dokarmiamy ptactwo i zwierzynę leśną" uczestniczyło 5,5 tys. uczniów z 43 szkół. Wyróżniły się w niej szkoły podstawowe w **Ukcie, Olecku (SP nr 2) i Augustowie (SP nr 6)** oraz **Zespół Szkół Rolniczych w Białej Piskiej.** (cis)

Do kasy było za daleko

Prosty, aczkolwiek — jak się okazuje — zawodny sposób wybrała pracownica księgowości Spółdzielni Kółek Rolniczych w Ciechanowcu, chcąc zasilić prywatne fundusze. Przyjmując od rolników pieniądze za usługi wystawiała na nie fikcyjne dowody wpłat, a pieniądze, zamiast przekazać do spółdzielczej kasy... wkładała do własnej kieszeni. W ten oto prosty sposób jej prywatne konto wzrosło w krótkim czasie kosztem SKR o ponad 420 tys. złotych.

Prokurator rejonowy w WYSOKIEM MAZOWIECKIEM wszczął śledztwo w tej sprawie. Pracownicy SKR, H.Z. za zagarnięcie mienia znacznej wartości grozi kara nie mniejsza niż 5 lat pozbawienia wolności, grzywna — nie niższa od przywłaszczonej kwoty oraz konfiskata mienia w całości lub części! (nom)

Co ze świeżym pieczywem w Łomży

W święta czerstwe — w Sylwestra — bez problemu?

Dlaczego przed świętami zabrakło w Łomży świeżego pieczywa? Czy sytuacja ta powtórzyć się może także w Sylwestra? Z pytaniami tymi zwróciliśmy się do prezesa PSS „Społem" — STANISŁAWA KASEJI.

Podstawową i jedyną przyczyną braku świeżego pieczywa przed świętami był brak mocy spółdzielczych piekarni i to mimo wydłużenia czasu pracy zmian do 12 godzin. Piekarnie pracowały na okrągło, a mimo to nie mogły podołać zamówieniom. Normalne zapotrzebowanie dzienne sięga 20 ton pieczywa, przy zdolności produkcyjnej 23 tony. 23 grudnia sklepy zgłosiły zamówienia na 23 tony, a w Wigilię na 46 ton. Żeby temu podołać musieliśmy maksymalnie zwiększyć produkcję już 22 grudnia i skierować do sprzedaży chleb z tzw. rotacji. Obok.więc świeżego pieczywa sprzedawaliśmy w Wigilię także chleb z pierwszej zmiany z 23 grudnia.

— Rok wcześniej jednak takich problemów nie było.

— W tym roku popyt musiały zaspokoić trzy piekarnie. Czwarta — piekarnia nr 2 poddawana jest generalnemu remontowi i zostanie uruchomiona na przełomie stycznia i lutego. Żeby zaspokoić zapotrzebowanie Łomży musieliśmy ograniczyć dostawy do Śniadowa, Kupisk i Grajewa, skąd także mieliśmy zamówienia. Trzeba dodać, że w niedzielę (27 grudnia) — licząc się ze zwiększonym popytem — skierowaliśmy do sklepów 10 tys. bochenków świeżego chleba. Okazało się jednak, że mieszkańcy porobili zapasy i w efekcie sprzedaliśmy tylko połowę pieczywa.

— Przed nami kolejne trzy wolne dni...

— ...ale odmienna sytuacja. Nie będzie potrzeby gromadzenia zapasów. W sobotę — 2 stycznia czynne będą wszystkie sklepy spożywcze, w niedzielę — 3 stycznia natomiast 10 placówek dyżurnych. Wszystkie sprzedawać będą świeże pieczywo, także drobne. Na czwartek (31 grudnia) sklepy zamówiły 30 ton, część pochodzić będzie z wieczornego środowego wypieku.

☆ ☆ ☆

Trzy uwagi na marginesie. Według przewidywań istniejące piekarnie są w stanie zaspokoić potrzeby Łomży w perspektywie 5—7 lat, nawet w okresach szczytowych. Już dziś jednak należałoby przymierzyć się do rozbudowy piekarnictwa, także rzemieślniczego, gdyż nawet uruchomienie prywatnego zakładu (przy ul. Sikorskiego) nie gwarantuje świeżego pieczywa w święta 1995 r. Przypomnijmy, że piekarnię PSS w Łomży budowano dziesięć lat.

Ciekawych wrażeń dostarczają... śmietniki. Takich ilości wyrzuconego pieczywa nie spotyka się w żadnym kraju. Wygląda, że mamy go albo w nadmiarze, albo zbyt tanio.

Mimo świątecznej „czerstwości" skarg na jakość i asortyment pieczywa nie notujemy w redakcji od czasu uruchomienia w Łomży piekarni mechanicznej. W nadchodzącym roku w łomżyńskich sklepach pojawić się ma nowy wyrób: pumpernikiel z czternastodniową gwarancją świeżości. (jtb)

Rolnik z Gardlina

Trzeba chcieć ryzykować

JÓZEF JAŁBRZYKOWSKI uważa, że ryzyko się opłaca, trzeba tylko chcieć i umieć. To znaczy — czego nie dodaje — najpierw trzeba wiedzieć co się ma osiągnąć, jak i z czym. On sam i jego gospodarstwo może służyć za przykład.

Zaryzykował sześć lat temu. Gospodarstwo po rodzicach przejął starszy brat, szukał więc pracy w mieście, ale pozostał ciąg do ziemi. Wrócił, ożenił się, a że gospodarstwo żony nie dawało szans rozwoju, postanowili wspólnie przenieść się na nowe. Wybór padł na położony w pobliżu Wiśniewa **Gardlin.** Zaciągnął kredyt i kupił położone na skraju siedlisko z ziemią.

Dziś, po sześciu latach, po starej zabudowie została tylko studnia. Najpierw stanęły w otwartym czworoboku budynki gospodarcze. Sami mieszkali w przybudówce do garaży i dopiero teraz, na święta przeniosą się do nowego budynku. Dzieci Jałbrzykowskim rosną na pociechę — dwie dziewczynki i dwóch chłopców będą mieli wreszcie dobre warunki do nauki i zabawy, a żona — Elżbieta — prawdziwą kuchnię. Świąteczna kolacja przy choince zwieńczy bodajże najważniejszy etap gospodarowania.

Od razu nastawili się na produkcję mleka. W oborze stoi 18 krów mlecznych, cztery jałówki i osiem cielaków. Tablica na ścianie informuje że jest to gospodarstwo pod opieką WOPR w Szepietowie. Nad każdym stanowiskiem kolejne tabliczki informują o każdej krowie. Rekordzistka „Kalina" daje grubo ponad 8 tysięcy litrów mleka rocznie. Pozostałe niewiele mniej, a dopiero wprowadzane w cykl produkcyjny — powyżej 6 tysięcy litrów. W ubr. od każdej z krów do punktu skupu trafiło 6.300 litrów mleka. Łącznie Jałbrzykowski sprzedał 73,2 tys. litrów co dało mu drugie miejsce wśród producentów mleka w woj. łomżyńskim.

Obok mleka dochód zapewnia także sprzedaż jałówek hodowlanych — trafiają nawet do Europy Zachodniej — i byczków oraz buraków.

Kiedy zaczynał, a trzeba dodać, że pomaga mu w gospodarstwie młodszy brat — Krzysztof, rolnicy z Gardlina radzili, by ograniczył swoje zapędy. Gdy „wolniej jedziesz dalej zajedziesz" nie sprawdziło się, ten i ów komentował, że Jałbrzykowskiemu pomaga partia, bo to przecież jedyny partyjny we wsi. Na takie insynuacje ma zawsze jedną odpowiedź. To czemu się nie zapiszesz. Cudów nie ma, a bez rąk i głowy do niczego się na wsi samą legitymacją nie dojdzie.

Ostatnio mistrz produkcji zwierzęcej Józef Jałbrzykowski został laureatem tegorocznego konkursu wojewódzkiego „Zielone złoto — bogactwem rolnika". Znalazł się w gronie pięciu najwyżej ocenionych za gospodarowanie na użytkach zielonych. (jtb)



Śnieg przysypał łomżyński ratusz. Zima póki co jeszcze nie pokazała rogów, ale co roku zwykle w tym budynku zbierają się wszystkie „zimowe nieszczęścia" miasta. Tu pękła rura, gdzieś „wysadziło" kaloryfery, komuś szron włazi na ściany, tam znów — od rana jeszcze nie posypali piaskiem chodnika... Życzymy ojcom miasta, by podobnych kłopotów tej zimy mieli jak najmniej. (kłos)

Fot. JANUSZ KIJEWSKI

Pieszo z Giżycka do Wilkas

W grudniu naczelnik giżyckiej gminy otrzymał od dyrektora miejscowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej pismo następującej treści: „W celu utrzymania działalności komunikacji miejskiej w 1988 roku w gminie Giżycko w istniejącym zakresie (chodzi o obsługę komunikacyjną miejscowości położonych pod Giżyckiem, np. robotniczych Wilkas —dop. autora), prosimy o zabezpieczenie dopłaty do tej działalności w wysokości 5 mln zł, wg cen obowiązujących w roku 1987. Autobusy komunikacji miejskiej rocznie na terenie gminy Giżycko przejeżdżają w dni robocze 96 tys. km oraz w wolne soboty, niedziele i święta — 14 tys. km. Różnica między kosztami działalności zakładu komunikacyjnego a wpływami ze sprzedaży biletów w przeliczeniu na 1 km przebiegu w 1988 roku, planowana jest w wysokości 45 zł, o którą do was występujemy. W wypadku nieotrzymania tej dopłaty będziemy musieli w znacznym stopniu ograniczyć działalność komunikacji miejskiej w gminie Giżycko".

Naczelnik — **Władysław Krutul** powiada, że podobnej treści ultimatum otrzymuje z giżyckiego PGKiM po raz trzeci. I ponownie musi odpowiedzieć: nie. Dlaczego nie? Bowiem Urząd Gminy nie posiadał i nie posiada funduszy na dotowanie podmiejskiej komunikacji. Tyle z urzędowego punktu widzenia. Ale przecież sprawa jest zbyt poważna, by zakończyć ją na urzędowej wymianie pism.

Przede wszystkim istnieje realna możliwość zaprzestania przewożenia ludzi w okolice Giżycka autobusami komunikacji miejskiej. By zrozumieć, co to może znaczyć dla tysięcy mieszkańców codziennie dojeżdżających autobusami MZK do i z Giżycka, nie trzeba wielkiej wyobraźni. Do tego oczywiście dopuścić nie można.

Byłem w Giżycku 18 grudnia, kiedy zima nieco już „popuściła" i ulice miasteczka stały się czarne. I co zobaczyłem? Otóż maszyny należące do giżyckiego PGKiM pracowicie posypywały ulice piaskiem, przy okazji częstując przejeżdżające pojazdy kamyczkami. Zapewne ktoś zapomniał, że piasek przyda się na ostrzejszy atak zimy, a także nie policzył, ile taka operacja kosztuje.

To tylko taki mały obrazek z działalności jednego przedsiębiorstwa. Ale czy można mieć pewność, że w PGKiM w Giżycku z gospodarnością nie jest na bakier? Nie od przypadku, ale na co dzień? Może więc byłoby dobrze przypatrzeć się własnej pracy i spróbować obniżyć koszty, które — jak ujawnia dyrektor **Jerzy Strugarek** — o 45 zł przekraczają wpływy z biletów, i to w przeliczeniu na jeden kilometr? Myśląc takimi kategoriami jak w PGKiM, można za rok doczekać się propozycji pieszych przechadzek dla wszystkich mieszkańców Giżycka i okolicznych miejscowości, a samochody zostaną w garażach. Czy tak? (k)

Laureaci muzycznych zmagań

W Liceum Ogólnokształcącym w Grajewie odbyły się eliminacje XII Olimpiady Artystycznej z dziedziny muzyki. Przygotowania, które rozpoczęto we wrześniu pod kierunkiem mgr. **Augustyna Sulewskiego** zakończono egzaminem pisemnym i ustnym.

Do eliminacji okręgowych wytypowano osiem osób: **Bogumiłę Gryczan, Edytę Mrówko, Joannę Chodnicką, Iwonę Kowalczyk, Izabelę Bernikier, Alicję Zolnik, Joannę Zalewską i Dariusza Grzymkowskiego.** (sar)



ŁEMPICE w gminie Ciechanowiec stały się wylęgarnią talentów gry na ligawkach. A wszystko za sprawą „profesora" Antoniego Łempickiego. NA ZDJĘCIU: jeden z jego wychowanków.

Z milicyjnej KRONIKI

AMATORZY „BIAŁEGO SZALEŃSTWA"?

Dotychczas nie ustaleni sprawcy włamali się do magazynu **Zarządu Miejskiego TKKF w Suwałkach.** Widocznie byli to złodzieje turyści i zwolennicy zimowych harców, zginęły bowiem namioty, śpiwory i narty wartości 200 tys. złotych.

Ostatnio ujawniono włamanie do sklepu spożywczo-przemysłowego w **Prudziszkach** (gm. Jeleniewo). Sprawcy po wybiciu dziury w drzwiach prowadzących do magazynku skradli 73 butelki wódki i papierosy. **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Suwałkach** oceniła swoje straty na ok. 80 tys. złotych.

W Janówce (gm. Augustów) natomiast nie ustalony dotychczas sprawca po ukręceniu kłódek w kracie zabezpieczającej drzwi sklepu wszedł do wnętrza, gdzie znalazł ukryte klucze od metalowej kasy. Otworzył ją zabierając zawartość — kilkaset tysięcy złotych! Pamiętał także o zaopatrzeniu się w alkohol — zabrał 15 butelek wódki. Ogólne straty na rzecz **GS SCh w Augustowie** oceniono na 790 tys. złotych.

MAŁO ŻE ZŁODZIEJE, TO I BANDYCI...

W godzinach rannych w **Suwałkach** nieznani sprawcy wtargnęli do mieszkania przy ul. **Korczaka** zajmowanego przez **Czesława C.** Przebywający w nim 85-letni **Antoni S.** został ciężko pobity, a bandyci po spenetrowaniu mieszkania zabrali złotą biżuterię i garderobę wartości 230 tys. złotych.

WYPADKI DROGOWE

Wieczorem na trasie **Nory — Wieliczki** kierujący samochodem osobowym „Polonez" 32-letni **Zdzisław B.** na ośnieżonej nawierzchni wpadł w poślizg i uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca po przewiezieniu do szpitala zmarł, a jadący jako pasażer **Tadeusz W.** doznał obrażeń ciała.

O godz. 22 na drodze **Pisz — Jeże** prowadzący „Jelcza" **Waldemar K.** zauważył leżącego na drodze człowieka. Po przejechaniu nad nim — między kołami ciężarówki — zatrzymał pojazd i wezwał karetkę pogotowia. Po przewiezieniu do szpitala 22-letni **Marek P.** zmarł. Lekarz nie stwierdził żadnych zewnętrznych obrażeń ciała. Przyczynę zgonu wyjaśni sekcja zwłok.

POŻAR „JELCZA" I MAGAZYNU

W godzinach rannych w bazie **Zakładu Transportu Przemysłu Mięsnego w Ełku** spłonęła kabina w samochodzie ciężarowym „Jelcz". Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej. Straty wynoszą ok. 320 tys. zł.

17 bm. ok. godz. 7 w **Ełku** wybuchł pożar w magazynie **Gminnej Spółdzielni przy ul. Wiejskiej.** W wyniku pożaru uległo zniszczeniu 60 ton cukru, 17 ton mąki, 9 ton kaszy oraz wiele innych artykułów spożywczych. W wyniku wstępnych ustaleń można przypuszczać, iż ogień powstał w wyniku wadliwie działającego pieca centralnego ogrzewania. Ogólne straty ocenia się na ok. 20 mln złotych. (y)

SPORT

ZSR Marianowo

Czy będą większe numery?

Sekcja lekkoatletyczna WLKS „Narew" Łomża to unikat w skali kraju. Chyba, że się mylę i ktoś wskaże mi inny klub opierający się na uczniach jednej wyłącznie szkoły. Na dobrą sprawę sekcja ta mogłaby występować pod szyldem LZS „Iskra", gdyż taką nazwę nosi Koło Ludowych Zespołów Sportowych przy Zespole Szkół Rolniczych w Marianowie.

Szkolny hol, a także pokoik nauczyciela w-f, zdobią szeregi pucharów i dyplomów wywalczonych na różnej maści zawodach wojewódzkich, regionalnych i krajowych. Drugiej takiej szkoły w Łomżyńskiem nie uświadczysz. Również pod innym względem. Oto, bowiem co czwarty uczeń objęty jest szkoleniem, w którejś z siedmiu sekcji sportowych „Iskry": lekkoatletyce, tenisie stołowym, siatkówce, koszykówce, szachach, narciarskiej lub sportów obronnych. Praktycznie co najmniej trzech na czterech bierze udział w toczących się przez dziesięć miesięcy w roku szkolnym igrzyskach sportowych.

Panujący tu sportowy duch jest przede wszystkim zasługą Tadeusza Susoła, który w szkolnych murach spędza już 17 rok nauczycielskiej pracy i trawiącej go pasji. Udział w nim mają także pozostali „wuefiści" — Celestyna Susoł, Jan Kotowski i Sylwester Choiński, którzy kulturze fizycznej poświęcają także sporo wolnego czasu. Ich pracy sprzyja dyrekcja szkoły, uznająca sprawność fizyczna uczniów za równie istotną jak wiedzę zawodową. Hasło „W zdrowym ciele zdrowy duch" nie zdobi więc żadnej ze ścian, za to widać go na sali gimnastycznej.

Traktowanie szkolnego sportu nie idzie tu w parze, podobnie jak w większości szkół województwa, z warunkami i możliwościami jego rozwoju. Sala gimnastyczna i kawałek łąki to podstawowa baza treningowa, którą uzupełnia pobliski las. Przy korzystaniu latem z łomżyńskiego stadionu, od biedy może to wystarczyć. Gorzej z podstawowym sprzętem, bez którego trudno marzyć o lepszych wynikach, stanowiących wszak cel szkolenia. Nieliczni, którzy mają wyczynowe kolce, pieszczą je pod poduszką.

Wcale nie humorystycznie brzmiały więc wypowiedzi młodych sportowców podczas niedawnego podsumowania sezonu lekkoatletycznego WLKS „Narew". Siedemnastoletni Marek Mąka, który latem pobił rekord województwa rzucając półtorakilogramowym dyskiem na odległość 44,54 m, gdy stanie w kole otoczonym siatką „czuje się jak w klatce" i drży by trafić w pole rzutu. W sytuacji coraz gorszego wyposażenia w sprzęt pytanie Janusza Śmiarowskiego (13,92 na 110 m ppłk i 190 cm w zwyż): „to naprawdę nie będzie większych numerów" nie dotyczyło tylko specjalistycznych butów, bez których nie ma co marzyć o przeskoczeniu dwóch metrów. Piętnastoletniej Bożenie Boć (1,55 cm wzwyż) jeszcze wystarczą pepegi, ale o dwa lata starszy Tadeusz Ożarowski (13,70 m w trójskoku i 6,73 m w dal) z zazdrością przygląda się na zawodach kolegom z bogatszych klubów.

Ostatnie uzupełnienie listy

Przekonani zostaliśmy przez działaczy Ogniska TKKF „Zachęta" w Białymstoku, które prowadzi sekcję kulturystyczną, że dyscyplinę tę należy uznać za sportową. Wywalczyła już sobie ponoć taką rangę. W związku z tym listę kandydatów Białegostoku uzupełniamy o **EWĘ BONDAR** (Ognisko TKKF „Zachęta") — kulturystyka, trzykrotną medalistkę mistrzostw Polski w kategorii indywidualnej i w parach.

Tym uzupełnieniem zamykamy definitywnie listę kandydatów woj. białostockiego w 33 Plebiscycie „GW" i WFS.

Ślad em publikacji

Kilka dni temu po raz kolejny udostępniliśmy nasze łamy młodym czytelnikom, prosząc by zechcieli zaprezentować własne poglądy na otaczającą ich rzeczywistość.

Jedna z dziewcząt, wskazując na występujące w naszym życiu niedomagania poparła je przykładem partackiej roboty prowadzonej obok budynków przy ul. Wojska Polskiego, sąsiadujących z „Akwarium".

Po ukazaniu się artykułu zgłosił się do nas kierownik Zakładu Rzemieślniczego, p. WALDEMAR SKIBIŃSKI, który był wykonawcą prac. Stwierdził, że podjął się ich na prośbę Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji, mimo i tak napiętego rejestru zleceń. Trzech pracowników (a nie ośmiu) przystąpiło do pracy 7 grudnia. Ułożenie jezdni z 2511 sztuk trylinki zajęło im, wraz z wykonaniem 30 cm „podsypki piaskowej" niespełna cztery dni. Rozkopanie jezdni i babranie się w błocie od listopada to dzieło innej firmy. Jakiej — tego, niestety, na razie nie udało nam się ustalić. (kłos)

Podstawy biomagnetyzmu...

to temat kolejnego spotkania z bioenergoterapeutą, organizowanego przez Osiedlowy Dom Kultury w Łomży. Tym razem gościem łomżyńskich zwolenników bioenergoterapii będzie pani **Zofia Zelman.**

Spotkanie odbędzie się dziś, 30 grudnia, o godz. 18 w sali ODK przy ul. Małachowskiego 4. Zapraszamy. (kłos)

PLEBISCYT

na 5 najpopularniejszych sportowców

BIAŁYSTOK

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....

ŁOMŻA

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....

SUWAŁKI

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....

Imię i nazwisko

.....

.....

Adres

.....

.....

Dom Kultury na 500-lecie

Brańsk jest znany z gospodarności i pracowitości mieszkańców. W 1978 r. był ogólnopolskim Mistrzem Gospodarności, a rok później otrzymał nagrodę 35-lecia PRL.

Miasto ma długą i ciekawą historię. Miejskie prawa magdeburskie otrzymał Brańsk w 1493 roku. Za kilka lat będzie więc obchodzić jubileusz 500-lecia ich nadania. Dlatego też cenna i godna społecznego wsparcia jest inicjatywa Społecznego Komitetu d/s Kultury przy Naczelniku Miasta i Gminy, aby na jubileusz 500-lecia powstał w Brańsku dom kultury z prawdziwego zdarzenia.

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Brańska i grona działaczy społeczno-kulturalnych utworzono społeczny komitet budowy domu kultury, którym kieruje młody nauczyciel historii **Wojciech Ostrowski.** Wpłynęły już pierwsze wpłaty od mieszkańców miasta. Wszystkim, którzy chcieliby ofiarować „swą cegiełkę", aby pomóc w realizacji tej cennej inicjatywy, podajemy konto społecznego komitetu budowy domu kultury w Brańsku: **nr 905132-576--132-3 BS Brańsk.** (zel)

Na łamach „NIWY"

Noworoczne życzenia przewodniczącego Zarządu Głównego BTSK, Aleksandra Barszczewskiego.

32 lata Jerzego Wołkowyckiego z tygodnikiem „Niwa".

Kolumna literacka.

Eugeniusz Borawski — pan na Bobrownikach.

Chętni do czynów społecznych we wsi Chytra (gmina Hajnówka).

Jak w Trywieży sklep budowano.

Zaproszenie do konkursu „Piosenka białoruska — 88".

Wybór lektur dla dzieci i młodzieży szkolnej w „Zorce".

Program telewizyjny na następny tydzień.

Kuchnia białoruska.

KALENDARZ „NIWY" NA 1988 ROK. (jc)

Dentystyczna zagadka z posmakiem autowidolu

Przychodnia Stomatologii Dziecięcej Instytutu Stomatologii Akademii Medycznej w Białymstoku z racji wiadomych trudności lokalowych zmuszona jest od 1975 r. wynajmować w RED nr. 1 pomieszczenia, gdzie przyjmuje małych pacjentów.

Chodzą więc milusińscy na ostatnie piętro domu przy ul. **Sienkiewicza 40** i wszystko byłoby dobrze, gdyby budynek ten służył wyłącznie dla celów leczniczych. Tymczasem od dłuższego czasu, zwłaszcza w godzinach wieczornych, dentystyczna klatka schodowa stała się miejscem ni mniej ni więcej tylko zebrań towarzyskich. I tu można by znaleźć dobre strony, bo któż nie lubi wymienić od czasu do czasu życzliwych uwag ze współmieszkańcem wojewódzkiej metropolii, gdyby nie fakt, że nie bardzo z uczestnikami owych „zgromadzeń" można się porozumieć. Nawet jeśli przebrnie się przez opary wody brzozowej zmieszanej z autowidolem, wymiana zdań ograniczyć się musi do cierpliwego wysłuchania radosnego bełkotu zamroczonych „bywalców".

Nietrudno sobie przy tym wyobrazić, jak klatka wygląda rano, tym bardziej, że zatrudniona przez RED pani sprząta tu nader rzadko i w dodatku pobieżnie. Obok butelek po wiadomych płynach walają się więc na podłodze papierki po cukierkach (w końcu przychodnia jest dziecięca), niedopałki, a od czasu do czasu wdepnąć można w coś, co swym wyglądem i zapachem nie przypomina ciastka tortowego bynajmniej.

I jak tu pracować? I jak tu się leczyć? To ci zagadka. No, kto na to odpowie? (tk)

O uśmiech i radość dziecka

Coraz dłuższa lista ofiarodawców

Zawitała Gwiazdka. Najbardziej chyba zapamiętały ją dzieci, bo przecież przyszedł do nich Mikołaj, osobiście wręczył podarunki lub zostawił je pod choinką. Jeszcze bardzo świeże są wrażenia i radość z otrzymanych prezentów, jeszcze nie było nawet kiedy podzielić się tymi wrażeniami z kolegami w przedszkolu czy szkole, dobrze nacieszyć się zabawkami. Tak jest prawie wszędzie, w większości rodzin. Ale czy wszędzie dotarł Mikołaj, czy wszystkie oczekujące dzieci zostały obdarowane?

W WIELU rodzinach wielodzietnych, biednych, rozbitych i zaniedbanych dzieci oczekiwały w wigilijny wieczór daremnie, a jeśli nawet coś otrzymały, to był to upominek bardzo skromny, może najwyżej kilka cukierków...

Trwa wspólna akcja Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej i naszej redakcji pod znanym powszechnie hasłem: „O uśmiech i radość dziecka". Pragniemy wspólnie z naszymi Czytelnikami, wspólnie ze wszystkimi ofiarodawcami, którzy zechcą odpowiedzieć na nasz apel, urządzić dla dzieci dorastających w trudnych warunkach rodzinnych, w różnoraki sposób pokrzywdzonych przez los gwiazdkowo-noworoczne imprezy choinkowe połączone z wręczeniem paczek od Mikołaja. Jak duża grupa dzieci — podopiecznych PKPS zostanie obdarowana, zależy wyłącznie od ofiarności zakładów pracy, instytucji, organizacji społecznych, poszczególnych środowisk i osób prywatnych. Imprezy choinkowe z paczkami, zabawami i innymi niespodziankami dla dzieci wytypowanych przez PKPS w Białymstoku oraz w innych miejscowościach województwa, zamierzamy zorganizować w drugiej połowie stycznia 1988 r.

Z wielką satysfakcją i radością informujemy, iż na nasz apel o składaniu darów pieniężnych i rzeczowych odpowiedziało już wiele zakładów i instytucji, sporo młodzieży szkolnej i ofiarodawców indywidualnych. Dziś publikujemy kolejny ich wykaz na naszej liście:

Zakład Energetyczny Białystok — 50 tys. zł, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji — 25 tys. zł, Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów — 20 tys. zł, Zrzeszenie Transportu Prywatnego w Białymstoku — 20 tys. zł, Akademia Medyczna w Białymstoku — 10 tys. zł, Zakład Budowy Urządzeń Technologicznych „Unitra-Elmasz" Zakład Budowy Urządzeń Technologicznych nr 2 — 10 tys. zł, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Produkcji Materiałów Budowlanych Budownictwa Komualnego — 10 tys. zł, Białostockie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Technicznymi „Elmet" — 10 tys. zł, Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego — 5 tys. zł, Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Instal" — 5 tys. zł, Izba Rzemieślnicza — 5 tys. zł, Zakłady Przemysłu Sklejek — 5 tys. zł, Szkoła Podstawowa nr 2 w Białymstoku — 11.300 zł, Klasa II A Zespołu Szkół Gastronomicznych — 2.700 zł, Zespół Szkół Metalowo-Drzewnych — 105 nowych zabawek, Wiesława Skupińska — zabawki, Maria Piotrowska — odzież. Zbigniew Łaziewski — 2 tys. zł. Robert i Mariusz Ausztol — 500 zł, Stanisława Sawko z Grodziska — 500 zł, Lesław Kobyliński — 1000 zł.

Nasza akcja trwa. Dziękując za dotychczasowe wpłaty i dary rzeczowe przypominamy równocześnie, że datki pieniężne w Białymstoku przyjmujemy na konto Zarządu Miejskiego PKPS

NBP II OM BIAŁYSTOK 5021-3421-132

zaś w innych miastach i gminach województwa na konta lokalnych (miejskich i gminnych) zarządów PKPS. Na przekazach prosimy zaznaczyć: **„O uśmiech i radość dziecka".**

DARY RZECZOWE

przyjmowane są w Białymstoku w biurze Zarządu Miejskiego PKPS **przy ul. Ciepłej 1 (na II piętrze) codziennie oprócz sobót i niedziel, w godz. 8—15** oraz w siedzibach zarządów terenowych, właściwych dla miejsca zamieszkania i działania ofiarodawców. Mogą to być nie zniszczone zabawki, książki, odzież czy obuwie.

Zapraszamy wszystkich do grona ludzi dobrej woli, do gestów życzliwości wobec dzieci, którym chcemy sprawić odrobinę uśmiechu i radości. (bis)



NA ZDJĘCIU: Uczniowie przy sortowaniu warzyw. Fot. A. CHOMICZ

Z własnego konta na budowę swojej szkoły

Korzystną współpracę od lat już prowadzą sokólski **Zespół Szkół Rolniczych im. mjr. Hubala** i tamtejsza **Spółdzielnia Ogrodniczo--Pszczelarska „Nowalijka".** Młodzież szkolna odbywa zajęcia praktyczne w swoim zakładzie opiekuńczym, a w okresie nawału prac pomaga spółdzielcom-ogrodnikom. Za to na konto szkoły wpływają zarobione pieniądze.

Rosnące z roku na rok konto przyda się niebawem na budowę nowych obiektów dydaktycznych. Obecnie sokólski ZSzR mieści się w starym, ciasnym budynku adaptowanym przed laty na cele szkolnictwa z ośrodka zdrowia. Jest to obiekt ciasny, wysłużony wymagający ciągłych remontów. W tych trudnych warunkach każdego roku zdobywa wiedzę około 300 osób. Część z nich specjalizuje się w uprawie roślin, inni w hodowli zwierząt.

W tym roku rozpoczęto już prace geodezyjne na placu, na którym niebawem wznoszony będzie nowoczesny obiekt szkolny. Fakt ten cieszy zarówno grono pedagogiczne jak i uczącą się młodzież. Na gabinety przedmiotowe z prawdziwego zdarzenia czekają tam od lat. Jest już nadzieja, już w niedalekiej przyszłości spełnią się te marzenia. (il)

Sesja popularnonaukowa w Hajnówce

Przyroda czeka na aktywność młodzieży

Celem upowszechnienia zagadnień ochrony środowiska młodzież i pedagodzy Liceum Ogólnokształcącego nr 9 im. M. Skłodowskiej zorganizowali niedawno w ZDK „Leśnik" w Hajnówce sesję popularnonaukową pod hasłem „Przyroda dobrodziejstwem człowieka — jej ochrona naczelnym obowiązkiem".

Licznie zebranej młodzieży hajnowskich szkół ponadpodstawowych i przedstawicielom zakładów pracy, które emitują do środowiska różnorodne zanieczyszczenia, a także zaproszonym gościom, przedstawiono trzy referaty. Dotyczyły one problematyki ochrony środowiska na świecie, w Polsce, a także w województwie białostockim.

Największe zainteresowanie wzbudziła tematyka dotycząca Puszczy Białowieskiej, jedynego w Polsce obiektu przyrodniczego zaliczonego do światowego dziedzictwa natury. O problemach tych ciekawie mówił pracownik naukowy Białowieskiego Parku Narodowego, dr **Czesław Okołów.** Stwierdził między innymi, że niewiele się mówi, a przede wszystkim niewiele robi, by Puszcza Białowieska zachowała swój naturalny charakter lasu pierwotnego.

Rzeka Leśna, prawy dopływ Bugu, płynie przez teren Nadleśnictwa Hajnówka jako cuchnący ściek, tworząc rozlewiska o stężeniu związków fenolowych 600-krotnie wyższym od dopuszczalnego. Rozlewiska te zajmują pięćset hektarów lasu. Podtopione w ten sposób drzewa giną, zanika roślinność „dna" lasu, zamiera nawet najbardziej prymitywne życie biologiczne.

W rezultacie działalność człowieka upodobniła Puszczę Białowieską do innych polskich lasów; przepada jej „białowieskość", a więc naturalność. Następuje wymiana drzewostanu, ubywa pomnikowych drzew, giną rośliny i zwierzęta.

W ciągu ostatnich trzech stuleci w Puszczy Białowieskiej wyginęły: tur, żubr, sobół, rosomak, norka europejska, bóbr, niedźwiedź, tarpan i łoś. Dziś żubr jest znowu zwierzęciem wolno egzystującym, a tarpan żyje w rezerwacie. Po upływie 120 lat pojawiły się ponownie bobry.

W sąsiedztwie Hajnówki i kilku puszczańskich miejscowości dno lasu jest poryte, pełno w nim wykopów i dołów. Bogate i różnorodne runo zastąpił dywan potłuczonych butelek. Zamiast mrowisk wyrosły kopczyki popiołów, gruzów i śmieci.

Przykłady te dowodzą konieczności ochrony przyrody. Do takiego wniosku doszli też uczestnicy sesji, którzy w przerwie między referatami mogli obejrzeć wystawę pięknych kolorowych plakatów, przedstawiających fragmenty parków narodowych w Anglii, Belgii, Francji i USA, a także interesujący dokumentalny film angielski kręcony przez rok w Puszczy Białowieskiej pt. „Walka o żubrzy las".

Artystycznym akcentem imprezy był przygotowany przez uczniów krótki montaż poezji opiewającej Puszczę Białowieską i Polesie — od Mickiewicza do Miłosza.

JÓZEF KOZAK

Młodzieżowy przegląd piosenki

Już dwunasty raz odbywać się będzie Ogólnopolski Młodzieżowy Przegląd Piosenki. Na 10 stycznia przewidziano organizowane przez ZM ZSMP w Białymstoku i MDK eliminacje miejskie, które odbędą się w klubie WPHW „Juventus" przy Al. 1 Maja 13/1. Jeszcze można nadsyłać zgłoszenia. Przyjmuje je ZM ZSMP w Białymstoku, mający swoją siedzibę przy ul. Lipowej 6 (tel. 417-035). Jest to również ostatnia szansa dla wszystkich zespołów i solistów z województwa białostockiego, które nie uczestniczyły w eliminacjach rejonowych.

W przeglądzie mogą startować zarówno soliści, zespoły wokalne, wokalno-instrumentalne jak i kluby piosenki. Ograniczenie stanowi wiek uczestników — od 16 do 30 lat. Soliści i zespoły powinny przygotować po 2 piosenki polskich kompozytorów i autorów tekstów (mogą to być utwory własne). Kluby piosenki zaprezentować mają 30-minutowy program muzyczny, muzyczno-literacki, muzyczno-poetycki bądź muzyczno-plastyczny. Jury osobno oceniać będzie piosenki — propozycje do wspólnego śpiewania, napisane przez twórców amatorów, a przedstawione w przeglądzie jako propozycja trzecia w repertuarze konkursowym solisty lub zespołu albo jako część składowa programu klubowego.

Zwycięzcy I stopnia eliminacji zakwalifikują się do następnych — wojewódzkich. (mp)

Nie doceniamy własnego regionu

Wśród najaktywniejszych pasjonatów turystyki kwalifikowanej Białostocczyzna jest regionem wysoko cenionym m. in. ze względu na walory krajobrazowe. Dla zdecydowanej większości społeczeństwa ziemia ta kojarzy się jednak tylko z Puszczą Białowieską, jako jedynym obiektem godnym zobaczenia.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze wiele robi, aby na turystycznej mapie Polski Białostocczyzna przestała być białą plamą. Jego siły są jednak zbyt skromne, by w znaczący sposób wpłynąć na rozwój turystyki. Bez nowych hoteli, bez campingów, bez modernizacji istniejącej infrastruktury, jednym słowem — bez koniecznych inwestycji nie ma co marzyć o przyciągnięciu turystów i... dużych pieniądzach.

Takie niepoważne trochę traktowanie tej dziedziny gospodarki może wynikać z niedoceniania różnorodnych walorów własnego regionu, z niepewności, czy to czym dysponujemy, spodoba się innym.

— Nic w tym dziwnego, skoro na przykład historią Białostocczyzny zajmują się jedynie nieliczni — mówiła na przedwczorajszym posiedzeniu plenarnym **Zarządu Wojewódzkiego PTTK, Ewa Cywińska.** — Zarówno w szkołach podstawowych, średnich jak i na wyższych uczelniach uczymy historii uniwersalnej. A co z tradycjami regionalnymi? Ilu absolwentów Akademii Medycznej słyszało na przykład o Instytucie Położnictwa? Czy to prawidłowe, że w „Cepelii" można kupić tylko jeden rodzaj bluzek z haftem regionalnym i to tylko białoruskim?

Bogusław Falkowski ze Społecznego Komitetu Kultury w Dąbrowie Białostockiej zwrócił uwagę na potrzebę szerszego uwzględniania w programach szkolnych problematyki krajoznawczej, a przynajmniej realizacji tego, co już w nich zapisano.

W bardzo bogatym programie działania na rok 1988 szczególny nacisk położono na rozwój współpracy w dziedzinie krajoznawstwa, turystyki kwalifikowanej, ochrony przyrody i zabytków kultury materialnej z Kuratorium Oświaty i Wychowania, organizacjami młodzieżowymi i innymi instytucjami mogącymi wesprzeć inicjatywy PTTK.

Podczas poniedziałkowego zebrania ZW PTTK najbardziej zasłużonym działaczom Towarzystwa wręczono odznaczenia państwowe i organizacyjne, liczne nagrody. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał prezes Oddziału Miejskiego i jednocześnie wiceprezes ZW PTTK w Białymstoku, **Ryszard Koziara.**

(tor)

INFORMATOR sylwestrowo-noworoczny

HANDEL, USŁUGI, GASTRONOMIA

✱ **31 GRUDNIA BR., SYLWESTROWY CZWARTEK:** sklepy z artykułami spożywczymi czynne będą od normalnych godzin otwarcia do godz. 13, z wyjątkiem kilkunastu sklepów spożywczych i piekarniczo-nabiałowych, czynnych do godz. 17: nr 9 (ul. Zwycięstwa), nr 11 (Wesoła), nr 14 (Sienkiewicza), nr 16 (Warszawska), nr 24 (27 Lipca), nr 31 (Dojlidy Fabryczne), nr 20 (Sokólska), nr 7 (Narewska), nr 10 (M. Lipcowego), nr 13 (Białostoczek), nr 15 (Lipowa), nr 21 (Piastowska), nr 30 (Czeska), nr 18 (Mieszka I), nr 40 (Fabryczna), nr 45 (M. C. Skłodowskiej), nr 50 (Leszczynowa), nr 55 (Wrocławska), nr 56 (Traugutta), nr 57 (Żurawia), nr 58 (Wierzbowa), nr 85 (Gomułki), nr 91 (Pietrasze), nr 144 (Al. 1 Maja), nr **146 (Rynek Kościuszki — do godz. 18),** nr 35 (Bema), nr 44 (Kard. Wyszyńskiego), nr 46 (Piastowska), nr 53 (Słonimska), nr 83 (Gajowa), nr 64 (Berlinga), nr 65 (Sowlańska), nr 86 (Stroma), nr 104 (Kawaleryjska), nr 145 (Mickiewicza), nr 87 (Lipowa — czynny w godz. 6—17).

Sklepy mięsno-wędliniarskie będą czynne do godz. 17, sklepy cukierniczo-napojowe — w godz. 9—17 z wyjątkiem sklepu nr 128 przy ul. Stołecznej otwartego w godz. 6—17.

Sklepy monopolowe będą czynne w godz. 13—17. Do godz. 18 dyżurować będą placówki tej branży przy ul. Jurowieckiej, Mazowieckiej i Zwycięstwa.

Sklep „Centrali Rybnej" przy Rynku Kościuszki zaprasza do godz. 15.

Sklepy przemysłowe zapraszają na zakupy w godz. 10—16, z wyjątkiem SDH „Central" i DT „Nowy", czynnych w godz. 8—17. Kwiaciarnie czynne będą od normalnych godzin otwarcia do godz. 17 zaś targowisko przy Bema — w godz. 6—14.

Zakłady gastronomiczne czynne będą do godz. 17, z wyjątkiem dyżurujących do godz. 18: jadłodajni „Topolanka" i „Osiedlanka", barów: „Jarosz", „Zajazd", „Ekspres", „Ruczaj" i „Chwileczka" (ten ostatni — do godz. 20). Restauracja przy hotelu „Leśnym" czynna będzie w godz. 8—12, kawiarnia „Cristal" — w godz. 7—15, bar i bufet na dworcu PKP (całą dobę). Zakłady gastronomiczne, organizujące bale sylwestrowe będą czynne do godz. 16.

Zakłady usługowe czynne od normalnych godzin otwarcia do godz. 16 z wyjątkiem: zakładów fryzjerskich Sp Fryzyjersko-Kosmetycznej, czynnych w godz. 6—18; zakładów fryzjerskich „Społem" (7—20), z wyjątkiem zakładu przy ul. Przedzalnianej (8—18); **stacji benzynowych** przy ul. 1000-lecia PP i Szosie do Zabłudowa (całą dobę), stacji benzynowych przy ul. Dąbrowskiego, Armii Radzieckiej, Zwycięstwa i Kawaleryjskiej (7—18); **stacji obsługi samochodów** PZMot. przy ul. Wierzbowej 8 (6—22), spółdzielni „Mototransport" przy ul. Wierzbowej 6 (6—14), stacji Automobilklubu Podlaskiego przy ul. Lenina (6—18), „Polmozbytu" przy ul. Poleskiej (7—15). Zakłady krawieckie spółdzielni „Bielpo" czynne będą do godz. 13 zaś zakłady usługowe „Społem" (z wyjątkiem zakładów fryzjerskich) czynne będą w godz. 7—15.

✱ **1 STYCZNIA 1988 R. NOWY ROK: sieć handlowa nieczynna** z wyjątkiem kiosków „Ruchu" na dworcach PKP i PKS oraz kwiaciarni RSOP „Witamina" przy ul. Mickiewicza, czynnej w godz. 12—17.

Z **zakładów gastronomicznych** dyżurują **(z możliwością zakupu pieczywa):** kawiarnia „Cristal" (12—22), restauracja przy hotelu „Leśnym" (10—22), kawiarnia przy „Leśnym" (12—22), kawiarnia „Kowieńska" (11—21), restauracja „Słowiańska" (17—2), bar mleczny przy ul. Wesołej (8—16), „Karczma Słupska" (7—21), bar i cukiernia „Podlasie" (10—21), „Hubertówka" (12—20).

Z **zakładów usługowych** dyżurują: fotograficzny przy ul. Kilińskiego 9 (10—15), stacja obsługi samochodów przy ul. Lenina (7—15), stacje benzynowe przy ul. 1000-lecia PP i Szosie do Zabłudowa (całą dobę).

✱ **2 STYCZNIA 1988 R. — WOLNA SOBOTA: sieć handlowa, gastronomiczna i usługowa czynna** jak w każdą wolną sobotę. Dodatkowo czynne będą stoiska mięsne w sklepach ogólnospożywczych. Sklepy mięsno-wędliniarskie będą tego dnia nieczynne.

✱ **4 STYCZNIA 1988 R. PONIEDZIAŁEK:** sieć handlowa, gastronomiczna i usługowa czynna, jak w każdy poniedziałek. Dodatkowo pracują sklepy mięsno-wędliniarskie w wymiarze czasu — jak w dni powszednie.

Dziś i jutro (30 i 31 grudnia br.) „Społem" oferuje zwiększone ilości garmażerki i ciast na kiermaszach w restauracjach i placówkach gastronomicznych. Wyroby garmażeryjne można będzie kupić w „Hubertówce", „Romantycznej", „Danusi", „Bratku", „Pod Kurantem", w gastronomie przy ul. Dobrej (wyroby ze „Słowiańskiej"). Garmażerkę i wyroby ciastkarskie można kupić w „Dąbrówce", wyroby ciastkarskie — w „Irysie" a wyroby cukiernicze — w cukierni „Tęcza".

KOMUNIKACJA

W sylwestrowy czwartek, 31 grudnia autobusy MPK będą kursowały według rozkładu powszedniego. Po godz. 20 z uwagi na zmniejszoną frekwencję pasażerów ilość wozów zostanie ograniczona.

1 stycznia, w Nowy Rok autobusy będą kursowały według rozkładu świątecznego (jak w każdą niedzielę).

POCZTA

W Sylwestra placówki pocztowo-telekomunikacyjne czynne, jak w każdy dzień powszedni. **W piątek, 1 stycznia 1988 roku** wszystkie placówki w Białymstoku i województwie nie pracują, z wyjątkiem okienka telekomunikacyjnego w UPT Białystok 1 przy ul. Warszawskiej (całą dobę) oraz UPT Białystok 13 w Starosielcach, czynnym w godz. 9—11. (mip)

26 listopada 1987 r. zmarł w wieku 88 lat we wsi Fasty

Tow. MIECZYSŁAW RYNKIEWICZ

— weteran ruchu robotniczego, były członek PPS od 1946 r. a od Zjednoczenia — członek PZPR. Za działalność polityczno-społeczną odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Wyrazy współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu składa:

Komitet Gminny PZPR w Dobrzyniewie

Odszkodowanie za przymusowe roboty w Niemczech

Ostatnio otrzymaliśmy od czytelników wiele listów z prośbą o informacje na temat wypłaty odszkodowania za pobyt na przymusowych robotach w Niemczech podczas okupacji.

Sprawy związane z wypłatą odszkodowania załatwia Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich działająca w Białymstoku, a mieszcząca się przy ul. Bema 11, tel. 273-34; adres do korespondencji: Białystok, ul. M. Skłodowskiej 1.

Do podania o odszkodowanie należy dołączyć następujące dane:

1. imię i nazwisko osoby ubiegającej się noszone w czasie okupacji (szczególnie dotyczy to kobiet);

2. w jakiej miejscowości zamieszkiwała osoba wywieziona na roboty;

3. kto z tej miejscowości w latach okupacji został wywieziony (należy wymienić imiona i nazwiska zarówno osób żyjących jak i zmarłych);

4. w jakiej miejscowości przebywała osoba wywieziona na roboty, u kogo pracowała (lub nazwa firmy);

5. czy były zmiany miejsca zatrudnienia i jakie;

6. kogo przypomina sobie z osób zatrudnionych przymusowo w tej samej miejscowości lub pobliskich;

7. ewentualne ucieczki i ich przebieg, kto w nich uczestniczył, inne represje (egzekucje) stosowane wobec robotników przymusowych;

8. czas pracy, warunki, zakwaterowanie, wyżywienie, bicie, szykany, pobyt w więzieniu, obozie;

9. szczegółowy opis wszystkich wydarzeń dyskryminacyjnych;

Jeżeli osoba ubiegająca się o odszkodowanie posiada dokumenty mogące potwierdzić pobyt na robotach przymusowych, należy wykonać odbitkę i dołączyć do podania. (bm)

Czasem w „empeku" głos się rozchodzi

W niedzielny, świąteczny wieczór wsiadłem do miejskiego autobusu. Stoję przy kasowniku, patrzę po ludziach i nagle... „Wśród nocnej ciszy" huknęło mi za plecami. „Czem prędzej się wybierajcie..." zawodziły małolaty dyszkantem, trzymając w objęciach zmajstrowaną ze słomy i deseczek szopkę. Jeden z nich ganiał z beretem po autobusie, zbierając „co łaska" do nakrycia głowy. Jedni dawali, inni — wręcz przeciwnie.

I, zrobiło się jakoś świątecznie! Tradycja jednak nie ginie, tyle że małolaty teraz krzywym okiem patrzą, gdy do czapki wpada mniej niż jeden „waryńszczak". (mip)

SPORT

Motocykliści Auto-Moto-Klubu wrócili na podium

Od pewnego czasu, a chyba dokładnie kiedy wielokrotny mistrz Polski **Zbigniew Chomko** z powodu kontuzji przestał startować Auto-Moto-Klub Białystok przeżywał regres w ulicznych (ostatnio się też mówi drogowych) wyścigach motocyklowych.

Ponownie po długim okresie rekonwalescencji na motocykl usiadł Zbigniew Chomko. Sekcję wzmocniła też grupa utalentowanej młodzieży, która coraz pewniej jeździ. Na wynik nie czekano długo. W tym roku reprezentanci Auto-Moto-Klubu niespodziewanie wywalczyli drużynowy tytuł drugiego wicemistrza Polski. Sukces tym większy, że w odmłodzonej sekcji aktualnie walczy 12 zawodników choć mają spore kłopoty ze sprzętem.

Chłopców startujących w formułach Simson Enduro (50 ccm) i Simson (70 ccm) szkoli **Stefan Kowalewski,** który jednocześnie przygotowuje zawodnikom motocykle. Natomiast grupę starszych zawodników jeżdżących w klasach wyższych z racji doświadczenia i wieku trenuje **Zbigniew Chomko.** Maszyny do startu przygotowują sami.

Drużynowo w zakończonych ośmiu eliminacjach o tytuł mistrza Polski zwyciężył SKM Warszawa — 1309 pkt. przed MK Unią Poznań — 1081, Auto-Moto-Klubem B-stok — 778, KM Dąbrową Łódź — 730, LKT Wyczół Gościeradz — 443 i Automobilklubem Toruńskim — 407 pkt.

A oto miejsca wywalczone w mistrzostwach Polski przez zawodników Auto-Moto-Klubu: **Simson Enduro — 50 ccm — 12. Artur Łyczkowski; Simson 70 ccm — 1. Adam Kropiwnicki, 4. Adam Kowalewski, 9. Wojciech Hajduczyk, 13. Łukasz Dec; formuła 125 ccm — 3. Zbigniew Chomko, 10. Cezary Abramowicz; formuła 175 ccm — 4. Paweł Mackiewicz, 6. Bogdan Nieścier; formuła 250 ccm — 8. Zbigniew Chomko, 9. Paweł Mackiewicz.**

Coraz lepiej jeździ **Adam Kropiwnicki.** Tytuł mistrza Polski wywalczył pewnie mimo, że formuła Simson 70 ccm była najliczniej obsadzona. Duże oklaski należą się **Zbigniewowi Chomce** za zdobycie tytułu drugiego wicemistrza Polski w formule 125 ccm. Po groźnej kontuzji przepowiadano mu koniec kariery. Tymczasem bez kompleksu z powodzeniem walczy z dużo od siebie młodszymi zawodnikami. (det)

O Puchar Miast Białystok-Warszawa w rewanżu

3 stycznia w hali AMB rozegrany zostanie rewanżowy mecz w piłce ręcznej młodzików pomiędzy Białymstokiem a Warszawą. Początek o godz. 12.

W pierwszym pojedynku, który odbył się w Warszawie padł remis.

Ostatnie uzupełnienie listy

Przekonani zostaliśmy przez działaczy Ogniska TKKF „Zachęta" w Białymstoku, które prowadzi sekcję kulturystyczną, że dyscyplinę tę należy uznać za sportową. Wywalczyła już sobie ponoć taką rangę. W związku z tym listę kandydatów Białegostoku uzupełniamy o **EWĘ BONDAR** (Ognisko TKKF „Zachęta") — kulturystyka, trzykrotną medalistkę mistrzostw Polski w kategorii indywidualnej i w parach.

Tym uzupełnieniem zamykamy definitywnie listę kandydatów woj. białostockiego w 33 Plebiscycie „GW" i WFS.

PLEBISCYT

na 5 najpopularniejszych sportowców

BIAŁYSTOK

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....

ŁOMŻA

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....

SUWAŁKI

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Truchtem po kalendarzu

SPACERKIEM PO MIEŚCIE

1.

Jaki był mijający rok? Dobry czy zły? Kto się potrudzi, żeby dowieść, iż było lepiej — jak życzyliśmy sobie przed rokiem — a może tak samo? — Czym zadowolilibyśmy urodzonych malkontentów?

Dzisiaj spotykamy się z naszymi Czytelnikami po raz 304 w mijającym roku. Jutro wraz z ostatnim w tym roku wydaniem „Gazety" nasi statystycy zapiszą, że na 305 wydań zużyliśmy 1510 ton papieru, a „Gazetę" wydrukowaliśmy w 35 milionach 266 tysiącach 845 egzemplarzach. Mało to czy dużo? Kto dociekliwy, ten policzy.

2.

Czym staraliśmy się zainteresować Czytelników? Tym wszystkim, czym żyliśmy. Jeśli donosiliśmy w styczniu, że „Gwar piskląt zwiastuje wiosnę" oznaczało to, że z tysiącami mieszkańców białostockich osiedli marzliśmy nielicho w swoich mieszkaniach, a wizyta reportera w ciepłym inkubatorze to nic innego, jak swoisty sposób na poprawę własnego samopoczucia.

Inne doniesienie też zelektryzowało wielu. „Prawda skuta lodem". To było w lutym. Chodziło o wyciek mazutu z łapskiej Cukrowni. Rok już się kończy, a wiele naszych rzek ledwo dyszy — i to dyszy dosłownie — bo brak tlenu degeneruje życie w wodzie, a nie zanosi się na to, żeby truciciele mieli nagle się odmienić. W marcu obwieściliśmy — o czym zresztą lotem błyskawicy obiegła wieść w przeddzień całą białostocką sportową publiczność — że Jagiellonia rozgromiła Wisłę Płock, a na meczu padł rekord frekwencji: 28 tys. widzów przybyło na stadion Gwardii. Jeszcze nie fiesta, ale już kibice Jagiellonii po opuszczeniu stadionu ławą zgarniali przechodniów z ulic przyległych do stadionu, każąc im się cieszyć z sukcesu pupilków. W czerwcu — „Zwycięstwem nad Zagłębiem Sosnowiec 3:1 — białostocka drużyna przypieczętowała swój los". Od tego się zaczęło. Dołowanie przyszło później, zanim zrejterował trener. Złośliwi twierdzą — gdzież ich nie ma — że w grudniu jagiellończycy wybrali się do Afryki, żeby udowodnić europejski poziom swojej gry, bo nawet w Olmontach przestano wierzyć w ich szczęśliwą gwiazdę, mimo że do dzisiaj na wielu płotach w mieście widać wykaligrafowane „Jagiellonia Pany". I w taki oto sprinterski sposób przyszło lato. Stolica Podlasia — chociaż na krótko — przeobraziła się w stolicę Esperancji (sic!). Do Białegostoku, w końcu lipca zjechało kilka tysięcy esperantystów z całego świata, a sam Marszałek Sejmu — białostoczanin Roman Malinowski — Honorowy Protektor 72 Światowego Kongresu Esperanta, zwołanego w Warszawie z okazji setnej rocznicy powstania tego międzynarodowego języka, przedstawił ideę ustanowienia Fundacji im. Ludwika Zamenhofa, żeby wybudować Światowe Centrum Esperanta. Ma to być użyteczny pomnik łączący monumentalny kształt architektoniczny z funkcjami służącymi rozwojowi i upowszechnianiu esperanta w duchu porozumienia między ludźmi. Czy tę szansę — po raz drugi w tym stuleciu — wykorzystamy z korzyścią dla światowej kultury i Białegostoku? Pożyjemy, zobaczymy.

3.

I jeszcze raz Białystok w oczach — a raczej na ustach — tym razem świata lekarskiego. Po raz pierwszy w Polsce tu przyszło na świat dziecko z próbówki. W Klinice Ginekologii Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiecych AMB w wyniku zapłodnienia, jakie nastąpiło poza organizmem matki urodziła się dziewczynka. Kolejny sukces nauki polskiej, którego promotorem byli białostoccy lekarze, zapisał się złotymi zgłoskami w historii miasta.

Takich wydarzeń było więcej — jak chociażby wizyta patriarchy Konstantynopola — Nowego Rzymu — Dymitriosa I goszczącego również w naszym mieście oraz słynnym Supraślu. Pierwszą wizytę patriarcha Konstantynopola złożył w 1598 roku. Jak ten czas leci — chciałoby się powiedzieć, a tu kolejny, nowy roczek puka do naszych domów. Oby lepiej się nam w nim wiodło.

JOTEM

Wyrazy głębokiego współczucia

Tow. WŁODZIMIERZOWI BURYŁO

członkowi Egzekutywy KW, z powodu śmierci

OJCA

składa:

Egzekutywa KW oraz ROPP i KMG w Siemiatyczach

Pani doc. dr hab. Zofii Pietruskiej

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają:

pracownicy Kliniki Endokrynologii PSK.

z 5447-1